

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

### 20. posiedzenia 3. sesji 3. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 4. grudnia 1872.

---

**Treść:** Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. — Wniosek posła Jędrzejowskiego w przedmiocie uznania drogi Zimnowoda-Hoszany za drogę krajową. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę p. Krzyżanowskiego w przedmiocie obsadzenia posady katechety przy gimnazyum polskiem we Lwowie, p. Janowskiego w przedmiocie podziału grecko-katolickiej archidyecezyi lwowskiej na dwie dyecezye i p. Tetmajera w przedmiocie wynagrodzenia szkód doznanych przez miasto Nowy targ, skutkiem obozowania wojsk w r. 1849. — Przemowa posła Majera i oddanie hołdu pamięci ś. p. Wincentego Pola. — Rozprawa szczegółowa nad ustawą o stosunkach prawnych nauczycieli. — Przyjęcie art. 1. po przemowach pp. Zaklińskiego, Chrzanowskiego, Pietruskiego i sprawozdawcy. — Wniosek p. Krzeczunowicza podający nową stylizacyę art. 2. — Przemowy pp. Pietruskiego, Skrzyńskiego, Pawlikowa, Krzeczunowicza, Majera i Szaszkiewicza. — Przyjęcie wniosku p. Krzeczunowicza, aby odroczyć rozprawę nad art. 2. — Przyjęcie art. 3. bez rozpraw, art. 4. po przemowie zastępcy komisarza rządowego i odrzuceniu poprawki p. Pawlikowa, art. 5. po odrzuceniu poprawki p. Pawlikowa, art. 6., 7. i 8. po odrzuceniu poprawek p. Pawlikowa, art. 9. do 13. włącznie po przemowach p. Lisiewicza co do art. 11. i p. Krzeczunowicza co do art. 13. — Dyskusya nad art. 14. i przyjęcie tegoż artykułu po przemowach pp. Pilińskiego, Lisiewicza, zastępcy Komisarza rządowego i x. Króla. — Przyjęcie art. 15. bez rozpraw, oraz art. 16. po odrzuceniu poprawki p. Krzeczunowicza i przemowach pp. Dunajewskiego i Chrzanowskiego. — Przyjęcie art. 17. i 18., oraz art. 19. z poprawką p. Krzeczunowicza, dalej art. 20., a wreszcie art. 21. po przemowach pp. Grocholskiego, Sawczyńskiego i sprawozdawcy, oraz po odrzuceniu poprawki p. Grocholskiego. — Przyjęcie tytułu III. en bloc na wniosek p. Smarzewskiego po odrzuceniu wniosku p. Kamińskiego, aby całą pozostałą część ustawy przyjąć en bloc. — Odroczenie posiedzenia do wieczora. — Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad rozprawą o stosunkach prawnych nauczycieli na posiedzeniu wieczornem. — Przyjęcie art. 34. do 41. bez rozpraw, oraz art. 42. po odrzuceniu poprawek pp. Paszkowskiego i Pietruskiego. — Przyjęcie art. 43. do 49., oraz art. 50. z odrzuceniem na wniosek p. Krzeczunowicza punktu c. — Przyjęcie pozostałych artykułów bez rozpraw, oraz art. 2. po przemowach pp. Szaszkiewicza, Grocholskiego, Chrzanowskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli w trzecim czytaniu. — Wybór czterech delegatów do Rady Państwa na miejsce posłów, którzy złożyli mandat. — Wybór jednego członka do Wydziału krajowego.

Początek posiedzenia o godzinie 10. min. 40 przed południem.

Posłów obecnych 123.

Przewodniczący J. O. Ks. Leon Sapieha, Marszałek krajowy.

Sekretarze: Pp. Wereszczyński, Jasiński Józef, Bartoszewski, i zastępca sekretarza x. Zakliński.

Ze strony c. k. Rządu: J. W. Oswald Bartmański, wice-prezydent c. k. Namiestnictwa i c. k. Radca dworu.

Ks. Marszałek: Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów obecnych, przeto posiedzenie otwieram. P. sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta protokół z dnia 3. grudnia 1872).

(Po przeczytaniu).

Ks. Marszałek: Czy żąda kto głosu co do przeczytanego protokołu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół przyjęty. Następuje spis petycyj.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta spis petycyj):

#### S p i s

petycyj po dzień 3. grudnia 1872 r. do Sejmu krajowego wniesionych.

397. Gminy Borki, Dąbrówka, Kurszyna wielka, Kurszyna mała przez posła Drozda w sprawie zniesienia propinacyjnego przymusu.

398. Gmina Stale przez posła Drozda z przedstawieniem przeciw uchwalić się mającym szarwarkom krajowym.

399. Krasuski Franciszek przez posła Firleja o wynagrodzenie za czynności jako członka komisji dla spraw katastralnych.

400. Zwierzchność gminna w Wadowicach przez posła Br. Bauma o bezprocentową pożyczkę 20.000 złr. na budowę szkoły.

Ks. Marszałek: Jest wniosek.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Zadosyć czyniąc wezwaniom gmin, które reprezentują jak równie z pobudek mego własnego

głębokiego przekonania, upraszam wys. Sejm o powzięcie uchwały, ażeby droga „Zimnowoda Horszany“ jako najkrótsza pomiędzy Samborem i Lwowem jak dotąd — kosztem funduszu krajowego tem bardziej utrzymywana była, że na nią utworzone kolei wcale nieznaczny wpływ wywierają, a jest to droga kosztowna — wybudowana niedawno konkurencją gmin tak uciążliwą, że skutki wyniszczenia i zadłużenia się gmin dotąd się czuć dają. Wtenczas to gminom poręczono, że konserwacye tych dróg na zawsze Rząd obejmuje na koszt kraju co dotrzymanem być winno. W przeciwnym zaś razie otrzymanoby odwrotny skutek, do którego się zdąży — bo zatamowanoby niezbędny handel i komunikacyę znacznej części okolicy pomiędzy Samborem a Lwowem — zniszczonoby jeszcze bardziej dobrobyt okolicy i zatraconoby krociowy koszt, jaki na wybudowanie tej drogi wyłożono. O możności utrzymania tej drogi przez powiat tylko tenby mógł marzyć, kto nie zna trudności miejscowych i zupełnego braku materiału kamiennego.

Z tych to powyż nadmienionych ważnych przyczyn,

Wysoki Sejm krajowy raczy zatem uchwalić:

Droga „Horszany Zimnowoda“ ma być i nadal jak dotąd kosztem funduszu krajowego utrzymaną.

Wnioskodawca Bazyli Jędrzejowski, Antoni Siwiec, Hajdamacha, Szott, Kuzara, Józef Drozd, Turczyn, Laskorz, Kocyłowski, Michalski, Wiśniewski, Kobylarz, Gawronek, Bodnar, Włodek, Ilyja Fecak, Iwaniszow.

P. Gross: Proszę o odesłanie tego wniosku bezpośrednio do komisji drogowej.

P. Jędrzejowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Jędrzejowski ma głos.

P. Jędrzejowski: W imieniu powiatu, który reprezentuję, proszę, aby ten wniosek był odesłany do komisji drogowej do sprawozdania.

Ks. Marszałek: Kto jest za tem, aby ten wniosek odesłać do komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Komisarz rządowy p. JW. Bartmański: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy JW. p. Bartmański: Czestny posły x. Kryżanowski i inni zapytały ko-

misara prawytelstwennoho w interpelacyi wnesenoj na zasidaniu wys. Sojma z dwadziat ósmoho mynuwszoho misiacia, dla jakich powodiw obsadzenie systemizowanej wsewysoczajszem postanowliniem z 7ho julja 1871 posady katychyta dla mołodeży obriadu hrecko-kolołyckoho na gimnazi Franc. Josyfa, załyszajet sia czerez tak dołhyj czas?

Jak małjem czest' skazaty na interpelaciju wnesenu w toj samej sprawi mynuwszoho hoda, imennowany na propozycju metropolitalnoho Ordynarjata zastupnykom katechety w reczenoj gimnazyi, x. Wieliczko ne pryńial toj posady.

Metropolitalny Ordynarjat, zawozwany do zaproponowanja innoho katychyty, ne uczynyl toho, ino zrobył przedstawlinje do Rady szkolnoj krajowej, protiv postanowlenju toj Rady, szczo nauka religii małaby buty udilana czerez riczenoho katychyta uczennykam hr. kat. obriada polskoj gimnazji Franc. Josyfa w jazyci polskom.

Rada szkolna krajowa neuwzhladnyła odnakoż toho przedstawlenja, wychodjawszy z toho preświdczenja, szczo uczennyki toj gimnazyi ne znajut ciłkom, abo ne znajut o tilko jazyka ruskoho, daby mohły z korysteju uczyty sia religii w tom jazyci — pozostawyla odnakoż katychyti do woli, daby pry nauci używał jazyka ruskoho tam, hde toho upotreblaje rozuminje pyśma św. i liturgii.

Rada szkolna krajowa powodowała sia pry tim tymy samymy powodamy, dla jakich za dawnij-szych czasiw, koły szcze wsich przedmetiw uczeno w szkołach serednich w jazyci nimeckom — prawytelstwo zarjadyło udilanie nauku religii uczenykam w jazyci, kotory jako rodymy najlipsze znajut.

Protiv reczonemu postanowlenju Rady szkolnoj krajowej wnesł ordynarjat Metropolitalny žalobu do Ministerstwa, na kotory ne ma szcze odpowidi i tak stoit ta sprawa.

Zarazom pozwolu sobi widpowisty takož na interpelacyu czesnoho posła Janowskoho w kotroj zapytał:

- 1) jakii pryczyny sut, szczo Wsewysoczajsoje c. k. riszenie z dnia 7. maja 1850 wzhladom podińenia hr. k. Archidiecezyi lwowskoj na dwi eparchii t. j. Lwowskuju i Stanisławowskuju dosy ne perewedeno w dijestwie? — a jesły ważny pryczyny zachodiat.
- 2) jakich mir hadaje Wysokoje c. k. Prawytelstwo upotrebyty, szczo by wse koniecznoj potrebi re-

czenoho podiłu czym skorsze uczynyty za dosyt?

- 3) nakonec jakim sposobom dumajet wysokoje c. k. Prawytelstwo wyższe reczenyj nedostojuszczyj odyn werylnyj hołos dla pełnosty reprezentacyi krajowej w hałyckom Sojmi czym skorsze dopołnyty:

Otże utworenju Episkopii Stanisławiwskoj stojał i stoit na zawadi brak potribnych fundiw, poneże uposażenye episkopa i ciłoj kapituły i utrzymanie okremisznoj seminarii wymahaje wydatku rocznoho kilkodesiat tysiacznoho — a wybudowanie rezydencyi episkopalnoj i preistoczenje cerkwy parafialnoj na katedru jednorazowoho wydatku, pereznosieczoho dwista tysiaczy — na szczo wsio ne ma fundiw.

Nedostajuszczy w wysokim Sojmi odyn hołos wirylny, przysłuczajuczy epyskopowy Stanisławowskomu, może buty dopelneny tohdy, jesły episkopja Stakisławiwska zistane utworena, a Episkop bude zaimynowany.

Pozwolę sobi odpowiedzieć na interpelację, w której szanowny poseł Tetmajer i inni zapytują, z jakich powodów dochodzenia szkód wyrządzonych przez obozujące c. k. wojsko miastu Nowemu-Targowi w r. 1849 dotychezas ukończone nie zostały i z jakich powodów zwrot tych szkód dotąd nie nastąpił.

W sprawie tej dochodzenia były przeprowadzone już powtórnie i zawsze niedostatecznie, albowiem jeszcze w r. 1857, gdy tę całą sprawę przedłożono nadwornej Izbie obrachunkowej wojskowej, znowu ta sprawa wróciła, ażeby pewne niedokładności dochodzenia usuwać. Muszę z bolem serca przyznać, że ta sprawa zaległa w dawniejszym urzędzie powiatowym, a dzisiejszem starostwie. Jednak Prezydum Namiestnictwa zażądało w ciągu trzech dni usprawiedliwienia, dla czego ta sprawa zalega i mogę szanownych interpelantów zapewnić, że się dopilnuje, ażeby jak najspieszniej była załatwioną.

P. Majer: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Majer ma głos.

P. Majer; Panowie! Wczoraj smutna doszła nas wiadomość, że ulubiony nasz wieszcz, Wincenty Pol, zakończył życie. Jedna to już gałązka, po pierwszy raz dopiero w kraju naszym zaszczepionego drzewa umiejętności, gałązka kieł-

kującej Akademii umiejętności w Krakowie, która uszła i odpadła zanim rozkwitłe dzieło znaleźćby w niej mogło słusznie oczekiwaną pomoc i ozdobę.

W sercu nieboszczyka tętniał duch narodu; z jego też uczuć pokrzepiała się cała niemal jedna generacya. Uczucie to tak szeroko rozlane po całym narodzie, wkłada na nas obowiązek, ażebyśmy, jako reprezentanci tego narodu, uznając stanowisko i zasługi nieboszczyka, pamięci jego cześć należną oddali.

Śmiem przeto prosić Panów, a zdaje mi się, że jestem w tem jedynie tłumaczem ich własnych uczuć i przekonań, ażeby, dając wyraz uczuciu, które spólnie nas przenika, okazać je w tej skromnej oznace zewnętrznej, jaką wysoka Izba udział swój zazwyczaj objawia.

Wnoszę więc, ażeby na cześć pamięci Wincentego Pola, Wysoka Izba raczyła powstać. (Izba powstaje.)

Ks. Marszałek: Zaszła pomyłka co do następstwa przedmiotów w dzisiejszym porządku dziennym, gdyż nie uważano na porządek, w jakim takowe były napisane. Pozwólcie zatem Panowie, ażebyśmy poszli dalej w rozprawie nad sprawozdaniem komisji edukacyjnej w przedmiocie ustawodawstwa szkolnego.

Sprawozdawca p. Małecki ma głos.

Sprawozdawca p. Małecki: Artykuł I. był odczytany, dyskusya nad nim rozpoczęła się, nie wiem jednak, czy wyczerpniętą została, czy mam na zarzuty odpowiadać i czy są jeszcze jakie inne.

P. x. Zakliński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. x. Zakliński ma głos.

P. x. Zakliński: Pry sprawozdaniu o szkołach boronyłem autonomji Rad szkolnych mistcewych i żęłałem, szczyoby Rada szkolna mistcewa w perszoy instancyi tuju włast zajmowała, kotora teper prychodyt na Radu szkolnu okružno, tohda hospodyn sprawozdatel p. Czerkawski uważał moi słowa, jakobym ja promawiał „pro domo mea“, a to po toi przyczyni, że skazałem, że jesm predsidadelem toj Rady szkolnoj mistcewoj i zarazom skazał sprawozdatel, że jako predsidadelem toj Rady szkolnoj mistcewoj, chotiłbym tych praw i przywilegij upotreblaty na toje, abym wpłynął tymy prawami i przywilejami na bidnych uczytelej; Tyi dowolni słowa sprawozdatela ne možu ynaksze rozu-

wity, jak tilko, że chotiłbym sobi jaku wysoku dostojnist i włast wetyku pryswoity na szkodu i utisnenyje bidnych i nieszczastnych uczytelej.

Ne chocz na toje widpowidaty, bo jeśm preświdzenyj, że wysokaja Pałata, pry takom stanowysku, nikoly by myni ne prypysala tak zloho namirenja, t. j. utyskania bidnych uczytelej jak to sprawozdatel p. Czerkawski w zwykloj neprykłonnosty swoiej ko wsemu, szczo z ruskoj storony podnosyt sia — pozwołył sobi niesprawedlywo meni podsuwaty.

Dla toho znou staju dneś w oboroni praw toji Rady szkolnoj mistcewoj. W art. I. alinei druhoj skazano, że chotiajby Rada szkolna mistcewa abo innji dotychczas uprawnjeni, mały prawo prezentowaty, odnakoż to ne pereskadzaje, że Rada szkolna skružna a odnosytelno krajowa może wse takoho prezentowanoho uczytela perenesty, a nawet usunuty, a to ne tolko dla prowyn dokazanych, abo neudelnosty, ale także tohda, jesly toho dobro kraju wymahaje. Ja znou protiv tomu podnoszu, że takim dowolnym perenesynem uczytela czerez Radu szkolnu mistcewu wże prezentowanoho ohrańczaje sia wsiaka włast i charakter autonomii Rady szkolnoj mistcewoj. Uważaju pred wsem, że jesly Rada szkolna mistcewa, abo innj uprawnjeni prezentuje uczytela, to pewne takoho prezentuje, kotoroho sobi iż wsich swojstw i zdatnosty za najlpszoho uznał, polubyt i takoho sobi żełaje.

Jesly zatim, chotiajby istno dla dobra kraju abo szkoly, Rada okružna usuwaje toho uczytela abo prenosyt ho, jakaż jest włast toho prezentatora? On może tylko skazaty: „ja tebe pryjmajuy, yly prezentuju, ale ja tebe uderzaty ne mohu, bo každy chwyli mozet tia Rada szkolna okružna usuwaty. Tu zatim sama ideja i charakter toho prezentowania sowerszenno oskorbłena, czy to prezentuje Rada szkolna mistcewa, czy innj patron do toho uprawnjeni. Jesly Rada szkolna mistcewa maje prawo prezentowania, a ne maje własty uderzaty toho prezentowanoho uczytela, to pytaju sia, na szczo jej toje prawo prezentowania prydasyt sia? W takom słuczaju korotsza by buła doioha, aby ani Rada mistcewa, ani patron mistcewoj ne prezentował, ale odrazu Rada szkolna okružna, abo krajewa.

Każete panowe, szczo tohda to maje buty, jesly dobro kraju toho wymahaje. Ależ Panowe słowo „dobro kraju“ je duże elastycznoje, možna

w tom poniatiju zamistyty wsiakijjy innyjy przyczyny, kotri protywtat sia obszczomu dobru kraju, jak to smutni przykłady perenesenija naszych ruskich najzdatniejszych uczytelej na mazury dostаточно dokazujut. Dotoho i materyalno pokrywdzaiet sia takij protyw swojej woli perenesenij uczytel.

Prytoczu tu takij słowa: uczytel prezentowanij czerez radu mistcemu, chotiajby mał 300 zlr. pensyi, jak to je w projekti, to zdaje meni sia, szczo płatnia taja dla czelowika inteligentnoho ne dajet takoho zabezpečenja, aby on, jesly do toho maje ženu i familiju nepotrebował zajnowaty sia nyczom ynnym dla uderžanja swojego i swojej rodyny. Wprawdi nekotoryjy czynnasty sut w ustawi zakazany, jak np. pysarstwo, ale gospodarstwo ne je zakazane. Otže on založyt sobi jakij horod, abo jakijjy innyjy zereła dochodu i szczož sia z tym gospodarstwom stanet, jesly tomu uczytelewuy nahle pryjde przykaz, aby on o 10, 20, abo 30 mył sia perenosyl na inne mistce.

Nechoczuzia tu rozwojdyty nad szkodamy, jakijjy z toko powodu on ponesty može, tym bilsze, szczo w ustawi ne je skazano, aby mu za tuju dorohu jaka zapłata, abo zwernenje kosztiv mało buty dane. A tak uczytel protyw swojej woli z najbołszymy szkodamy w gospodarstwi swoim i na własni koszta czerez Radu szkolnu okružnuju každyj chwyli perenesen buty možet.

Taka ustawa neuszczaszlywłajet uczytelej. Jaby zamit czerez sprawozdatela posła Czerkawskoho mni nesprawedytowo uczynenij perenesł łuczsze na neho samoho, kotoryj projektom swoim takii nadał prawa i przywilehyja Radam szkolnym okružnym, kotri po ystynni duže smutno wplywaty budut na dolu bidnych uczytelej.

Po tej przyczyni stajuczy w oboroni autonomij rady szkolnoj mistcewoj, wnoszu, aby druhyj ustup toho artykułu ciłkom wypustyty.

P. Chrzanowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski: Jeżeli uważnie porównamy ustęp drugi, art. pierwszego z ustępem drugim, artykułu ósmego, to zobaczymy, że w niczem nie jest naruszone prawo prezentowania nauczyciela przez gminę, lub radę szkolną lub osoby, którym to prawo miejscowe należy, obok zaś tego utrzymane jest prawo władz szkolnych, aby dla dobra szkoły mogły nauczyciela z jednego miejsca na

drugie przenosić. Albowiem w ustępie drugim, art. 8. zastrzeżone jest wyraźnie, że przy przeniesieniu z urzędu należy przestrzegać, równie jak przy mianowaniu, praw przedstawiania i prezentowania. Jeżeli dobro szkoły, (a nie kraju, jak to przewidział p. Zakliński), tego wymaga, aby nauczyciel był przeniesiony, w takim razie rada szkolna krajowa może go przenieść; jednakże nie może narzucać go innej gminie bez jej woli, ale będzie go mogła umieścić przy innej szkole jedynie za zgodą rady szkolnej miejscowej, gminy lub w ogóle osób mających w tej szkole prawo prezentowania nauczyciela. Widzimy przeto, że w ustawie niniejszej oba prawa, to jest rady miejscowej lub osób mających prawo prezentowania nauczyciela, jak i Rady szkolnej krajowej, mającej dla dobra szkoły prawo go przenieść, są zastrzeżone i pojednane. Mniemam, że nie należy wrywać jednego ustępu z ustawy i roztrząsać go oddzielnie, jak to mój poprzednik uczynił; lecz trzeba go brać łącznie z innymi artykułami, a jak tu z artykułem ósmym, który nawet jest powołany w ustępie artykułu 1go, gdyż powiedziano, iż prawo prezentowania nie może uwłaczać zastrzeżeniom artykułu 8go. Artykuły te oba wzajemnie się dopełniają.

Z tych przyczyn upraszam Wys. Izbę, aby raczyła artykuł 1szy przyjąć w tem brzmieniu w jakim go proponuje komisya edukacyjna, a odrzuciła poprawkę p. Pawlikowa popartą dzisiaj przez p. Zaklińskiego.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Muszę się oświadczyć za utrzymaniem tego ustępu, a to z dwóch bardzo ważnych przyczyn. Jedna z nich jest zasadnicza, a druga leży w interesie nauczycieli, których p. x. Zakliński chce bronić, a w rzeczywistości im szkodzi.

Zaprzeczyć się nie da, że główną podstawą ustawodawstwa dla szkół, jest dobro szkoły. Jeżeli szkoła dla zachęcenia robi pewne ustępstwa gminie lub fundatorowi, to nie może ich robić w ten sposób, aby przytem dobro szkoły cierpiało. I tak, nawet prezentowanego nauczyciela nie może przyjąć władza, jeżeli tenże nieposiada wszystkich przymiotów, jakich ustawa wymaga. Władza zaś wymaga tylko tych przymiotów, jakich wymaga dobro szkoły, otóż jeżeli zachodzą przyczyny, iż dobro szkoły wymaga, aby nauczyciela przenieść, to trzeba wolność przenoszenia pozostawić Radzie szkolnej, jeżeli

dobro szkoły nie ma cierpieć, a wola gminy, zawarta w akcie prezentacyi musi ustąpić.

Słyszeliśmy wczoraj, iż takie przeniesienie powinno nastąpić w drodze dyscyplinarnej, a nie ze względów służbowych. Otóż właśnie w interesie nauczycieli, muszę przeciw temu wystąpić. Kto z tem miał do czynienia, wie bardzo dobrze, że często zdarzają się wypadki, iż nie potrzeba koniecznie śledztwa dyscyplinarnego, gdyż to pociąga pewne niekorzystne dla nauczyciela skutki. Często zdarza się, iż nauczyciel nie żyje w zgodzie z miejscową ludnością; tu nie trzeba śledztwa dyscyplinarnego, aby go przenieść gdzie może on być bardzo odpowiednim w innej gminie. Często zdarzyć się może, iż otoczenie w pewnej gminie może bardzo niekorzystnie oddziaływać na nauczyciela, i wtedy przeniesienie jego jest do życzenia; ale do tego nie trzeba wytaczać śledztwa dyscyplinarnego. Wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego pociąga za sobą bardzo niekorzystne dla przyszłości nauczyciela skutki, powiedziano jest bowiem w art. 12, że nauczycielom będą udzielane kwinkwenia, to jest dodatki za każde pięcioletnie nienagannej służby. Jeżeli Rada szkolna nie będzie mogła przenieść nauczyciela inaczej, jak po wytoczeniu śledztwa dyscyplinarnego, to mogą z tąd wynikać najgorsze dla niego skutki.

Gdybyście panowie przystali na ten wniosek, to położenie nauczycieli pogorszyłoby się, bo wtedy musiałaby Rada szkolna wytaczać śledztwo dyscyplinarne, i spotkałyby nauczycieli wszystkie te nieprzyjemne skutki, a mianowicie musieliby być za karę przenoszeni. Jeżeli wszelako tego nie uchwalimy, jeżeli Radzie szkolnej będzie służyło prawo przenoszenia nauczycieli z jednego miejsca na drugie, wtedy nie będzie trzeba śledztwa dyscyplinarnego, i wtedy nie spotkają nauczyciela te skutki, które ze śledztwem są połączone. Otóż tak ze względu na główne zasady ustawodawstwa szkolnego, ażeby dobro szkoły było na pierwszym planie, a powtóre ze względu na dobro nauczycieli, jestem za tem, aby ten ustęp zostawić, aby Radzie szkolnej zostawić wszędzie wolność.

Ks. Marszałek: Gdy nikt więcej głosu nie żąda, więc sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Małecki: Do tych wszystkich powodów, które pp. Chrzanowski i Pietruski przytoczyli, dodam jeszcze słów kilka, aby nie powtarzać się, bo zdania ich najzupełniej podzielać. Zwracam tylko uwagę panów na to, że dziwną by-

łoby rzeczą, gdyby sami tylko nauczyciele ludowi mieli stanowić między wszystkimi nauczycielami, jacy są, wyjątek jakiś nienaruszalności posad. Nie tylko nauczyciele, ale nawet urzędnicy w żadnej, chociażby najwyższej sferze nie są tak nienaruszalni w swej posadzie, aby ich w żaden sposób bez ich woli albo bez woli tej gminy, w której są, przenieść nie można było na inne posady. Mnie się zdaje, że gdyby ta zasada została przyjęta, żadna władza zwierzchnicza nie mogłaby przyjąć odpowiedzialności za powodzenie dobre lub złe szkolnictwa publicznego. Zresztą, moi panowie, czy to jest tylko wymysł komisji edukacyjnej? czy to jest zasada, która tylko w Galicyi ma obowiązywać?

Proszę wziąć nowe ustawodawstwo szkolne, które wszystkie kraje koronne obejmuje, a nie znajduje panowie ani jednego kraju, gdzieby tego zastrzeżenia nie było. §. 15. tak mówi:

„Jede im Gemässheit der §§. 1 — 14 vorgenommene Anstellung eines mit dem Lehrbefähigungszeugnisse versehenen Unterlehrers ist eine definitive. Doch muss jeder im Lehrfache Angestellte sich einer Versetzung, welche die Bezirks- oder Landesschulbehörde aus dienstesrücksichten anordnet, fügen, sofern er dabei keinen Entgang an Bezügen leidet.“

A zatem to jest zasada przyjęta w całej monarchii, to jest konieczność, którą uznały wszystkie Sejm. Możemy więc być najzupełniej spokojni, że nie jest to jakaś tu zrodzona chimera, tylko konieczność, nieodzowna do powodzenia w zarządzie publicznym, i bez której żadna władza zwierzchnicza po prostu na siebie odpowiedzialności przyjąć nie może za to, co by się wtedy działo, bo samo to przekonanie, że kogoś nie można, jeżeli się jakiej zdrożności dopuści, bez rozgłosu wielkiego, bez ściągania kar dyscyplinarnych, jednakże cokolwiek ukrócić w jego niekoniecznie godziwych i dla szkoły nieobojętnych postępkach, sama ta mówiąca pewność mogłaby już rozzuchwalić niejednego lekkomyślnego człowieka; gdy przeciwnie sama świadomość, że to jest inaczej, będzie skutecznie działała. A skądże też moi panowie, przypuszczenie, że Rada szkolna będzie chciała gnębić nauczycieli, że będzie im chciała ich uczciwe dochody uboczne, którymi sobie los polepszają, odbierać, przerzucając ich bez konieczności z miejsca na miejsce?

W art. 8. stoi, że przenoszenie ma być bez ich uszczerbku przeprowadzone. Bez ich uszczerbku, to znaczy nie tylko, że im się zatrzyma tę samą

pensją, ale że im się będzie też koszta podróży liczyć.

Czy panowie przypuszczacie, że Rada szkolna będzie obciążała bez potrzeby fundusz krajowy rozmaitemi wydatkami, n. p. na pokrycie takich kosztów podróży? Obawa zupełnie płonna! Dlatego w imieniu komisji muszę jak najsilniej obstawać przy zatrzymaniu tego artykułu, jak jest.

Ks. Marszałek: Ponieważ jest proponowana poprawka do ustępu II., więc będziemy ustęпами głosować. P. sprawozdawca zechce odczytać pierwszy ustęp.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

#### Art. I.

Rada szkolna krajowa nadaje posady rzeczywistych tak nauczycieli w ogóle jak i młodszych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych na podstawie prezenty Rad szkolnych miejscowych, gmin albo osób do tego upoważnionych.

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tego Igo ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Prawo prezentowania nie może jednak uwłaczać zastrzeżeniom art. 8., przyznającego Radzie szkolnej krajowej prawo przenoszenia nauczycieli z jednej posady na drugą, jeżeli to ze względu na dobro szkół okazuje się potrzebnem.

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tego ustępu zechce wstać. (Większość.) Ustęp II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Tymczasowe nadawanie posad nauczycielskich należy do Rad szkolnych okręgowych.

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 3ci przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki: Wskutek uwag zrobionych wczoraj już to na posiedzeniu sejmowem, już poufnie, zdecydowała się komisja małeńkie zmiany tu zaprowadzić, przekładając niektóre ustępy, ażeby rzecz jaśniej się przedstawiała, i zmieniając trochę stylizację. Mianowicie po pierwszym zdaniu (po słowie: wyłącznie) ma być zaraz: „Nauczycieli utrzymywanych całkowicie z funduszu

szkolnego krajowego mianuje bezpośrednio Rada szkol. a krajowa.“ Dalej koniec ustępu pierwszego: „We wszystkich przeciwnych razach służy to prawo Radzie szkolnej miejscowej.“

Następnie ustęp trzeci z dodaniem na początku wyrazu: „Jednakże.“ W dalszym ciągu tego ustępu po wyrazie: „taką“ ma być: „w Radzie szkolnej miejscowej.“ A dalej po słowach „do sumy“ ma być „wszystkich.“ Wreszcie w ostatnim ustępie należy wymazać słowa „wynikające z jakichbądź tytułów“, a wpisać: „z wyjątkiem praw opartych na fundacjach przez właściwą władzę potwierdzonych.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Krzeczunowicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz: Stylizacją przez komisję teraz odczytana, uchyla wiele wątpliwości, które się nasuwały ze stylizacji dawniejszej. Jednakże i z tą stylizacją nie zupełnie mogę się zgodzić, a to z przyczyn następujących:

Zachowane jest (w tej nowej stylizacji) prawo prezentowania nauczycieli gminie na przyszłość, jeżeli ona wszystkie wydatki sama opędza; ale niezachowane jest to prawo na przyszłość osobom innym, któreby założyły szkołę publiczną i same ją utrzymywały. W innej ustawie przez komisję nam przedłożonej jest mowa, że obszar dworski nie przyczynia się do szkoły gminnej, jeżeli sam utrzymuje osobną szkołę publiczną. Więc mogą być takie przypadki, w których obszar dworski sam szkołę utrzymuje. Mamy także szkoły utrzymywane przez korporacje, mianowicie przez klasztory.

Podług artykułu przez komisję proponowanego nie miałyby obszary dworskie i korporacje, utrzymujące szkołę własnym wyłącznie nakładem, wyłącznego prawa prezentowania nauczycieli, lecz musiałyby wykonywać to prawo wspólnie z członkami Rady szkolnej miejscowej, żadnym datkiem się nie przyczyniającymi.

Mniemam, iż w tym artykule potrzeba najpierw postawić prawidło, że czy to gmina, czy kto inny sam własnymi wyłącznie kosztami utrzymuje szkołę, ten ma prawo prezenty, z wyjątkiem przypadku, gdy dokument erekcyjny lub umowa stanowi inaczej. Jest to prawo słuszne i nie powinno być

odmówione osobom, utrzymującym szkołę kosztem własnym.

Sądzę także, że jeżeli nauczyciele są płatni z funduszków okręgowych, powinny być prawo prezenty mieć Rada szkolna okręgowa, czego jej projekt komisji nie przyznaje.

Pomimo poprawionej przez komisję stylizacji ustępu trzeciego może ten ustęp dać powód do wątpliwości w przypadkach, jeżeli różne osoby się przyczyniają, jaką ilością głosów każda z nich ma rozporządzać. Sądzę, że można by przynajmniej tyle powiedzieć, aby w razie wątpliwości lub sporu rozstrzygała komisja szkolna krajowa po wysłuchaniu zdania komisji szkolnej okręgowej. Współudziały w wydatkach na szkołę, mogą być w jednym miejscu większe, w innym mniejsze, tu dzielne dziesiątkami, tam setkami reńskimi. Jeżeli w jednym miejscu kontrybuuje jedna osoba 100, druga 200, trzecia 300, można powiedzieć, że według tego jedna osoba ma 1, 2, lub 3 głosy; zaś te osoby, które wchodzi do Rady szkolnej a nie przyczyniają się do wydatków, będą miały jeden głos. Weźmy jednakże przypadek, że jedna strona daje 55, druga 64, trzecia 85, razem 204 zlr.; czy te udziały mają się podług dziesiątek reńskich, czy według jednostek dzielić? To są wszystko wątpliwości, które powstać mogą. Najlepiej więc postanowić, żeby Rada szkolna krajowa regulowała te udziały w całym kraju jednolicie; inaczej bowiem zaszyłyby w uregulowaniu tych udziałów w poszczególnych miejscowościach różnice znaczne, nie mające słusznego uzasadnienia.

Także w ostatnim ustępie zmieniła komisja stylizację. Stylizacja pierwotna szła za nadto daleko; stylizacja terażniejsza zaś grzeszy moim zdaniem w przeciwnym kierunku; bo zostawia prawo prezenty osobom, które w niczem do utrzymania szkoły się nie przyczyniają. Dlaczego im przyznawać to prawo i łamać główną pod tym względem zasadę?

Zasada ta jest nawet wypowiedziana w ustawie państwowej z 14. maja 1869. Albowiem §. 50. tej ustawy stanowi: „Die definitive Anstellung der Direktoren, Lehrer und Unterlehrer an öffentlichen Volksschulen erfolgt, unter Mitwirkung derjenigen, welche die Schule erhalten, von der Landes Schulbehörde. Diese Mitwirkung besteht in der Ausübung des Vorschlags oder des Präsentationsrechtes. Die näheren Bestimmungen hierüber sind durch die Landesgesetzgebung festzustellen.“ Zasadą więc

jest, że kto nic nie daje, nie ma prawa prezentowania. Na podstawie tej ustawy państwowej w Salzburgskiem i podobno w kilku innych prowincjach wydano ustawy krajowe, w których jest postanowienie, że prawo prezentowania, które służy proboszczowi, nie ponoszącemu ciężarów patronatu, uchyla się.

Mamy więc już nawet precedens sankcyi ustaw, usuwających takie prawa prezenty, które nie mają uzasadnienia, które nie mają słusznej podstawy.

W myśl tych uwag proponuję, stylizację całego artykułu następującą (czyta): „Gmina, obszar dworski, korporacya, instytucya lub inna osoba prywatna, jeżeli utrzymuje szkołę własnym wyłącznie nakładem, ma też wyłączne prawo prezentowania nauczycieli.“

To byłby wstęp pierwszy, zawierający ogólne prawidła dla osób, utrzymujących szkołę własnym wyłącznie nakładem.

Proponuję dalej ustęp drugi (czyta): „Dokumentem erekcyi lub umową może być przyznane prawo prezenty także osobom, bądź pojedynczym, które zobowiążą się nad swoją powinność prawną przyczyniać się do utrzymywania nauczycieli w jednej trzeciej części ich płacy.“ Proponuję to z powodu, aby ludziom, którzy zechcą przyczyniać się znacznym datkiem, pod warunkiem, że będą mieli prawo prezenty, nie zamykać drogi do tego. Przyznanie im tego prawa nie skrzywdzi nikogo, gdyż według wniosku mojego, mogą oni przyjść do tego prawa jedynie za umową z innymi osobami, które do utrzymania szkoły się przyczyniają.

Dalej proponuję ustęp trzeci (czyta): „Nauczycieli utrzymywanych całkowicie z funduszu szkolnego okręgowego prezentuje Rada szkolna okręgowa.“ Mogą być szkoły, w których nauczyciele będą całą płacę pobierać z funduszu okręgowego. Gdy Rada szkolna okręgowa będzie widziała, że tej albo owej szkole w gminie ubogiej musi przyjść w pomoc znacznym datkiem, może się oświadczyć płacić nauczyciela całkowicie. Dla czegożby w takim przypadku nie miało prawo prezenty nauczycieli służyć Radzie szkolnej okręgowej?

Dalszy ustęp mojego wniosku byłby zgodny z ustępem trzecim wniosku komisji: „Nauczycieli zaś utrzymywanych całkowicie z funduszu szkolnego krajowego, mianuje bezpośrednio Rada szkolna krajowa.“



W powyższych ustępach, które odczytałem, zachowane są zaady:

1. Prezentuje ten, kto szkołę sam utrzymuje,
2. prezentuje ten, kto znacznym datkiem przyczynia się do utrzymania nauczycieli, jeżeli jemu prawo prezentowania za zgodą innych osób, w tem udział mających, przyznane będzie.

Dopiero po tych ustępach następują w moim wniosku prawidła, obejmujące inne przypadki (czyta): „We wszystkich innych przypadkach wyżej nie przewidzianych prezentuje nauczycieli Rada szkolna miejscowa. — Jednakże gminy, obszary dworskie, korporacje, instytucje i inne osoby, przyczyniające się stałą prestacją do utrzymywania szkoły, mają w Radzie szkolnej miejscowej udział w prezentowaniu nauczycieli, chociażby do tej Rady nie należały, i rozporządzają przy wykonywaniu prawa prezenty taką ilością głosów, jaka odpowiada stosunkowi wartości pieniężnej ich prestacji do sumy nakładów na szkołę.“

„Każdy członek Rady szkolnej miejscowej, który nie przyczynia się stałą prestacją do utrzymywania szkoły i nie jest reprezentantem osób do takich prestacji obowiązanych ma w tym razie głos jeden.“

„W razie wątpliwości co do ilości głosów, służących każdemu do głosowania upoważnionemu rozstrzyga ostatecznie Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu zdania Rady szkolnej okręgowej.“

Dalej przychodzi w moim wniosku ustęp, który jest także we wniosku komisji (czyta): „Każdy z przyczyniających się do utrzymywania szkoły, który zalega od dwóch lat z uiszczeniem należności swojej, traci udział w prawie prezenty, dopóki zaległej należności nie uiszczy, albo uwolnienia od niej w drodze właściwej sobie nie wyjedna.“

Nareszcie co do ustępu końcowego nie zgadzam się ani z terażniejszym ani z dawniejszym wnioskiem komisji i proponuję, ażeby ten ustęp brzmiał (czyta): „Wszystkie inne prawa prezentowania, wynikające z jakichbądź tytułów, ustają z wejściem w wykonanie niniejszej ustawy, z wyjątkiem płynących z aktu fundacji lub umowy obowiązującej praw tych osób, które przynajmniej w jednej szóstej części do ogólnych wydatków na szkołę się przyczyniają“

Idzie tu o zasadę, aby z jednej strony nie łamać praw tych osób, które się przyczyniają zna-

cznym datkiem, a które w razie złamania tych praw, mogą żądać uwolnienia od obowiązków, a z drugiej strony, aby nie uświęcać tego nadużycia, jakie było, że osoby nie dające, przychodziły bez powodu słusznego, jedynie skutkiem chwilowego usposobienia ludności do praw prezentowania.

Jeżeli panowie porównają mój wniosek z wnioskiem komisji, okażą się następujące ważne różnice: Komisja proponuje, aby prawo prezentowania miały gminy, a ewentualnie Rady szkolne miejscowe; gminy mianowicie wtedy, jeżeli szkołę utrzymują z własnych wyłącznie zasobów. Według mojej zaś propozycji miałyby prawo prezentowania nie tylko gminy ale obszary dworskie, korporacje, instytucje i inne osoby prywatne, które całkowicie szkołę utrzymują. Dalej mój wniosek dopuszcza możliwość, ażeby osoby, które znacznym datkiem zechcą kontrybuować mogły za zgodą wszystkich współdziałających stron nabyć prawo prezentowania.

Wreszcie trzecia ważna różnica zasadnicza, jest ta, że mój ostatni ustęp zatrzymuje dawne prawo prezenty o tyle, o ile osoba prawo to mająca, przyczynia się znacznym datkiem.

Co do formalnego traktowania mojego wniosku proszę, aby był odesłany do komisji, która go rozpozna i zda o nim sprawę. Dalsza dyskusja projektu do ustawy nie będzie przez to wstrzymana, bo tylko artykuł 2. zostanie w zawieszeniu, zaś nad innymi artykułami możemy dyskutować i uchwalać o nich.

Ks. Marszałek: Podam wniosek p. Krzeczunowicza do poparcia. Może który z panów nie słyszał, to proszę przeczytać ten wniosek.

Głosy: (Nie potrzeba!)

Kto popiera wniosek p. Krzeczunowicza, zechce wstać (Dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Muszę tutaj zrobić uwagę, że komisja, chcąc poprawić pierwsze dwa ustępy tego artykułu, zdaje mi się popadła w błąd. Bo niech panowie uważają: w pierwszej alinei dawniejszej stylizacji, jest mowa o prawie prezentowania, a mianowicie, jeśli gmina własnym nakładem utrzymuje szkołę, to ma wyłącznie prawo prezentowania nauczycieli, a we wszystkich przeciwnych razach, Radzie szkolnej miejscowej służy to prawo.

Potem następuje : „nauczycieli utrzymywanych z funduszu szkolnego krajowego mianuje bezpośrednio Rada szkolna krajowa“.

Teraz w nowej stylizacji : „we wszystkich przeciwnych razach służy to prawo Radzie szkolnej“ położone po za ustępem, gdzie stoi : „nauczycieli utrzymywanych całkowicie z funduszu szkolnego krajowego, mianuje bezpośrednio Rada szkolna krajowa. We wszystkich przeciwnych razach, służy to prawo“, czy prawo mianowania?

Sprawozdawca p. Małeckki: Prawo prezentowania, to lapsus calami.

P. Pietruski: Trzeba więc poprawić tę pomyłkę.

P. Skrzyński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński: Pomimo wszelkich tłumaczeń, a nawet pomimo długiej mowy p. Krzeczunowicza, dla mnie istnieją pewne niejasności, a mianowicie, co się tyczy pojęć, co ma wpływać na normowanie prawa prezentowania. Mnie się zdaje, że komisya uznaje, że tu dobro szkoły, głównie potrzeba mieć na względzie. Dlatego też komisya podług mnie słusznie przyjęła jako zasadę, czyli regułę, aby, prawo prezentowania miała Rada szkolna miejscowa.

Rada szkolna miejscowa, (zapewne przypomnie sobie panowie, bo niedarmośmy to uchwalili), ma reprezentantów szkoły, to jest nauki, kościoła i gminy, a zarazem także i obszaru dworskiego, który zwykle pierwszą inteligencyą we wsi reprezentuje. Będzie to władza autonomiczna, ukonstytuowana.

Słusznie można więc przypuścić, że władza z tych elementów złożona najlepiej z dobrem szkoły będzie tego prawa używała, tem więcej, że to prawo nie jest tak wielkie, bo nie można prezentować innych nauczycieli, jak z pomiędzy ukwalifikowanych pod względem naukowym. A co się tyczy innych względów, względów moralnych, to sędzę, że Rada miejscowa może być najlepiej poinformowaną.

Dlatego zgadzam się, żeby w zasadzie, regułą było, aby Rada szkolna miejscowa to prawo prezentowania miała. Idzie o wyjątki. Jaki to wyjątek ma być od tej zasady? Rozumie się taki wyjątek

ma przynosić pewną korzyść, gdyż właśnie dla tej korzyści odstępuje się od zasady.

Wiadomo, że długi jeszcze czas będziemy mieli szczupły fundusz. Wszystko więc, co do podniesienia tego funduszu przyczynić się może, jest zbawiennem. Otóż prawo prezentowania, dane fundatorom w pewnych granicach, oczywiście nie jednego zachęci do fundowania i uposażenia szkół. Azatem to jest jedna zasada, na podstawie której trzeba robić wyjątki i nadawać prawo prezentowania fundatorom. Tu powiedziawszy, że mają to prawo gminy inne osoby, korporacye, instytucye, obszary dworskie i t. d..

W pierwszym ustępie tego artykułu ustawa powiada, że gmina wtedy będzie miała to prawo, jeśli będzie sama bez udziału obszaru dworskiego i funduszków innych, swoje szkoły utrzymywała. To jest niepraktyczne. Ztego prawa gmina wiejska nigdzie dziś niczego nie osiągnie. Bo takich szkół, któreby bez udziału obszaru dworskiego bez innych funduszków, sama gmina utrzymywała, po wsiach nie ma prawie nigdzie; wyjąwszy po miasteczkach i miastach. Otóż ten jeden wyjątek odpada.

Jeżeli mieliśmy na myśli, że gminy niektóre przyszedłszy do poczucia potrzeby szkół, zechcą zachować to prawo, to gminy takie musiałyby same szkoły utrzymywać z wyłączeniem dworów.

P. Krzeczunowicz: A miasta?

Skrzyński: Już powiedziałem.

Tu idzie o korporacye, instytucye, obszary dworskie. Cóż dajemy im, jeśli one nad miarę przyczyniać się chcą do utrzymania szkoły? Otóż dajemy im w Radzie szkolnej miejscowej jakiś pewien głos większy, to jest, jeśli się przyczyniają nad miarę obowiązków w  $\frac{1}{3}$ , to dajemy im  $\frac{2}{3}$  głosu sędzę że tu zwichnięte jest pojęcie władzy i zapoznany cel, któryśmy mieli, bo jeżeli to jest władza autonomiczna, która nam daje rękojmię, że będzie dobrze prezentowała, i przyjęliśmy to za regułę, że będzie prezentować, dlaczegoż głosy w niej normować według tego, co kto daje? Któż będzie w Radzie? Będzie ksiądz, który najmniej daje, będzie gmina, która część daje i właściciel, który także część będzie dawał. Jeśli przypadkiem n. p. właściciel nadmiarę dawałby  $\frac{2}{3}$ , to nie byłoby już Rady, ale absolutny jego głos jeden. To trzeba się jednego trzymać. Albo ma być władza, gdzieby się większością głosów rozstrzygało, chociażby tam

żadnych datków nikt nie dawał, albo, jeśli robimy wyjątek dla fundatora, to na innej podstawie unormujemy go przy właścicielach.

Jeśli właściciel ma robić fundację, aby miał nieco więcej głosów w Radzie szkolnej, a nie ma prawa prezentowania, pewnie to nie będzie zachętą do fundowania. Z tego podług mnie wypływa, że tu jest naruszone pojęcie władzy Rady szkolnej, jakoteż pominięty jest cel, który komisya miała na oku t. j. aby fundusz szkolny przez takie prawo był powiększony.

Jestem więc za tem, aby utrzymać to, co jest tutaj, że Rada szkolna miejscowa powinna w regule prezentować, a wyjątkowo, aby tak gmina jak obszar dworski lub inna korporacja przyczyniająca się nad miarę obowiązkową przynajmniej do trzeciej części na utrzymanie nauczycieli miała prawo prezentowania.

Nie stawiam sformułowanego wniosku, bo jestem przekonany, że gdyby się pokrzyżował z wnioskiem p. Krzczunowicza i uwagami p. Pietruskiego, byłoby z tego monstrum. Wolę przedłożyć uwagi swoje komisji do uwzględnienia tem więcej, że ten paragraf będzie musiał być przez komisję przerobiony.

P. Chrzanowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski: Ograniczę się do krótkiej obrony tego paragrafu, wyjąwszy ostatniego jego ustępu, który odmienny jest od pierwotnej jego redakcyi przez komisję. Co się tyczy prawa prezentowania nauczyciela, projektowana ustawa inne przyjmuje zasady, od tej o której mówi poseł Skrzyński. Zasady te są, kto łoży na całe utrzymanie szkoły, ten ma prawo prezentowania; jeśli zaś nie ma takiej osoby, która wyłącznie utrzymuje szkołę, wówczas Rada szkolna miejscowa ma prawo prezentowania nauczyciela. Na tych dwóch jest cały ten artykuł oparty.

Co się tyczy tego zarzutu, że niepotrzebnie w pierwszym ustępie §. wymieniona jest gmina między takimi co wyłącznie łożą na utrzymanie szkoły, bo takiej gminy nie ma w kraju, to myli się p. Skrzyński. Właśnie we wszystkich miastach zachodzi ten przypadek i Radzie miejskiej służy słusznie prawo prezentowania nauczyciela, a Rady miejskiej nie możemy pozbawić tego prawa. Nawet podług ustawy o nadzorach szkolnych Rada szkolna

miejscowa, jest w miastach wpływem w większej części Rady miejskiej.

Zarzut p. Krzczunowicza, iż według trzeciego ustępu §. będzie trudno obrachować, ile kto ma głosów, w Radzie szkol. miejscowej przy prezentowaniu nauczyciela, jest nieuzasadniony zdaniem mojem, zwłaszcza gdy zważymy na §. 3. ustawy o nadzorach szkolnych stanowiący, iż wszyscy, którzy mają prawo prezentowania wchodzą do tej szkoły. Przypuściwszy, że jest sześciu członków Rady szkolnej miejscowej, zaś na utrzymanie szkoły cały roczny nakład wynosi 3.000 zlr., bardzo łatwo więc obrachować, ile kto ma głosów. Każdy z tych sześciu, jeżeli nie daje tysiąca zlr., to ma jeden głos w Radzie przy prezentowaniu nauczyciela, a jeżeli daje więcej jak 1.000 zlr. dwa głosy przypadnie na niego.

Nie potrzeba zaś odnosić się aż do Rady szkolnej krajowej, ażeby rozwiązała tak trudne matematyczne zadanie, bo rozwiąże je każda rada miejscowa w przeciągu dwóch minut. Liczbę głosów przynależnych każdemu członkowi Rady szkolnej miejscowej przy prezentowaniu nauczyciela można łatwo obrachować porównawszy sumy rocznego nakładu na szkołę, z ilością członków Rady szkolnej miejscowej i z kwotą, którą każdy z przyczyniających się do utrzymania szkoły łoży na tę szkołę. Wobec tego, upada zarzut wspomniany wyżej p. Krzczunowicza.

Co się tyczy ostatniego ustępu artykułu jestem za poprawką p. Krzczunowicza, ponieważ ze zmianą pierwotnej redakcyi tego ustępu uczynioną przez komisję właśnie przed posiedzeniem zgodzić się nie mogę. Byłaby niesprawiedliwość, zdaniem mojem, aby ten, który nic dla szkoły nie daje, zachował prawo prezentowania nauczyciela w obec nowej zasady prawnej przez projektowaną ustawę postanowionej co do obowiązku utrzymywania szkoły ludowej. Obowiązek ten ustawa niniejsza wkłada w pierwszym rzędzie na gminę i na obszar dworski, a nie było tej podstawy prawnej co do utrzymywania szkoły wówczas, gdy w różny sposób dostało się prawo prezentowania nauczyciela tym, którzy nic na szkołę nie łożą. Mamy w kraju wiele takich wypadków, a pozostawienie prawa prezentowania tym, którzy w niczem do założenia i utrzymania szkoły nie przyczynili się, byłoby obaleniem przyjętej w ustawie zasady co do prawa prezentowania nauczyciela. Wyłączne prawo prezentowania mianowicie może ten tylko przynajmniej wykonywać, kto się w zna-

cznej części przyczynia do utrzymania szkoły. Jeżeli się zaś niczem nie przyczynia, nie powinien mieć tego prawa. Sprzeciwiałoby się to nawet ogólnej zasadzie, że prawo płynie z wypełnienia obowiązku. Wskutek tego popieram zupełnie poprawkę p. Krzeczunowicza do ostatniego ustępu §. 2., albo dawną stylizację tego ustępu przez komisję.

P. x. Pawlików: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: P. x. Pawlików ma głos.

P. x. Pawlików: Ja zacnu wid toho, szczo pry kińcy skazał p. Skrzyński, szczo taja sprawa tylko czerez porozuminje sia w samej komisji załahodyty sia może.

Wczerajsze moje premowłenie było tak szczaśływe, szczo komisja uwzhladnyła chot' szczokolwek moji uwahy i przybliżyła sia chot' w czasty do zasady czerez mene postawlenoj.

Wdziacnyj jeśm komisji za toje szczo przyńiała w czasty moju poprawku i chot' w czasty przybliżyła sia do toho, szczo boronyłjem. Nyni pidneseno tu uwahu o tim prezentowanju na hołosy, o czem mowył p. Krzeczunowicz, o czem zdajet my sia i p. Skrzyński jasno skazał. Ale mowa p. Krzeczunowicza tak była skombinowana, szczo chotiaj prostranna z poczatku mene perekonuwała, szczo odnako w nij zdawało sia my piźnieszje doczuwaty sia czeho to, szczo było wprost protyw tomu, szczo persze żelaw i dowodyw, a tak w samej riczy, ne wydźu tu innoj rady, aby wyjty z takoho chaosu, jak szczo by komisja pohodyła persze meže soboju rozlycznyji tyji mninyja i stawłenyji poprawki, i w toy ciły piszła na ustup, a potom, szczo wyjde iz jej obrad, nam toje przedłozyla.

Skazałjem, szczo komisja przybliżyła sia tolko do mojej poprawki i dlatoho ja sowerszenno jeszcze ne mohu sia sohłasyty do toho szczo nam teper przedłozyla.

Komisja mowyt nam nyni, szczo „ustajut wsi prawa prezentowanja z izjatyjem, jesly opyrajut sia na fundacjach, ktori sut zatwerdzeni czerez włast włastywu.“ Otoż jesly ony sut zatwerdzenyji czerez włastywu włast wyższu, to ja sia tu obawłaju szczo — jak bud' ubezpieczone by było po semu, pry szkołach persze kreowanych i zatwerdżenych, odstupłene in favorem tertii prezentowania prawo — to, jesly sia budemo powodowaty jakymy druhy my wzhladamy, koły in principio konieczno

od bud' jakochoś datka zawysity by mała uczast w prezentowaniu, mohłoby ľehko nastupyty, szczo pry buduszczych fundacyjach włast' włastywa ne zatwerdył aby odno abo druhe prawo, fundacyjeju ko prezentowaniu nadane, a to jest, czechobym własne neżelaw.

W tom odże wzhladi ne je obniata myśl moja, ktoru chotiljem maty wyrażenu, że kto to może maty prawo prezentowanja, chotiaj by i żadnym datkom ne przyczyniał sia ko utrymaniu szkoły yły uczytela i w tom to takoz sowerszenno ne mohu sohłasyty sia z p. Krzeczunowiczom katoryj riwno z komisyjeju stoit w oboroni zasady udiła w płaczeniu na szkołu, a łysze tohda i w uczastwowaniu pry prezentacyji uczytela i nawodyt nam pryklad iz Salzburga.

Aby u nas mało buty konieczno tak jak w Salzburgu, z tom sia ne sohłasaju. Na innom stepeny kultury stoit Salzburh na innom my. Nimci inaksze ponymajut związ swoju z swiaszczeństwom i konsystorijeju, neżeły my. Dumaju, szczo załedwo kto z nas chce rozirwaty tuju swiatuju związ, kotora u nas łuczyt parafiany zo swiaszczenykamy. W prawdi ramy do prawa sut nam z Widnia peresłani i tyji dozwalajut nam staty na toy toczi na katoroy stanul Salzburh, ale kto u nas łysze maje relihyju w sereciu, toy zdajetmy sia ne może żelaty, aby tutaj u nas wprowadzowaty konieczno ład nimeckij, katoryj w Salzburhu mozet buty dobryj, bo tamocznoy kulturi i obstojatelstwom odpowidnyj.

Ja tutki mohu sia smiło widklykaty na nasych czestnych selskich posliw, czy to mazurskich czy ruskich, jak ony toj stosunok ponymajut. Tomu to pohładowy dał najlipszyj wyraz p. Laskorż, koły skazał, abyśmo sia do toho wernuły, szczo wprawdi samo wże sia wernuty ne może, t. j. aby szkoły perejszły znowa pid włast' dochownu. Ja sia z tom o tilko sohłasyty ne mohu o skilko ono w teperisnych obstojatelstwach mozet buty łysze pium desiderium, ale z toho odnako wykazuje sia myśl, kotora kieruje naszymy czestnymy ludmy i kotora dowodyt, jak ony relihiu wysoko stawłajut!

Otoż jesly hromada maje ufnist do swojeho swiaszczennyka, czy może i do konsystoryji, katoryji nyczym sia do utrymanja szkoły ne przyczyniajut, to ne należyt nam toje dowiryje unycztożaty; a jesly hromada iż takoho dowiryja, otstupaje tu abo tam pry szkoli prawo prezentowania uczytela, to nenaležit gwałtom pred dowirennymy

zamykaty dwery, kotorymy ich wpuskaje lubow i dowiryje.

W naszym kraju innoje poniatyje relihyji, anyżely u Nimciw, i protoje ne powynnyśmo sia sowerszenno na nych zadywluwaty. Jesły zajawyłyby tu może kto obawu pered agitacyjeju świaszczeniwykiw, to ja mohłbym tak samo wskazaty i protojwo postawyty agitacyju swicku w kraju.

Ne jeśm protoje za toju zasadoju, aby tolko na pidstawu datkiw, prezentowania prawo udilaty tym, kotoryji sia pryczyniajūt, do utrymania szkoły abo uczytela ałe jeśm za tym, aby ne zapyraty toje prawo i takim lycam, kotoryji sia nyczom ne pryczyniajūt a na kotoryi odnako zlijaty schoczēt hromada, abo kto to fundyjuszeczyj szkołu, prawo toje.

Szczo sia tyczyt prezentowanja na hołosy, to sowerszenno tomu sia sprotywłaju, bo to potiahnułoby za soboju nemozływoje i dywnoje diłenje na ułamki czysła konprezentantiw i treba by buło nakonec z tym wsim odnosyty sia jeszcze do rady okružnoj, abo i krajewoy dla riszenyjia ne w odnom słuczaju. Wypasty by mohło czasom 1½, abo 2½, abo i lyszē ¼ hołosa szczo i zabawne, i dywne i dlatoho wydyt sia meni byty newłastywe.

Tut mymo mojej woły, rozhoworyłjem sia mnoho a teper proszu aby wys. Sojm pryńiał nasampered takij miy wnosok do artykuła druhocho, aby po słowach „sama iskluczno wykonuje“ buły takož, ot czasty w myśl komisji dodane słowa: (czyta):

„Jesły wedla akta fandacyji neotstupyła prawosylno prezentacyju tuju komu bud' tretiomu“ — a wedla mojej mysły rozumjiesia: bez wzhladu, czy toj tretyj do winowania szkoły abo i płaty uczytela pryczyniaje sia czym bud' czy ni. To jest zasadnycza zmina. Dalsze proponuju druho poprawku w tom samym paragrafi.

W 2oy alineji po słowach „do uderżowania szkoły“ proponuju dodatek (czyta):

„Jesły toje wspilno diłajūt, to i w wspilnom sowiti naradżujūt sia i bolszostejū hołosiw prysutstwujuuszeczych pry naradi uchwalajūt i riszajūt sprawu prezentowania uczytela“.

Ja choczu toje prawo prezentowanja na hołosy skasowaty. Sohłaszaju sia w tom z p. Krzczunowyczom, szczo obszar dwirski ne koficze majematy toje prawo, ałe może ono maty, jesły schoczē, z toho

tytułu, szczo sia bude pryczyniaty do utrymywania uczytela; ałe z druhoj storony jesły uže kto maje, to maje riwnoje prawo czy mensze, czy bilsze sia pryczyniaje, toho na wahu ne beru, do prezentowanja w riwnoj czasty. Zreszta mohūt sia wsi człeny wykonujuci toje prawo, meže soboju umowyty i pohodyty na odnoho abo druhocho kandydata, ko zaprezentowaniu a aż tohdy, kołyby ne buło zhody, riszajēt bilszist hołosiw.

Skazano tu je, szczo jesły kto czerez dwa lila zalihaje z wkładkoju należytosty dla szkoły yły uczytela, to tratyt prawo prezentowania. Moi panowe! meni wydyt sia, to za bohato, dwa lita daty zalihaty z należytostejū. Pidla moho mninyja najlipsze bułoby, szczo by w každyu słuczaju koły maje kto wykonaty toje prawo a zalihaje z należytostejū tratyt toje prawo na toj oden słuczaj.

Jesły toj sam potomu zapłatyt, to może znowa kohda by do toho pryjšło, toje prawo wykonuwaty a to nawet tohdy, kohdaby jeszcze pered samym wykonanjem seho prawa win zapłatyl szczo należalo. Tak dije sia z prawom wybyrania do hromadzkiych instytucyji do Sojma i t. p. Jesły kto zalihaje z podatkamy w czasi wyboru, to jehoz spysa wyborciw wymazujūt, a jak win jeszcze pered samym wyborom zapłatyt zachodiaszczyi podatki to uže może hołosowaty. Z tych przyczyn stawłaju do 4. ustupa toju poprawku (czyta):

„Koždyj uczastnyk w prezentowaniu, jesły zalihaje z należytostejū na szkołu yły uczytela, po płaczeniu kotoroy on uczastwuje w prezentowaniu i jesły jeszcze w poslidnoy chwyły ne zložyt tuju załehlist, tratyt na toj oden raz prawo uczasty w prezentowaniu.“

Jesłyby ta poprawka buła pryńiata to wtedy poslidnyj ustup miħby widpasty ciłkom jako nepotrybnij.

Ks. Marszałek: Podam te poprawki do poparcia.

Sprawozdawca p. Małeckij (czyta):

W ustępie po słowach „sama wylucznie wykonywa“ dodać „jesły według aktu fundacyjnego nie odstąpiła prawa prezentacyji komu bądź trzeciemu.“

Ks. Marszałek: Kto popiera tę poprawkę zechce wstać. (Wstaje dostateczna liczba.) Jest poparta.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

W ustępie 3. po słowach: „mają przy udzielaniu prezenty“ dodać:

„Udział w naradzie i względnem uchwalaniu w tem zebraniu, które artykułem pierwszym tej ustawy (alinea 1) uprawniono do prezentowania nauczyciela.“

Ks. Marszałek: Kto popiera tę poprawkę zechce wstać. (Powstaje dostateczna liczba.) Jest poparta.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

W miejscu alinei „każdy zaś z uczestników i t. d.“ ma być:

„Każdy uczestnik w prezentowaniu, mający ten tytuł z płacenia pewnej części na utrzymania szkoły lub nauczyciela, traci to prawo w każdym pojedynczym wypadku, który go zastanie w zaległości z pomienioną płacą, jeżeli jeszcze w ostatniej chwili nie zapłaci wszystko zalegające.“

Ks. Marszałek: Kto popiera tę poprawkę zechce wstać. (Powstaje dostateczna liczba.) Jest poparta.

P. Krzczunowicz: Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Ks. Marszałek: Poseł Krzczunowicz ma głos.

P. Krzczunowicz: Mamy do tego artykułu kilka poprawek, dla tego sędzę, że najlepiej będzie jeżeli dyskusję nad tym artykułem zawiesimy, a przejdziemy do dyskusji nad następnymi artykułami. W obec tylu poprawek istotnie bardzo łatwo zrobić omyłkę przy głosowaniu. Proponuję więc, aby przerwać dyskusję nad tym artykułem, a przystąpić do dyskusji nad następnymi.

P. Majer: Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Ks. Marszałek: P. Majer ma głos.

P. Majer: P. Krzczunowicz uprzedził mnie. Komisji nie idzie o to, aby się utrzymała przy swoim, ale aby utrzymała się przy dobrem. Słyszając tyle poprawek, nie możemy ich wszystkich skombinować. Dlatego też jestem zatem, aby artykuł ten odesłać do komisji, a ona na wieczorne posiedzenie albo na jutro wygotuje zmiany, jeżeli jakie za potrzebne uzna.

P. x. Szaszkiewicz: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: P. x. Szaszkiewicz ma głos.

P. x. Szaszkiewicz: Ja wnoszu poprawku ewentualnu (głosy: to nie należy do formalnego traktowania). Jesly maje buty toj artykuł widostłany do komisji to ja muszu teper postawyty poprawku. (Głosy: tak, tak!) Otże jesly poprawka czestnoho moho susida ne bude pryniata, to postawlu poprawku taku, aby na kińci dodaty: „Prawo prezentowanja majuczy może toje prawo, czy to na poodynokyj sluczaj, czy na wsehda w prawosylnyj sposób perenesty na kaźdoho do wykonywanja toho prawa usposoblenoho.“

Ks. Marszałek: Kto popiera tę poprawkę, zechce wstać. (Wstaje dostateczna liczba.) Jest poparta.

P. Czerkawski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski: Sądziłbym, że praktyczniejby było, gdyby ks. Marszałek był łaskaw posiedzenie zawiesić na 10 minut.

P. Chrzanowski (przerywa): Komisya się z tem nie zgadza!

P. Czerkawski: Jest to moje własne przeknanie i jako takie mogę je objawić, gdyż zdaniem mojem obrady raźniej potem by poszły. W każdym razie stawiam taki wniosek.

Ks. Marszałek: Są dwa wnioski odraczające, wniosek p. Krzczunowicza, aby zawiesić dyskusję nad art. 2., a przystąpić do dyskusji nad dalszemi artykułami, jako najdalej idący, poddam naprzód pod głosowanie. Kto się z nim zgadza, zechce wstać. (Większość.) Wniosek przyjęty. Przystąpimy więc do dyskusji nad następnymi artykułami.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

### Art. 3.

Skoro zawakuje posada nauczycielska w jakiej publicznej szkole ludowej, winna Rada szkolna miejscowa bezzwłocznie zawiadomić o tem Radę szkolną okręgową, która zajmie się ogłoszeniem konkursu.

Obwieszczenie konkursowe powinno być zamieszczone w dzienniku urzędowym, a niemniej w jednym z czasopism szkolnych, jeżeli Rada szkolna okręgową i to uzna za potrzebne.

W konkursie należy:

- a) wyrazić miejsce i kategorię posady, połączone z nią korzyści, nakoniec stopień uzdolnienia wymaganego, którego dowody wraz z podaniem mają być wniesione do Rady szkolnej okręgowej;
- b) oznaczyć termin przynajmniej sześciotygodniowy, licząc od pierwszego umieszczenia konkursu w dzienniku urzędowym;
- c) oznajmić, że kandydaci będący już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem. Podania spóźnionych lub nieopatrzonych w potrzebne dowody nie będzie się uwzględniać.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. 3. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta):

#### Art. 4.

Rada szkolna okręgowa zbiera wszystkie podania. Jeżeli się znajdują takie pomiędzy nimi, które nie są zaopatrzone w potrzebne dowody lub też pochodzą od kandydatów, przeciw którym świadczą udowodnione postęпки niemoralne lub zdrożności, narażające mianowanego nauczyciela na usunięcie z posady, to podanie takie przedwszystkiem odrzuca. Resztę podań najdalej w trzy tygodnie po upływie konkursowego terminu udziela wykonawcom prawa prezenty (art. 2.) do wyboru, wymieniając tych kandydatów, których uznaje za najgodniejszych opróżnionej posady.

Jeżeliby się o jaką posadę nie zgłosiło dwóch nawet kandydatów uzdolnionych, należy się odnieść do Rady szkolnej krajowej z zapytaniem, czy można przystąpić do prezentowania nauczyciela, czy przeciwnie nowy ogłosić konkurs.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. x. Pawlików: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: P. x. Pawlików ma głos.

P. x. Pawlików: Toj art. 4., jak i 6., 7. i 8. widnosiat sia do odnoj i toj samoj zasady, ktoru ja pryniaty ne mohu. Imenno stanowyt taja zasada, szczo Rada szkolna krajewa uže prezento-

wanoho uczytela može ne pryniaty, i ne zatwerdyty w charakteri aktualnoho. Dla toho wid toho artykułu zaczynajut sia moji odnosnyji izminy. Artykuł tretyj pokazuje modum procedendi, jak i koły majut buty wnesenyji podania, jak majut buty zaalegowanyji i t. p. Protyw tomu ne maju nyczo do skazanja, i dla toho tam ne stawlawjem żadnych poprawok.

W art. 4. skazano je, szczo wsi podanja majut buty wneseni do Rady szkolnoj okružnoj, kotora wziawszy predmet obsadzenia szkoły stałocho pid uwahu, perehladaje papery, czy podania sut zaosmotreni potribnemy świdoctwamy, i kto sut osoby, kotoryj sia podajut, a tohdy kaže szczo pidla její uznania, toj abo druhyj kandydat powynen buty w predstavlenyje ko zaprezentowaniu pryniatyj, a toj abo sey znou ne pryniatyj.

Z tom sia sobłasazu, aby Rada okružna tak predstavlała kandydatiw, ne mensze i toje dopuskaju, szczyoby Rada szkolna krajewa mała prawo tuju riez szcze raz rozsmotryty. Ino sprotywlaju sia tomu, aby Rada szkolna krajewa mała prawo toje wykonuwaty aż po prezentowaniu czerez uprawnenocho do toho. Zdaje meni sia, szczyoby, kohdaby n. p. jakij dwir mał prawo prezentowania, i zaprezentował uczytela, može by toje ne koncze pryjemno jamu było, jeslyby Rada szkolna krajewa toho zaprezentowanoho widkienula?

Je to prawo wełykoje i duże ważne, ałe i tomu powynno ono tak buty, szczyoby protyw wykonanomu prawu tomu ne można buło nyczo skazaty. Szczo bo toje za wełykie i ważne prawo takie, kotre može buty czerez koho znesene?! Jabym sobi tuju ciłu riez tak predstavlał: Podania idut do Rady szkolnoj okružnoj.

Ta rozsmotrywszy, czy ony sut zaalegowani potribnymy świdoctwamy, i czy kandydaty zasłuhujut na wzhladnenje, predkłada je wse cum voto radi szkolnoj krajewoj, kotora dopiro rozsmotrywszy wse jeszcz raz daje, — sly na toje zasłuzyw — odnomu yły druhomu kandydatowy, tak zwanu excludywu, proczych że wsich podania, z ternom najlipsze ukwalifikowanych, preklada je prezentantowy, kotoryj iz wsich sebi predłożonych, odnoho wybyra je i prezentuje. Tak uže na toje możemo sia spustyty, że proponowanyji czerez radu szkolnu krajewu, budut dobre ukwalifikowanyji, a prezentowanie ne bude tak oskorblene, abo ohranyczene, poneže prezentant ostateczno bude wybyrał meže

proponowanymi, a nie rada szkolna krajowa, która by je zaproponowała.

My teraz mamy pewne dowody do rad szkolnych, ale i to może nie wsi, — nie wsi tak z jednej jak i z drugiej strony tej pałaty. Ale skład szkolny rady nie będzie wечно tej samej i teraz, i może się zmienić a tody może nie będziemy tak dowodzący, albo i bliższe dowodzący jak teraz. Wobec tego i rada szkolna składa się z ludzi, a tyż nie są nieomylnymi i mogłoby także po wołaniu być nie wołanie pohryżniętych, a może być tody?

Tuż odzie zasady chcielibym przeprowadzić w tym artykule i w artykułach śledzących: 5, 6y 7 i 8., i dlatego stawiam tu taki poprawek w art. 4, ustęp 1. „okrężna rada szkolna zbiera się podania“ i t. d. aż do słów: „po upływie terminu konkursowego“ a dalsze tak: „udziela Rada szkolna krajowa, wykazując trochę kandydatów, których od siebie uważa za najbliższych na opóźnieniu posadu“.

Druhą ustęp może pozostać niezmienny. Przeciw temu ja nyszczo nie mam zamiaty, aby rada szkolna krajowa decydowała szczo ma być robione na służbę, jeśli tylko dwóch kandydatów na odnied posadu podadają się.

P. Komisarz rządowy c. k. starosta Löbl: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy c. k. starosta Löbl: Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby na ustawę z d. 14. maja 1869 r., a mianowicie na §. 50, który stanowi, że prawo stałego mianowania nauczycieli przysługują radzie szkolnej krajowej za współudziałem uprawnionych do wykonywania prawa prezentowania. Dalej stanowi ta sama ustawa, że mający prawo prezentowania przedstawiają radzie szkolnej krajowej wybranego kandydata, która na podstawie tej prezentacji wydaje kandydatowi dekret nominacyjny, albo odmawia udzielenia takowego z powodów w ustawie wymienionych. Są to główne zasady jak postępować należy przy nominacjach nauczycieli, że naprzód wykonuje uprawniony prawo prezentowania, a potem następuje nominacja i wniesiona poprawka zmierzająca do zmiany tego sposobu postępowania sprzeciwiała się ustawie państwowej.

P. x. Pawlików: Proszę o hołos.

Ks. Marszałek: P. x. Pawlików ma głos.

P. x. Pawlików: Mojej besidy niezrozumiał zdaje mi się h. prawytelstwennyj komisar, jeśli skazał, szczo moja poprawka stoi w supereczności z ustawami derżawnymi. Ja bo nie chcę widobraty radi szkolnej krajowej prawa nominowania uczyteliw, no ja chcę, aby napiered rada wybrała kandydatów, a potem szczo nastąpiło prezentowanie. Odzie ona zawsze będzie miała prawo, swoje veto założyty, no tylko odbędzie się toje przed prezentowaniem, a tym ja nie dumają sprotywlaty się ustawom, chyba jeszcze w najbliższych służających, jeśli by po zaprezentowaniu, a przed zatwierdzeniem, na uczytela szczoś zaszło, w ktorom to razi dołżna by była Rada szkolna krajowa, skazawszy szczo zaszło zwernuty ciłyj akt prezentowania i żadaty od prezentanta zaprezentowania druhoho.

Ks. Marszałek: Gdy nikt głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Małeckki: Muszę oświadczyć w imieniu komisji, że z wnioskiem p. Pawlikowa zgodzić się nie mogę, a głównie powody dla czego to dopuszczonem być nie może, zostały już wykazane przez c. k. Komisarza rządowego. Prócz tego są jeszcze inne uwagi, więcej służbowe i praktyczne, które przeciw temu przemawiają. Tak n. p. Rada okręgowa, a tem mniej Rada miejscowa i w ogóle ci, którzy prawo prezentowania wykonywają, niepodobna, ażeby mogli wiedzieć o najwięcej przypadkowi podlegających okolicznościach, które tego nauczyciela dotyczą. Rada szkolna krajowa jest jedyną władzą, która jest uorganizowana na cały kraj.

Jeżeli nauczyciel zgłaszający się pochodzi z drugiego krańca kraju, to ci co go prezentują, a nawet władza okręgowa wszystkich okoliczności jego dotyczących, tak dobrze znać nie może. Ażeby zaś wszystko było znalezione w aktach jego, to także niepodobna.

Słusznie zatem jest, ażeby Rada szkolna krajowa, jako władza centralna, mogła tu zastosować swoją lepszą znajomość rzeczy. Są bowiem nieraz przypadkowe okoliczności, n. p. emerytalne, nie koniecznie jego osobistości, że tak powiem wewnętrznej, czyli nauczycielskiej dotyczące, ale służbowe, które gdyby znano, mógłby go nie powołać. Ja, jakkolwiek już nie jestem członkiem Rady szkolnej krajowej, wiem jednak, że się zdarzały takie wypadki, że Rada szkolna znalazła się w konieczności nie zgodzenia się na podaną prezentację i za to otrzy-



mywała jeszcze podziękę od tych, których o tem ostrzegła, choć to nie tyczyło się osobistych, lecz służbowych okoliczności nauczyciela. Nasze Rady okręgowe są to jeszcze świeże urzędy; nie możemy przypuszczać koniecznie, że one wszystkie paragrafy tak na wylot znają, żeby już nie potrzebowały, aby im je czasem wyższa władza przypominała. Co się tyczy obaw, że tu będzie jakaś supremacya, prepotencya i niesprawiedliwość ze strony Rady szkolnej krajowej, to §. 6. orzeka, że jeżeli Rada szkolna krajowa patentu nominacyjnego odmawia, to podaje powody, dla czego to czyni, które jeżeli są niesłuszne, służy prezentowanemu prawo rekurowania do ministerstwa, które rozpozna położenie rzeczy i rozstrzygnie. (Na trybunę wstępuje wice-marszałek p. Ławrowski i obejmuje przewodnictwo).

Wice-marszałek Ławrowski: Poprawkę p. Pawlikowa poddam pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

„Po słowach: po upływie konkursowego terminu udziela: dodać: „Radzie szkolnej krajowej“, a wypuściwszy dalsze słowa: „wykonawcom prawa prezenty (art. 2) do wyboru“ dalej ma pozostać jak w projekcie.

Wice-marszałek p. Ławrowski: Kto za przyjęciem tej poprawki, zechce wstać. (Mniejszość). Poprawka upadła. Teraz poddam pod głosowanie art. 4. według stylizacji komisji; kto jest za przyjęciem tego art., zechce wstać. (Większość.) Art. 4. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 5.

„Gmina, Rada szkolna miejscowa lub pojedyncze osoby, prawo prezentowania mające, powinny najdalej w cztery tygodnie przesłać Radzie szkolnej okręgowej prezentę wraz z wszystkimi podaniami sobie doręczonemi, poczem akta te niezwłocznie przedkładają się Radzie szkolnej krajowej“.

P. Pawlików: Proszu o hołos.

Wice-marszałek p. Ławrowski: P. Pawlików ma głos.

P. x. Pawlików: Poneże zasada, czerez mene podana upała, to oczewydno ne budu dalszych w tom wzhladi poprawok stawlaty, tilko skažu korotko, że łyszenyj czas 4ch tyźdneij jest za korotki, a lipsze by było zostawyty 6 nedil jak dotychczas

w praktyci buło, aby toj, kotoryj prezentuje, mił sia dokładno rozhlanuty meży kandydatamy. Proszu zatim, aby ta mała poprawka, kotoraja żadnoj zasady ne krywdyt, ani jaku tworyt zistała pryniata t. j. aby tym, kotoryji prezentujut, ne 4 ale 6 nedil czasu łyszyty do nadania prezenty.

Wice-Marszałek p. Ławrowski: Kto tę poprawkę popiera zechce wstać. (Wstaje dostateczna ilość posłów.) Jest dostatecznie poparta. Gdy nikt głosu nie żąda sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Małecki: To rzecz mała i nie mam potrzeby wielkiej opierać się temu, wszelakoż było naszą intencją tę procedurę ile możności skrócić, i zdaje mi się, że 4 tygodnie wystarczają, aby to zrobić, chociaż i sześć możnaby ustanowić. (Głosy: komisya się na to nie zgadza.) I ja się także nie zgadzam, ale jeżeli Panowie to przegłosujecie, to nie będę także bardzo żałował.

Wice-Marszałek: Kto jest za przyjęciem poprawki p. Pawlikowa, aby zamiast 4 tygodni, pozostawić 6 tygodni do podania prezenty, zechce wstać. (Mniejszość.) Poprawka upadła. Teraz kto za przyjęciem artykułu 5. według stylizacji komisji, zechce wstać. (Większość.) Art. 5. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 6.

Rada szkolna krajowa wyda patent nominacyjny przedstawionemu kandydatowi, jeżeli nie ma przeciw niemu nic do zarzucenia i poleci równocześnie, aby nowomianowany nauczyciel wykonał przysięgę przed delegatem Rady szkolnej okręgowej według przepisanej roty, i aby mu wypłacono należność. Przewodniczący zaś Rady szkolnej miejscowej lub jego zastępca wprowadzi go do szkoły.

Jeżeli zaś Rada szkolna krajowa uzna, że dokonany wybór nie jest odpowiedni, w takim razie zwróci akta Radzie szkolnej okręgowej z przytoczeniem powodów, dla których przedstawionemu patentu nominacyjnego odmawia, i wezwie Radę szkolną okręgową, by zażądała przedstawienia godniejszego kandydata z pośród ubiegających się. Gdy powtórnie czy to ten sam, czy też inny mniej uzdolniony na tę posadę zostanie przedstawiony, natenczas Rada szkolna krajowa zamianuje jednego z poleconych przez Radę szkolną okręgową.

P. x. Szaszkiewicz: Proszu o hołos.

Wice-Marszałek p. Ławrowski: P. x. Szaszkiewicz ma głos.

P. x. Szaszkiewicz: Ja maju poprawku do toho ustupa 6, hde jest skazano, że jesły Rada szkolna krajewa odmowyt kandydatowy patentu nominacyjnoho, to podaśt powody, dla kotorych takoho prezentowanoho ne pryjała, a tohda, jak skazał hospodyn sprawozdawcia, otwerta jest doroha rekursu do ministerjum. To jest duże ważna riez i dlatoho żełałbym, aby toje w tym §. wyrażeno, ażeby win znał, że jemu toje prawo prysłużaje. W zakonodawstwi jest takij zwyczaj, że jesły hde komu prysłużaje prawo otkłykania sia do wyżsoj instancyi toje wyrażaje sia w dotycznom zakoni ily predpysi. Dla toho ja dumaju, że to powynno buty i w tym §. skazano i stawljaju jako poprawku do druhoho ustupa §. 6.

Sekretarz x. Zakliński (czyta poprawkę x. Szaszkiewicza.)

Wice-Marszałek: Kto tę poprawkę popiera, zechce wstać. (Wstaje dostateczna liczba posłów.) Jest dostatecznie poparta.

P. x. Pawlików: Proszu o hołos.

Wice-Marszałek p. Ławrowski: P. Pawlików ma głos.

P. x. Pawlików: Ja sohlaszaju sia z poprawkoju p. Szaszkiewicza po toji przyczyni, aby tim łuczsze unemożywyty nesprawedływiśt' i aby prezentujuszczyj mał jakuś bezpečniśt' w swoich rukach. Jabym odnako jeszcze chotił, aby po słowach, do kotorych sia odnosyt poprawka p. Szaszkiewicza, buło skazano, że ne tilko Rada szkolna krajewa udilaje tyji powody Radi szkolnoj okružnoj, ale że i Rada okružna maje obowiazok prezentujuszczemu udilyty tyji powody, dla kotorych Rada krajewa odmowyła zaprezentowanomu patentu nominacyjnyj.

Sekretarz x. Zakliński (czyta poprawkę x. Pawlikowa):

w art. 6. ustupi 2om po słowach: „z pomez ubihajucznych sia“ „dodaty słowa: „z zaudilynyjem powodiw odkynienia prezentowanoho.“

Wice-Marszałek: Kto tę poprawkę popiera zechce wstać. (Wstaje dostateczna ilość.) Jest dostatecznie poparta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Małeckki: Przeciwno tej poprawce muszę się oświadczyć najprzód dla tego, że to się samo przez się rozumie. Jeżeli jakaś strona czuje się pokrzywdzoną przez pewną jakąś tam władzę, to rozumie się samo przez się, że się udaje do wyższej. Rzeczy, które się same przez się wszędzie i zawsze rozumieją, nie kładziemy. Topy musiało być wtedy, gdybyśmy opisywali stosunek Rady szkolnej do ministerjum; my zaś pisaliśmy ustawę dotyczącą zakresu władzy Rady szkolnej, jak sobie ma postępować przy mianowaniu nauczycieli. Gdybyśmy chcieli wkładać w ustawę wszystko, cokolwiek gdzie w ustawie jakiej napisano, to nie wiem, jakby ta ustawa wyglądała. Ja oświadczam się w imieniu komisji przeciw temu.

Wice-Marszałek: Przystąpimy do głosowania. Ponieważ do pierwszego ustępu nie ma poprawek więc poddam go zaraz pod głosowanie. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty. Teraz poddam pod głosowanie poprawkę x. Szaszkiewicza do drugiego ustępu.

Sekretarz p. x. Zakliński (czyta poprawkę x. Szaszkiewicza do §. 6. ustępu 2.):

„Tak prezentujuczemu, ktoroho prezentacya uczytela widkinena zistała, jak i widkinenomuy prezentowanomu prysłużaje prawo rekursu do ministerstwa nauk.“

(Głosy: po polsku! (czyta po polsku):

„Tak prezentujuczemu, ktorého prezentacya nauczyciela przez Radę szkolną krajową odrzuconą została, jak odrzuconemu prezentowanemu przysłuża prawo rekursu do ministerstwa nauk.“

Wice-Marszałek: Kto za przyjęciem tej poprawki zechce wstać. (Mniejszość.) Poprawka upadła. Następuje poprawka x. Pawlikowa.

Sekretarz p. x. Zakliński (czyta poprawkę p. Pawlikowa do art. 6.)

Wice-Marszałek: Kto za przyjęciem tej poprawki, zechce wstać. (Mniejszość.) Upadła. Kto tedy za przyjęciem art. 6. podług układu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. 6. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeckki (czyta):

Art. 7.

Jeżeli ci, którzy mają prawo prezentowania, nie oświadczą się w terminie przypisanym (art. 5), może Rada szkolna krajowa na przedstawienie

okręgowej zamianowaci bez prezenty 1. z kandydatów.

P. x. Pawlików: Proszu o hołos.

Wice-Marszałek: P. Pawlików ma głos.

P. x. Pawlików: Poneże moja poprawka do art. 5. szczo do prodolżenia terminu na 6 nedil ne zistała uwzhladnena, to pozwolu sobi poprawku do toho artykułu, a imenno, aby takomu prezentujuszczomu, słyby swoho prawa w czasi 4ch nedil ne społnyw, prypomnutj jeszcze, aby toje prawo do 14 dni wykonaw, a słyby toho ne uczynyl, tohda aż może sama Rada szkilna krajewa prezentowaty.

Jabym ne chotil z nym tak surowo postupati' no chotilbym, szczo by win otrymal wpered upomnienie jak i doteperiszna praktyka toje dopuskała. Proponuju zatim slidujuszczij dodatek w art. 7. po słowach: „w termini prypysanom“ dodaty „maje Rada okružna želatj jeszcze do 14. dni zaprezentowania, a po uplywie toho czasu może Rada krajowa na przedstawenje Rady okružnoj zamienowaty i bez prezenty odnoho iż kandydatiw.“

Wice-Marszałek p. Ławrowski: Poddam tę poprawkę do poparcia, kto ją popiera, zechce wstać. (Dostateczna ilość powstaje.) Jest popartą.

Sprawozdawca p. Małeckki: Oświadczam że się z tem nie zgadzam i że obstać przy stylizacy komisji.

Wice-Marszałek p. Ławrowski: Przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Małeckki (czyta poprawkę x. Pawlikowa do art. 7.):

Po słowach; „w terminie przepisany (art. 5.) dodać słowa: „Rada szkolna krajowa żadać jeszcze ma prawo zaprezentowania do 14. dni, a po uplywie daremny (tego terminu).

Wice-Marszałek p. Ławrowski: Kto za przyjęciem tej poprawki zechce wstać. (Mniejszość.) Upadła. Kto za przyjęciem art. 7. według stylizacy komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. 7. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeckki (czyta Art. 8.):

„Kaźde mianowanie nauczyciela jakiejkolwiek kategorii, dokonane w sposób powyższy, jest stałem. Nie wyklucza to przecież możności przenoszenia nauczycieli ze względuw służbowych na inne pesady, byleby przytem (wrazie, jeżeli to przeniesienie nie jest skutkiem ich winy, art. 22) nie ponosili nauczyciele uszczerbku w pobieranej przez nich płacy.“

„Przy przenoszeniach z urzędu przestrzegają należy, równie jak przy mianowaniu, praw przedstawiania i prezentowania.“

Wice-Marszałek p. Ławrowski: Rozprawa otwarta.

P. x. Pawlików: Proszu o hołos.

Wice-Marszałek p. Ławrowski: P. x. Pawlików ma głos.

P. x. Pawlików: Jabym prosił o wyjaśnienie tretej alinei, ktoroj ja nerozumiju, to jest: „przy perenoszeniach iz urjadu peresterihaty należy riwno jak przy imenowaniu prawa przedstawienia i prezentowania.“

Sprawozdawca p. Małeckki: Na wyjaśnienie mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje: jakkolwiek okaże się konieczność przeniesienia nauczyciela, to jednakże nie przyznajemy Radzie szkolnej prawa rzucenia go w miejsce takie, gdzieby się wprzódy nie zapytano czy go chcą.

W takich razach musi najprzód przyjść porozumienie między radą szkolną a tymi, którzy mają prawo prezentowania.

P. x. Pawlików: Po tym wyjasnieniu pozwolu sobi zamityty, szczo z tym artykułom 8. po czasty sia schłaszaju. Ale w tym artykuli komisya skazała, że mohut buty perenesenia uczyteley nawet „bez ich prowiny.“ Bo jesly komisya każe, tak wyrazno: „w razi, jesly perenesyny nesut skutkom ich prowiny“ to oczywyste, że komisya dopuska je y bez wyny mohut buty aktualnyji uceteli pereneseni.

Otóż ja nerozumiju takoho perenosenia uczyteley aktualnych bez wyny. Jesly maje buty jako perenesenie, to aż w ślidztwije dyscyplinarnoho perewedenia sprawy. Dla soho ja stawljaju zamiast ustupa 2. i 3. w Art. 8. nastupujuszczu stylizacyju: „utrata seho miscia postojannoho może nastupyty ino w skutok pereprowadżenia akta dyscyplinarnoho.“

Wice-Marszałek p. Ławrowski: Poddam tę poprawkę do poparcia.

Kto poprawkę x. Pawlikowa popiera zechce wstać. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest dostatecznie popartą.

P. Sawczyński: Proszę o głos.

Wice-Marszałek p. Ławrowski: P. Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński: Zwracam uwagę na to, że ta rzecz załatwioną była uchwałą nad paragrafem poprzednim. Jeżeli zaś dziwi się szanowny mowca, jak to może być, żeby ktoś bez winy był przeniesiony, to rzecz wyjaśnia się po prostu, jeżeli zważymy administracyę spraw szkolnych. O to

może być założona n. p. szkoła nowa, która potrzebuje sił znaczniejszych nauczycielskich do rozporządzenia i przyjdzie n. p. władza administracyjna do tego przekonania, że ten, kto jest w miejscu A, daleko byłby stosowniejszy dla swych zdolności w miejscu B.

Był niedawno przypadek taki, żądano nauczyciela uzdolnionego w pewnym miejscu. Tam go posłano, lecz nauczyciel w krótkim czasie udaje się do Rady szkolnej z prośbą, aby go przeniesiono, bo tu egzystować nie może.

Powiada on: Mam pobierać płacę od miasteczka, przedmiasteczka i od gminy żydowskiej. Miasteczko mi płaci, przedmiasteczko każe mi czekać, a żydzi mówią: procesuj nas. Więc proszę mnie przenieść choćby na gorszą płacę, byłem stąd odszedł.

W takim razie można go przenieść na inną lepszą posadę. Jest to zupełnie co innego przeniesienie za karę, a co innego, gdzie stosunki służby tego wymagają. Nie podobnym jest w ustawie tak karnistycznie postępować, aby wszystkie wypadki tu przywozić i wyliczać.

P. x. Pawlików: Proszu o hołos.

Wice-Marszałek p. Ławrowski: P. x. Pawlików ma głos.

P. x. Pawlików: Z tym rozumyt sia, szczo sia sohlaszaju, jesly to na prosby dotychczasozo uczytela nastupyt. Ale ja dopuszczaju, szczo inni wypadki mohut nastupyty. Ju chotilbym yno tiy przyczyny okreslyty, aby ne daty misce do wolnasty.

Głosy: Proszę o zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek p. Ławrowski: Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce wstać. (Większość.) Dyskusya zamknięta.

Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Małecki: Cała rzecz nie może być dyskutowaną, bo to już jest załatwione przy artykule 1. Nie potrzeba nam tej kwestyi poruszać na nowo.

Wice-marszałek p. Ławrowski: Przystąpimy do głosowania. Najprzód poddam pod głosowanie poprawkę x. Pawlikowa.

Sekretarz x. Zakliński (czyta ją): „Utrata toho stałoho miscia może nastupyty tylko w skutok perednoho aktu dyscyplinarnoho.“

Wice-marszałek p. Ławrowski: Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce wstać. (Mniejszość). Poprawka upała.

Przystępujemy do głosowania nad art. 8. według układu komisyi.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta art. 8.):

„Kaźde mianowanie nauczyciela jakiejkolwiek kategorii, dokonane w sposób powyższy jest stałem. Nie wyklucza to przecież możności przenoszenia nauczycieli ze względów służbowych na inne posady, byleby przytem (w razie jeżeli to przeniesienie nie jest skutkiem ich winy, art. 22.) nie ponosili nauczyciele uszczerbku w pobieranej przez nich płacy.

„Przy przenoszeniach z urzędu przestrzegać należy, równie jak przy mianowaniu, praw przedstawiania i prezentowania.“

Wice-marszałek p. Ławrowski: Kto jest za przyjęciem artykułu 8., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł 8. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta art. 9.):

„Powyższe zasady mianowania nauczycieli tyczą się także nauczycielek.“

Wice-marszałek p. Ławrowski: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem art. 9., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. 9. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta art. 10.):

„Nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych mianuje Rada szkolna okręgowa w opisany powyżej sposób, lecz bez poprzedniego ogłoszenia konkursu. Tak samo mianuje nauczycielki robót ręcznych tam gdzie nie ma osobnej szkoły żeńskiej, albo ją powierzono osobom płci męskiej. Bez konkursu również przyznaje się nauczycielom co lat 5 dodatki do płacy, i posuwa się ich na wyższe stopnie płacy w szkołach tej samej kategorii.“

Wice-marszałek p. Ławrowski: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł 10. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeck i: Jest to wprowadzie rzecz uchwalona, ale ja muszę dodać, że przez pomyłkę w 2. ustępie w 2. wierszu opuszczono słowa: „i nauczycielkom“ (czyta) Tytuł II. O płacach nauczycieli i innych służbowych korzyściach.

(Ks. Marszałek wstępuje na trybunę, a zastępca jego p. Ławrowski ustępuje).

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta art. 11.):

Art. 11.

Roczne płace nauczycieli szkół ludowych dzielą się na następujące klasy:

A. W szkołach pospolitych:

I. klasa, w gminach z ludnością przechodzącą 20.000, 500 złr. w. a.

II. klasa, w gminach z ludnością od 10 do 20.000, 400 złr. w. a.

III. klasa, z ludnością od 2 do 10.000, 350 złr.

IV. klasa, z ludnością niżej 2.000, 300 złr.

B. W szkołach wydziałowych:

I. klasa, w gminach z ludnością wyższą od 20.000, rocznie 700 złr. w. a.

II. klasa, z ludnością od 10 do 20.000, 600 złr. w. a.

III. klasa, z ludnością niższą od 10.000, 500 złr. w. a.

Wszystkie powyższe kwoty uważać trzeba za minimum rocznych stałych plac nauczycielskich.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

X. Lisiewicz: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: X. Lisiewicz ma głos.

X. Lisiewicz: Ja bym sia soħłasył so wsim na tij zapłaty szczo do ustupa A., odnakoż ne mohu rozummyty, dla czoho w szkołach wydiłowych majut uczytele pobyraty o tyle wyższuju płacu. Bo dla nas sut szkoły wydiłowiyi zupełno nowiyi. My ne znajemo szczo to je, czy tam bude 8 klas tak jakj w pospolytych, czy tylko 4 klas tak jak dawniyszyi normalnyi? Neznamy takoż, jaka bude nauka w tych szkołach. Dlatoho prosyłbym o yzjasnenje poczttennoho sprawozdatela, abyśmo znały, jakij to sut szkoły.

Ks. Marszałek: Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Małeck i: Szkoły wydziałowe już istnieją według tego nowego planu w Śniatynie, Bełzie, Wieliczce i w Brodach.

Są to szkoły, które ogólne dają nauki, jakie tym niższym warstwom społeczeństwa potrzebne, ale już w wyższej sferze, aniżeli szkoły ludowe. W każdym razie są to szkoły, w których nauczyciele więcej umieć muszą. Tam jest wymagany, jeżeli nie szerszy zakres nauki, to przynajmniej potrzeba do tego użyć już ludzi zdolniejszych; z tego powodu muszą też być ci ludzie lepiej płatni.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca więcej nie ma nic do powiedzenia. Poddam teraz art. 11. pod głosowanie.

Kto więc jest za przyjęciem art. 11., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. 11. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta):

Art. 12.

Oprócz powyższej płacy będzie Rada szkolna krajowa na przedstawienie Rad okręgowych przyznawać z funduszu szkolnego krajowego nauczycielom za każde 5 lat nienagannej przy publicznych szkołach ludowych służby osobny dodatek pięcioletni, który dla wszystkich rzeczywistych nauczycieli szkół wydziałowych bez różnicy, tudzież dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych, objętych wyżej w klasie I. ustanawia się na 50 złr., dla nauczycieli gmin klasy II. na 40 złr., dla nauczycieli gmin klasy III. na 30 złr., nakoniec dla nauczycieli gmin klasy IV. na 25. złr. w. a.

Przyznawanie dodatku pięcioletniego powtarza się tylko do lat 30 służby na posadzie rzeczywistego nauczyciela, a wymierza się według tej kategorii, do której nauczyciel w ostatnim roku pięciolecia, za które dodatek ma się przyznać, posadą swoją należy.

Osobom stanu nauczycielskiego, już przed wprowadzeniem tej ustawy w wykonanie stale zamianowanym, przyznaje się pierwszy 5-letni dodatek wtedy jedynie, jeżeli już przez 15 lat w publicznej szkole ludowej nieprzerwanie i nienagannie służyły. Wszystikim innym już dawniej stale zamianowanym nauczycielom przyznawać się on będzie dopiero z ukończonym piętnastym rokiem służby.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem art. 12., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. 12. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta art. 13.):

Art. 13.

Niemniej pobiera oprócz stałej płacy nauczycielskiej, dyrektor szkoły wydziałowej 8-klasowej dodatek do płacy w ilości 200 złr.; kierownik każdej szkoły wydziałowej osobnej, jakoteż starszy nauczyciel szkoły ludowej pospolitej, wyżej w klasie I. objęty, dodatek w ilości 100 złr. w. a., tudzież nauczyciel klasy II. i następnych 50 złr. w. a. rocznie, a to z funduszu szkolnego miejscowego.

Dodatek ten wlicza się tylko rzeczywistym dyrektorom, względnie starszym nauczycielom, przy wymierzaniu emerytury.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Krzeczunowicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz: Mam poprawkę do pierwszego ustępu. Wiemy, że fundusz szkolny miejscowy jest wszędzie mały; dodatki do podatków na ten fundusz są ograniczone do pewnych procentów. Nie można więc tego funduszu obarczać specjalnie dodatkami do płac, w art. 13. wspomnianymi. Jeżeli fundusz miejscowy wystarczy, rozumie się samo przez się, iż musi pokryć i te dodatki. Lecz jeżeli nie wystarczy będą te dodatki pokryte z funduszu okręgowego lub krajowego.

Jeżeli jednak w tym artykule postanowimy, że te dodatki mają być pokrywane z funduszu miejscowego, wtedy fundusz ten nie miałby prawa żądać na ten cel pomocy z funduszków innych.

Z tego powodu wnoszę, ażeby ostatnie słowa ustępu pierwszego, mianowicie słowa: „a to z funduszu szkolnego miejscowego“ były opuszczone. Proszę ks. Marszałka zarządzić nad temi słowami osobne głosowanie.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Małecki: Z powodu zarzutu p. Krzeczunowicza muszę powiedzieć parę słów. Są czasem gminy więcej zasobne. Jeżeli

uwzględniemy miasta, które swój fundusz miejscowy mają w dość znacznej sumie uzbierany, wtedy one opłacają, jeżeli już do 12% a respektywie do 4% nie płacą. I jeżeli to wszystko wyczerpie się, wtedy rozumie się samo przez się, przychodzi w pomoc fundusz okręgowy, lub krajowy.

Tych dwóch ostatnich nie mieliśmy na oku, sądząc, że fundusz miejscowy starczy. Bo gdyby ten dodatek opuszczono, to mogłaby rada miejscowa powiedzieć, że choć tu są pieniądze, ale ja nie czuję się być powołaną do dawania; niech to będzie oszczędnością, schowamy ją na przyszły rok. Jeżeli p. Krzeczunowicz nas zawsze powoduje do jasności i unikania nawet nieprzewidzianych wątpliwości, za co mu się niezawodnie wdzięczność należy, to dziwi mnie, że tym razem radzi tu nam inaczej.

Ks. Marszałek: Poddam pod głosowanie najprzód ustęp pierwszy i ten podzielę na dwie części.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta §. 13.): Niemniej pobiera oprócz stałej płacy nauczycielskiej dyrektor szkoły wydziałowej połączonej z szkołą pospolitą dodatek do płacy w ilości 200 złr.; kierownik każdej szkoły wydziałowej osobnej, jako też starszy nauczyciel szkoły ludowej pospolitej wyżej w klasie I. objęty, dodatek w ilości 100 złr. w. a., takież nauczyciel klasy II. i następnych 50 złr. w. a. rocznie.

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tej części tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość). Część ta tego ustępu jest przyjęta.

Teraz dodadzą się słowa: „a to z funduszu szkolnego miejscowego.“

Kto jest za przyjęciem tychże, zechce wstać. (Większość).

Słowa są przyjęte. Następuje teraz drugi ustęp.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta go): Dodatek ten wlicza się tylko rzeczywistym dyrektorom, względnie starszym nauczycielom przy wymierzaniu emerytury.

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tego drugiego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 14.

Każda szkoła ludowa, w której nauka religii wymaga przynajmniej 17 godzin tygodniowo, będzie miała osobnego katechetę.

Rada szkolna krajowa wyznaczy mu stosownie do zajęć jego wynagrodzenie roczne.

P. Piliński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Piliński ma głos.

P. Piliński: Chciałem zapytać szanow. p. Sprawozdawcy w jaki sposób wyjaśni mi tę okoliczność: W tym paragrafie powiedziano, że każda szkoła w której nauka religii wymaga przynajmniej 17 godzin tygodniowo będzie miała osobnego katechetę. Otóż pytam się co się stanie w takim razie, gdy nauka religii będzie wymagała mniej aniżeli 17. godzin tygodniowo.

Sprawozdawca p. Małecki: Jest zwyczajem powszechnym, że w szkołach ludowych nauczycielem religii jest proboszcz miejscowy lub wikary. To jest regułą. Otóż tu jest powiedzianem na korzyść nauczycieli religii, że jeżeli szkoła jest większą i więcej godzin nauki religii wymagającą, w skutek czego byłaby praca katechety daleko uciążliwszą, to ma być osobny dla tej szkoły duchowny ustanowiony. Dalej że posługiwanie się miejscowym proboszczem lub wikarym, który ma obowiązki kościelne, nie może mieć miejsca; to jest właśnie przez uwzględnienie ważności tego przedmiotu postawione.

P. Piliński: Chciałem się zapytać czy miejscowy proboszcz wtenczas gdy nauka religii wymaga mniej aniżeli 17. godzin obowiązany jest pełnić funkcji katechety.

Sprawozdawca p. Małecki: Na to jest osobna ustawa państwowa, która te stosunki normuje. W takim razie, o ile mi wiadomo, jest obowiązany proboszcz pełnić funkcje katechety i opłacany bywa wtenczas z funduszków kościelnych.

P. Piliński: Stawiam do tego paragrafu poprawkę.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta):

Przy mniejszej ilości godzin tygodniowo, funkcje katechety pełni miejscowy proboszcz lub wikary za wynagrodzeniem z funduszu szkolnego.

Ks. Marszałek: Kto tę poprawkę popiera zechce wstać. (Nikt.) Nie poparta.

X. Lisiewicz: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: P. x. Lisiewicz ma głos.

X. Lisiewicz: W sem paragrafy wymagają wita katechety 17. hodyn, aby miał nadaju poboraty pensyju. Tu odnakoż ne wymenyjni sut wsi ich obowiazki. Katecheta ne tylko chodyt do szkoły i uczyt katechyzmu ale maje obowiazek egzortu widprawyty i maje inne obowiazki. Zdaje mini sia zaom że zewsim sprawiedlywe je aby w tych hodynach poczyslyty i toje szczo kotoryj dla szkil oferuje. Dla toho toż uważaju że ne zowsim konieczne je aby było 17. hodyn ale wnoszu aby tak jak w szkilach 4 klasowych katecheta dawal 14 hodyn a resztę dopełniajut egzorty i t. d.

Powtóre uważałbym za potrzebne aby ne kazaty tak jak pan Sprawozdatel kazal aby to było wynahrodzenie ale aby to była płaca, aby i katecheta był na równi postawlenyj z innymi uczytelami to jest so wsim sprawiedlywo koły sia do obrazowania budy stał na riwni i szczo do ditałnocy takoż. To takoż i nauka religii powinna buty na riwni postawlena. Zważywszy to wsio, pozwolu sobi do Art. 14. postawyty poprawki.

Ks. Marszałek: Proszę te poprawki podać na piśmie. Pan sekretarz je odczyta.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta);

Do Art. IV. ustępu 1. do słów osobnego katechety dodać słowa „z sprawiedliwym uwzględnieniem obu katolickich obrządków, w tych stronach gdzie mieszkańcy mieszanego obrządku znajdują się.

Jako ustęp II. pomieścić: „Katechetom w ludowej szkole wlicza się do godzin szkolnych także udzielanie egzort w niedziela i święta i codzienne odprawiania stej liturgii dla młodzieży szkolnej.

Jako ustęp III.: „Krajowa Rada szkolna wyznaczy mu odpowiednią jego zajęciu płacę, a to w sprawie jak Art. 11 oznacza; wynagrodzenia udzielają się tam, gdzie katecheta udziela nauki religii mniej jak 17 godzin.“

Ks. Marszałek: Kto tę poprawkę popiera zechce wstać. (Wstaje dostateczna liczba.) Jest poparta.

Komisarz rządowy Loebel: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Pan Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Loebel: Muszę zwrócić uwagę na ustawę z 20. czerwca 1872. Jest to ustawa państwowa a pierwszy jej paragraf stanowi że kościół i każde religijne stowarzyszenie jest obowiązane do bezpłatnego udzielania religii w szkołach ludowych. Od tej zasady można odstąpić w szczególnych wypadkach a mianowicie wyjątkowo być przyznana renumeracja może za udzielanie nauki religii w szkołach ludowych liczących nad 4 klasy lub w szkole wvdziałowej, a jedynie w szczególności uwzględnienia godnych wypadkach może Rada szkolna krajowa przy szkole wydziałowej ustanowić posadę osobnego katechety. W obec podniesionych wątpliwości, widziałem się spowodowany do zabrania głosu celem wyjaśnienia tej kwestyi.

Ks. Marszałek: P. Król ma głos.

P. Ludwik Wodzicki: Proszę o zamknięcie dyskusyi.

Ks. Marszałek: Kto jest za zamknięciem dyskusyi zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta.

Poseł Król ma głos,

P. Król: Ja muszę to wys. Izbie przedstawić do uwzględnienia, że jeżeli proboszcz ma 17 godzin tygodniowo, to wypada na dzień 3 godziny. To jest zanadto, zwłaszcza, że przytem pełnić musi obowiązki kościelne. A panowie dajecie mu 300 do 500 złr.

Głosy: To już zmienione.

Sprawozdawca p. Małeckki: Na wczorajszym posiedzeniu ten paragraf uległ małej zmianie. — Oświadczyłem wtedy, że płacę roczną 300—500 zł. w tym paragrafie wykreślamy i natomiast kładziemy wynagrodzenie bez oznaczenia cyfry.

P. x. Król: To mu tak zapłacicie jak się wam podoba, dacie mu, to dacie, nie dacie to nie. Ja widzę, że szanowne zgromadzenie o wszystkich dobrze pamięta tylko o księżach nie.

Ks. Marszałek: Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Małeckki: Dwóm mowcom muszę odpowiedzieć, że jeżeliby to ode mnie zależało i gdyby to mogło być inaczej w obec praw obowiązujących, tobyśmy byli

z pewnością nie wynagrodzenie, ale płacę przeznaczyliby katechecie. Panowie, mogliście się przekonać, że popisaliśmy płacy; ale zrobiono nam uwagę, czego centralne ustawy od nas żądają i uznaliśmy za konieczne, zmienić to i napisać: wynagrodzenie: ponieważ zachodzi obawa, aby z powodu tego całej ustawie nie odmówiono sankcyi. Co się tyczy ilości, to gdy ta jest tutaj wykreślona obecnie, nie możemy za to brać na siebie odpowiedzialności. Czy katecheta dostanie mało, czy wiele, to będzie zależało od gminy, tem bardziej, że jeżeli mówimy o wynagrodzeniu, to nie możemy postawić nic stałego, bo tylko płaca może być stałą. Na 2 zarzut jakoby 17 godzin było za wiele, zwracam uwagę, że tu nie jest powiedziane 17 godzin lekcyi szkolnych, tylko w ogóle 17 godzin, a zatem tu wchodzi i inne prace, tak naprzykład exorty, które są także nauką religii. Gdybyśmy dalej poszli, gdybyśmy za mało godzin mu dali, tobyśmy się rozminęli z naszym założeniem, bo tu mowa jest o dobrym katechecie, który obok tego nie może już piastować innej posady kościelnej.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do głosowania, najpierw podam poprawkę księdza Lisiewicza.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta):

„Do Art. 14. ustępu I. do słów: „osobnego katechety“ dodać słowa: „z sprawiedliwym uwzględnieniem obu katolickich obrządków w tych stronach, gdzie mieszkańcy mieszanego obrządku znajdują się.“

Ks. Marszałek: Kto jest za tą poprawką zechce wstać. (Mniejszość.) Poprawka upadła.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta):

Jako ustęp II. pomieścić: „Katechetom w narodowej (ludowej) szkole wlicza się do godzin szkolnych także udzielanie egzort w niedziele i święta i codzienne odprawianie św. liturgii dla młodzieży szkolnej.

Ks. Marszałek: Kto jest za tą poprawką zechce wstać. (Mniejszość.) Poprawka upadła.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta):

Jako ustęp III. krajowa Rada szkolna wyznaczy mu odpowiednią jego zajęciu płacę, a to w sposób jak Art. 11. oznacza; wynagrodzenia udzielają się tam, gdzie katecheta udziela nauki religii mniej jak 17 godzin.



Ks. Marszałek: Kto jest za tą poprawką zechce wstać. (Mniejszość.) Poprawka upadła. Kto jest za przyjęciem Art. 14. według wniosku komisji zechce wstać. (Większość.) Jest większość, więc Art. 14. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 15.

Płaca młodszego nauczyciela, bądź stale, bądź tymczasowo umieszczonego, wynosi 60% płacy nauczyciela rzeczywistego szkoły, przy której młodszy ten nauczyciel pełni służbę. W żadnym jednak razie nie może być niższą od 200 złr.

Płacę młodszego nauczyciela, zawiadującego stale szkołą filialną, ustanawia się na 250 złr. a. w. rocznie.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu zechce wstać. (Większość.) Art. 15. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 16.

„Każdemu dyrektorowi, starszemu nauczycielowi, tudzież nauczycielowi, który sam jeden w szkole naucza, należy się wolne pomieszkание, ile możliwości w budynku szkolnym, a składające się dla pierwszego z 3. pokoi, a dla reszty z 2. pokoi prócz kuchni i spiżarni.

„W braku pomieszkания należy im się wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Rada szkolna okręgowa w każdym szczególnym wypadku“.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Krzeczunowicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz: Wolałbym aby nie wymieniano, jakie pomieszkание ma być dane nauczycielowi. Nie jest stosownem przepisywać w ustawie ilość pokoi, mówić o kuchniach i spiżarniach. Takie szczegóły przepisze władza administracyjna w instrukcyi. W ustawie dość powiedzieć, że nauczycielowi należy się, stosowne pomieszkание, ile możliwości w budynku szkolnym i taką też stawiam poprawkę.

Ks. Marszałek: Więc podzielę głosowanie.

P. Majer: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Majer ma głos.

P. Majer: Imieniem komisji oświadczam, że przystępuję do poprawki.

P. Dunajewski Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski: Gdy komisya odstępuje od swego wniosku, to ja go podnoszę, a to z tych powodów, że to jest obowiązek, ciążyący na gminach, więc jakiegokolwiek pomieszkание Sejm przeznaczy dla nauczyciela, to lepiej aby tu było wymienione, z czego ma się składać, niż aby było napisane: „stosowne“, bo w takim razie powstanie spór niemal w każdej gminie. Rzecz naturalna, nauczyciel będzie miał inne wyobrażenie o tem, co jest dla niego stosowniejsze, niż gmina. Jeżeli użyjemy tego elastycznego wyrazu: „stosowny“ to dojdziemy do tego cośmy doświadczyli już przytym sławnym paragrafie ustawy drogowej gdyżśmy mówili o „do-starczaniu“ materyałów. Podnoszę więc wniosek komisji.

P. Chrzanowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski: Komisya dlatego się zgadza z wnioskiem p. Krzeczunowicza, że określenie jak wielkie ma być pomieszkание nauczyciela, należy pozostawić instrukcyi, a nie orzekać w ustawie, gdy także nie orzeczono w ustawie o rzeczy ważniejszej, t. j. o obszerności pomieszczenia samejże szkoły. Nadto potrzeba tu będzie uwzględnić wiele okoliczności, które tylko w szczegółowej instrukcyi przez Radę szkolną krajową wydać się mającej, uwzględnione być mogą. Instrukcyja taka zapobiegnie wszelkim sporom jakie wyniknąć by mogły między gminami a nauczycielami, a potrzeby nauczyciela, co do mieszkania uwzględni. Ogólne orzeczenie w ustawie samej wywołałoby spory.

(Głosy: Proszę o zamknięcie dyskusyi).

Ks. Marszałek: Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Poseł Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski: Co do umieszczenia szkoły, to bardzo pojmuje, że ustawa powiada, iż w ogóle ma być stosowne, nie może bowiem ustawa przypuścić, w zasadzie kolizyi, bo gmina ma interes, aby szkoła, t. j. jej dzieci były dobrze umieszczone. Co do umieszczenia nauczyciela, to możliwą jest kolizya między zapatrywaniem się nauczyciela na

własny interes, a zapatrywaniem się gminy na koszt. Dlatego polecam przyjęcie tego określenia tak jak pierwotnie napisano.

Sprawozdawca p. Małecki: Jakkolwiek komisya większością głosów przychyliła się do poprawki p. Krzeczunowicza, to ja z mojego indywidualnego stanowiska, mogę tylko zgodzić się z p. Dunajewskim. Zdaje mi się, że to powinno być utrzymane. Gdyby to była tak wielka rzecz, to możeby to było dobrze, ale nawet 2. pokoi nie chcecie mu panowie dać. Wszak na wsi to pokój i alkierz dla rodziny, która może być o kilkorgu dzieciach, to przecież nie jest wiele. Jeżeli to się przy szkole utrzymało, to nie wiem dlaczego to ma być tu opuszczone. Położmy koniecznie już raz kres temu rozdzieleniu na różne warstwy. Z mego stanowiska przychylam się zupełnie do wniosku p. Dunajewskiego.

P. Chrzanowski: Proszę o głos w imieniu komisji. (Głosy: sprawozdawca już mówił.) Sprawozdawca mówił tylko we własnym imieniu, więc komisya ma prawo przemówić.

P. ks. Adam Sapięha: Tego nie było w komisji.

P. Chrzanowski: Komisya przyjęła poprawkę p. Krzeczunowicza, nie dla tego, jakoby uważała, że według pierwotnego brzmienia artykułu, nauczycielowi za wielkie mieszkanie dawano, ale ponieważ ustawa niniejsza nie orzekła, jakie ma być pomieszczenie naszej szkoły, z ilu ma się składać izb i jak wielkich, ale pozostawiła orzeczenie o tem instrukcyi, którą powinna wydać Rada szkolna krajowa, przeto większość komisji poczytuje za konsekwentne i logiczne, aby także o sprawie w porównaniu mniej ważnej, to jest, co do pomieszkania nauczyciela, pozostawić bliższe przepisy do instrukcyi wydać się mającej.

P. ks. A. Sapięha: Proszę także o głos w imieniu komisji.

Ks. Marszałek: Dyskusya zamknięta. Nikt głosu nie ma.

P. Chrzanowski: Ustawy wydane przez Sejm w innych krajach austriackich opisują bardzo szczegółowo, jakie ma być pomieszczenie szkoły, jaki rozmiar izb odpowiednio liczbie uczących się dzieci i t. d., co się zaś tyczy mieszkania dyrektora

szkoły niektóre tylko z tych ustaw orzekły, że się ma składać najmniej z dwóch pokoi; inne zaś ustawy wspomniały tylko, że ma być stosowne. Powinna nasza ustawa na takim tylko orzeczeniu przestać, kiedy nie określiła jak wielkie ma być pomieszczenie szkoły samej. Instrukcyja szczegółowa obejmuje postanowienia, i niedopusci sporów.

Ks. Marszałek: Tu nie znamy członków komisji, tylko znamy sprawozdawcę.

(Głosy: Ale sprawozdawca powinien zdania komisji bronić).

Ks. Marszałek: Sprawozdawca jest sprawozdawcą, ten ma teraz głos.

Sprawozdawca p. Małecki: Ja nie mam nic do nadmienia.

Ks. Marszałek: Dyskusya zamknięta, przystąpimy do głosowania ustępami.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Każdemu dyrektorowi, starszemu nauczycielowi, tudzież nauczycielowi, który sam jeden w szkole naucza, należy się wolne pomieszkanie, o ile możności w budynku szkolnym.

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

„A składające się dla pierwszego z 3. pokoi, a dla reszty z 2. pokoi, prócz kuchni i spiżarni.“

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać. (Mniejszość.) Ustęp upadł.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

„W braku pomieszkania należy im się wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Rada szkolna okręgowa w każdym szczególnym wypadku.“

Ks. Marszałek: Kto jest za tym ustępem, zechce wstać (Większość.) Jest przyjęty.

Ks. Marszałek: Kto jest za tem, aby dodać wyraz: „stosowny“, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

#### Art. 17.

„Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych i nauczycielki robót ręcznych będą pobierać stałe wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Rada szkolna okręgowa w każdym szczególnym wypadku.“

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce wstać. (Większość).

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 18.

„Osobom zajmującym posady nauczycielskie tak stałe jak i tymczasowe, niewolno przyjmować takich zajęć ubocznych, któreby uwłaczały ich stanowi lub czyniły uszczerbek ich obowiązkowi służbowym.

„Organistostwo, diakostwo, pisarstwo gminne i pokątne, niemniej udzielanie korepetycji szkolnych jest im bezwarunkowo wzbronione.

„Rada szkolna okręgowa wyznaczy przekraczającym ten zakaz termin 6-tygodniowy, w którym mają albo porzucić zatrudnienie wzbronione albo ustąpić z posady“.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Krzeczunowicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz: Nie będę stawiać poprawki do tego artykułu; bo myśl, którą podniosę może znaleźć wyraz w dyskusji, która jest niejako komentarzem do ustawy na moje zdanie, a to zdanie nie będzie zaprzeczone przez nikogo w tej Izbie, wtedy będzie usunięta wszelka wątpliwość.

Nauczycielom nie powinno być wzbronione udzielanie korepetycji prywatnych. Gdy jednak art. 18. może nasuwać wątpliwości pod tym względem, żądam, ażeby oświadczenie sprawozdawcy skonstatowało, że komisya nie miała zamiaru wzbraniać mu takich korepetycji.

P. x. Pełech: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: P. x. Pełech ma głos.

P. x. Pełech: W 2. alinei czytaju organistostwo, diakostwo, pisarstwo bromadzkie i t. d. jest uczytelam wzbroneno. Otóż w moim powiti została zaprowadzona taka szkoła, odnakoż diak jest tam uczytelem. Pytaju sia, czy to bude znesene?

Sprawozdawca p. Małecki: Mam odpowiedzieć na dwa zapytania. P. Krzeczunowicz pyta się, jaka była myśl komisji, co do: „korepetycji szkolnej“. Otóż stwierdzam, że tak rzeczywiście komisya to rozumiała, jak p. Krzeczunowicz tłumaczył, t. j., że nie zabrania nauczycielom dawania

godzin prywatnych. Zakaz gromadnych korepetycji szkolnych zrobiły koniecznym wielkie nadużycia, które się działy. Nauczyciel nieraz zmuszał moralnie młodzież do zatrzymywania się w szkole, i uczył ją tam przez kilka dalszych godzin nadobowiązkowo, ale zato każdy uczeń płacić mu musiał. Otóż to jest im teraz wzbronione, jednak lekcji prywatnych nauczyciele mogą udzielać. Tak to rozumiała komisya. Jeżeli by się to panom wydało stosowniejsze, to można by powiedzieć: „korepetycje w szkole“. Co się tyczy pytania p. x. Pełecha, czy szkoły, o których wspominał, będą podciągnięte pod niniejszą ustawę, to muszę odpowiedzieć, że jeżeli szkoła zostanie podciągnięta pod te przepisy, a nauczyciel otrzyma charakter nauczyciela publicznego, to musi zrezygnować z diakostwa, bo to nie da się pogodzić z obowiązkami nauczyciela. Diak musi z księdzem chodzić i jeździć wszędzie, a cóż tymczasem działoby się ze szkołą?

Oto dzieci pozostałyby same, i z tego powstałyby rzeczy może gorsze, niż gdyby wcale nie chodziły do szkoły. Że to dotychczas uchodziło, jest rzeczą naturalną.

Jeżeli ten człowiek nie miał z czego żyć i chciał sobie uboczny zarobek znaleźć, zostawał obok nauczycielstwa diakiem, ale nie był ani dobrym diakiem, ani dobrym nauczycielem.

Jeżeli te szkoły staną teraz na tem stanowisku, jakiego dziś chcemy, to ma do wyboru — albo zostanie diakiem, a przestanie być nauczycielem, albo zrezygnuje z diakostwa i pozostanie nauczycielem.

P. Kowalski: A co z erekcją się stanie?

Sprawozdawca p. Małecki: Trudno, aby erekcja miała przeszkadzać wprowadzeniu stosunków, które mają na celu poprawę społeczeństwa.

Ks. Marszałek: Poddam pod głosowanie art. 18. Kto się z nim zgadza, zechce wstać. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 19.

Czysty dochód z pól ornych, łąk, pastwisk i innych gruntów przydanych do szkoły, wykazany według zasad katastralnych, wlicza się po strąceniu podatku gruntowego wraz z dodatkami, do płacy nauczyciela.

Dopóki oszacowanie katastralne nie będzie przeprowadzone, ma Rada szkolna okręgowa przy zakładaniu szkół lub przeistaczaniu ich w etatowe obliczać te dochody według orzeczenia znawców.

P. Krzeczunowicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz: Ten artykuł stanowi, że dochody z pól ornych i innych gruntów, przydanych do szkoły, ma być wliczony w płacę nauczyciela. Lecz między temi gruntami będą takie, które nie przynoszą nauczycielowi żadnego pożytku jak n. p. grunta na szkółki drzew owocowych. Takie grunta są raczej ciężarem; nie można więc dochodu z nich wliczać nauczycielowi do płacy. Drugą jeszcze rzecz mam do zarzucenia temu artykułowi; stanowi on bowiem, że dochód będzie przyjęty na zasadzie oszacowania katastralnego, a dopóki to nie nastąpi, Rada szkolna okręgowa ma obliczać dochód według orzeczenia znawców.

Nie można mieć nadziei, ażeby katastralne oszacowanie gruntów, będące obecnie w toku, spowodowało rezultaty, któreby wykazały dochód z gruntów, odpowiadający rzeczywistości. Lepiej więc nie spuszczać się na to oszacowanie, i przyjęc jedno tylko na wszystkie przypadki prawidło obliczania dochodu z gruntów przez Radę okręgową na podstawie orzeczenia znawców.

W myśl tych uwag moich, wnoszę, ażeby ustęp pierwszy brzmiał: „Czysty dochód z pól ornych, łąk, pastwisk i innych gruntów, przydanych do użytku nauczyciela wlicza się, po strąceniu podatku gruntowego wraz z dodatkami do płacy nauczyciela.“ Zaś w drugim ustępie wnoszę opuścić słowa: „Dopóki oszacowanie katastralne nie nastąpi.“ Zaczynałby się więc ten ustęp: „Rada szkolna okręgowa ma przy zakładaniu i t. d.

Ks. Marszałek: Podam te poprawki do poparcia.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta): Czysty dochód z pól ornych, łąk, pastwisk i innych gruntów, przydanych do użytku nauczycielowi wlicza się, po strąceniu podatku gruntowego wraz z dodatkiem do płacy nauczyciela.

Ks. Marszałek: Kto tę poprawkę popiera, zechce wstać. (Wstaje dostateczna liczba). Poprawka jest poparta.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta): Rada szkolna okręgowa ma przy zakładaniu szkół lub przeistaczania ich w etatowe obliczać te dochody według orzeczenia znawców.

Ks. Marszałek: Kto popiera tę drugą poprawkę, zechce wstać. (Wstaje dostateczna liczba). Poprawka jest poparta.

Sprawozdawca p. Małeck i: Były dwie rzeczy, na które potrzebuje odpowiedzieć. Najpierw uwaga p. Krzeczunowicza, że mowa może być tylko o gruntach przeznaczonych na pożytek nauczycielowi w szczególności, że nie może to być zastosowane n. p. do szkólek owocowych.

Komisyja się zgadza na to, a nawet dalej poszła.

W przedłożeniu Rady szkolnej, które nam służyło jako substrat, było powiedziane: Czysty dochód z ogrodu i pól ornych, łąk, pastwisk i innych gruntów przydanych do szkoły.“ Otóż komisya wyraz ogród wymazała; bo przecież nie można było strącać i tego od płacy nauczyciela, jeżeli miał i pielęgnował jaki ogródek około domu. — Co się tyczy 2go zarzutu, to zdaje mi się, że będzie lepiej, jeżeli raz na zawsze będzie podstawą kataster, czy to będzie tak ściśle czy nie, to w rzeczach, gdzie się nie rozchodzi o wielkie przestrzenie, nie stanowi wielkiej różnicy; a przecież jest pewna już gotowa podstawa, i nie będzie trzeba dopiero zwoływać komisji znawców.

Ks. Marszałek: Poddam pod głosowanie pierwszą poprawkę posła Krzeczunowicza.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta): Czysty dochód z pól ornych, łąk, pastwisk i innych gruntów przydanych nauczycielowi, wlicza się po strąceniu podatku gruntowego wraz z dodatkiem do płacy nauczyciela.

Ks. Marszałek: Kto jest za tą poprawką, zechce wstać. (Większość).

Sprawozdawca p. Małeck i: Zdaje mi się, że jeżeli to ma być przyjęte, to druga poprawka musi być przyjęta (gwar).

Ks. Marszałek: Teraz poddam pod głosowanie czy ma być wyrażenie: „Według zasady katastru.“

Kto jest za tem, zechce wstać. (Większość).

Sprawozdawca p. Małecki: Zwracam uwagę, że ta ustawa może być niesankcjonowana, jeżeli nie przyjmujemy oszacowania katastru.

P. Rydzowski: Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Ks. Marszałek: P. Rydzowski ma głos.

P. Rydzowski: Ponieważ chodzi o to czy mamy opuścić ustęp o oszacowaniu katastru czy nie, więc radziłbym głosować najpierw nad 1szym ustępem, a potem nad 2gim.

Ks. Marszałek: Podzielę ten ustęp na 2 części.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta): Dopóki oszacowanie katastralne nie zostanie przeprowadzone.

Ks. Marszałek: Kto jest za tem, zechce wstać. (Większość).

Sprawozdawca p. Małecki (czyta): Ma Rada szkolna okręgowa przy zakładaniu szkół lub przeistaczaniu tychże na etatowe, obliczyć te dochody według orzeczeń znawców.

Ks. Marszałek: Kto jest za tem, zechce wstać. (Większość).

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

#### Art. 20.

Płace wraz z dodatkami pobierają nauczyciele i dyrektorowie z góry, emerytury zaś z dołu.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

X. Pełłech: Chotilibym się zapytały, z katorożo funduszu poberaje uczytel emeryturu. Czy z kasy miscewoj, czy z kuda?

Sprawozdawca p. Małecki: Emerytura pobiera się z funduszu emerytalnego, a ten nie należy do funduszu miejscowego, jest krajowy i powszechny.

Ks. Marszałek: Poddam pod głosowanie art. 20. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce wstać. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

#### Art. 21.

Powyższe zasady w płacach nauczycieli tyczą się także nauczycielek.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Grocholski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Wnoszę aby nauczycielki pobierały o 20 procent mniej płacy, aniżeli nauczyciele. Sądzę, że płace nie tylko nauczycielek i nauczycieli, ale w ogóle wszystkich pracujących, nie powinny się stosować tylko do ich działalności, ale także do ich potrzeb. Otóż potrzeby nauczycielek są z natury swej mniejsze jak nauczycieli. Nauczyciel ma na sobie obowiązek utrzymania rodziny, który to obowiązek nie ciąży na nauczycielce, gdyż ta albo nie będzie miała rodziny, to wtenczas mniej ma potrzeb, albo jeżeli będzie miała rodzinę, to obowiązek utrzymywania jej będzie ciężył na mężu. Nie chciałbym zatem, aby nauczycielki pobierały tyle, ile nauczyciele, i stawiam poprawkę, która wprowadzie może być stylistycznie zmienioną:

„Nauczycielki pobierają według powyższych zasad płacę o 20 procent mniejszą od nauczycieli.“

Ks. Marszałek: Podam tę poprawkę do poparcia; kto poprawkę p. Grocholskiego popiera, zechce wstać. (Dostateczna liczba wstaje.) Poprawka jest popartą.

P. Sawczyński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński: Zaczynam od tego, na czem p. Grocholski skończył i mówię, że jeżeli nauczycielka niema rodziny, to wtedy więcej potrzebuje. Bo nauczycielka, która niema rodziny, musi się do jakiejś rodziny przyłączyć; częste są wypadki takie, że mamy nauczycielki ukwalifikowane n. p. we Lwowie, ale nie można ich nakłonić do tego, aby poszły gdzieindziej na prowincję, bo odpowiadają: „Do kogo pójdę, sama stoję w świecie. Muszę gdzieś przyłączyć się do jakiejś rodziny albo wziąć ze sobą jaką dalszą krewnę. Zachodzi jeszcze jeden wzgląd.

Czy to nauczycielki, czy nauczyciele, jeżeli pracują sumiennie, to zasługują na równą remuneracyę a nawet ze statystycznych spisów mogłoby się okazać, że nauczycielki może stosunkowo lepiej, sumienniej i gorliwiej jak nauczyciele pełnią swe obowiązki.

Był czas w ustawodawstwie austriackiem, że jeżeli nauczyciel był księdzem, to miał mniej o 200 złr. niżeli tak zwany świecki. Była to oczy-

wista krzywda, bo miarą płacy jest praca, a więc gdybyśmy przyjęli w zasadzie, że nauczycielki mniej pobierają, to powiedzielibyśmy po prostu, że praca każdej nauczycielki jest o 20 procent mniej warta jak praca nauczycieli. W takim razie jednak lepiej nie przypuścimy nauczycielek do nauczycielstwa. (Brawo!)

Ks. Marszałek: Sprawozdawca p. Małecki ma głos.

Sprawozdawca p. Małecki: Ja nie mam nic do dodania i zgadzam się najzupełniej ze zdaniem p. Sawczyńskiego. W naszym substracie inaczej było. Myśmy to zmienili, bo znaleźliśmy, że to jest niesprawiedliwie.

Ks. Marszałek: Poddam najprzód pod głosowanie stylizację p. Grocholskiego. Kto przyjmuje stylizację p. Grocholskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Jest mniejszość. Teraz poddam pod głosowanie wnioszek komisji.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 21.

Powyższe zasady w placach nauczycieli tyczą się także nauczycielek.

Ks. Marszałek: Kto się z wnioskiem komisji zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisji przyjęty. Przystępujemy do tytułu III.

P. Smarzewski: Proszę o głos.

P. Kamiński: Proszę o głos.

P. Dzwonkowski: Proszę o głos.

P. Skrzyński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski: Nie jestem zwolennikiem używania tych wszystkich sposobów skrócenia prac sejmowych, na które regulamin pozwala. Według mego przekonania Sejm jest na to, aby zdania wszechstronnie się ścierały, bo tylko z takiego starcia może iskra prawdy wytrysnąć. Wszelako znajdujemy się dziś w takim położeniu, że od tego mego przekonania ze względów na ważność przedmiotu odstąpić dziś muszę. Na dzisiejszym rannem posiedzeniu uchwaliliśmy 21 paragrafów, a mamy jedno już tylko wieczorne posiedzenie, które będzie można poświęcić dokończeniu tego przedmiotu.

Przy dwóch tytułach dotąd załatwionych chodziło o pewne prawa przyznać się mające i o obowiązki nałożyć się mające. Te same kwestye przy tytule 4tym przychodzą, ale tytuł 3ci jest zupełnie innej natury. Zawiera on tylko przepisy porządkowo-dyscyplinarne. Jest nawet rzeczą wątpliwą, czy koniecznie potrzeba, aby było ustawą unormowaniem. Komisya była tego zdania, że tak być musi, więc jest. Są tu jednak postanowienia takie, że nawet, gdyby ktoś był zdania, iż są niestosowne, to można spokojnie i bez żadnej szkody zezwolić, aby te postanowienia były uchwalone, a jeżeli mu o to chodzi, to na drugi rok będzie mógł poprawienie tychże wnosić.

Zwracam uwagę panów, że tytuł IV. zawiera 22. §§. i że ponieważ ma bardzo ważne postanowienia o emeryturze, o zaopatrywaniu wdów i sierót po nauczycielach, a to jest kwestya, która dotyczy dobra i powodzenia całych rodzin i pokoleń, więc łatwa dyskusya nie będzie. Jeżeli panowie chcecie, aby Sejm ten, który nacechowany będzie w historii sejmów naszych tem, że się głównie oświatą ludową zajmował, nie zostawił w ostatniej godzinie na tym zagonie, z którego kraj się tak bogatych plonów spodziewa ostatniej niedooranej skiby, i jeżeli panowie nie chcecie, aby nasza dotychczasowa robota w niwec nie poszła, spodziewam się, że przyjmiecie mój wniosek, aby tytuł 3ci przyjąć en bloc i przystąpić zaraz do 4go.

P. Kamiński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński: Łączę się z wnioskiem p. Smarzewskiego, ale idę jeszcze dalej t. j. aby i tytuł IV. przyjąć en bloc. Przecie ta rzecz jest dostatecznie znana, przechodziła różne stadya. Nasze dni są policzone, mamy jeszcze komisję budżetową i różne ważne sprawy na porządku dziennym. Jeżeli się będziemy zastanawiali nad każdym słówkiem, to i dziś wieczór tej ustawy nie skończymy. Otóż ja wnoszę, jak i p. Smarzewski, aby cały tytuł 3. i 4. przyjąć en bloc.

P. Skrzyński: Wprawdzie jest to przedmiot bardzo ważny, ale właśnie dlatego, że ważny, nie wypływa stąd, ażebyśmy go pobieżnie załatwiali. Gdyby nie był ważny, byłbym wtedy za tem, aby go en bloc przyjąć. Tytuł III. jest dla mnie ważniejszy niż IV., bo IV. odnosi się tylko do nauczycieli; a jakkolwiek ich wysoko cenię, jednak wyżej cenię całą społeczność. Tu idzie o dzieci całej

społeczności, pod czyim nadzorem nauczyciele tych dzieci naszych będą stali i właśnie do tego tytułu III. będą wniesione 2 czy 3 poprawki zasadnicze. W tytule IV. jest mowa o emeryturze itd.; prawda, i to jest przedmiot ważny, ale tu jest ważniejszy, bo emeryturę biorą tylko niektórzy tytuł III. dotyczy wszystkich dzieci a więc całej społeczności.

Jeżeli mamy prowadzić dyskusję nad utrzymaniem i przyszłością nauczyciela, to tem bardziej należy nam się zastanowić nad nadzorem nauczycieli, którzy nasze dzieci mają wychowywać. Przyjmować te przepisy en bloc, znaczyłoby to okazywać takie lekceważenie, taką małodbałość, że wątpię, aby się to z powagą naszego Sejmu zgadzało. A co do czasu, to nie obawiam się, aby ustawa nie przeszła, bo mamy czas jutro rano jeszcze, a potem ustawę przyjmujemy, a jeżeli inne ustawy nie przyjdą, to budżet będzie na piątek i sobotę. Odpowiedzialność, że nie uchwalimy innych ustaw, nie na nas spadnie, tylko na tych, którzy nam tak krótki czas wymierzają. A zważcie Panowie, że nigdyśmy nie żalowali, żeśmy czego nie uchwalili, ale żalowaliśmy często, żeśmy źle uchwalili. Dla tego sprzeciwiam się przyjęciu tytułu III. en bloc.

Ks. Marszałek: Mamy 2. wnioski. Wniosek pierwszy najdalej idący, p. Kamińskiego, jest, aby III. i IV. tytuł przyjąć en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Wniosek p. Smarzewskiego jest o przyjęcie III. tytułu en bloc, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Wątpliwość.) Więc zrobię kontrapróbe. Kto jest przeciwny wnioskowi p. Smarzewskiego, zechce wstać. (Mniejszość). A więc wniosek p. Smarzewskiego przyjęty.

Kto jest za przyjęciem tego III. tytułu en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł III. przyjęty.

Ks. Marszałek: Odraczam posiedzenie do godziny 6. wieczorem. Na porządku dziennym będzie dokończenie niniejszej ustawy, a potem zaraz przystąpimy do wyboru czterech delegatów do Rady Państwa i jednego członka Wydziału krajowego.

Posiedzenie odroczone o godz. 2. min. 45.

Dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 6. min. 35 wieczorem.

Ks. Marszałek: Jest dostateczna liczba pp. posłów, więc otwieram posiedzenie. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Małecki: Przystępujemy do tytułu IV. Zanim zacznę czytać, mam zaszczyt oświadczyć Wys. Izbie, że te wszystkie artykuły, które stanowią tytuł IV., wypracowane zostały według zasad ogólnych, podanych w ustawie państwowej. W ustawie państwowej czytamy, że wprawdzie pozostawione to jest ustawodawstwu krajowemu, wypracować szczególne orzeczenia, dotyczące emerytalnej kwestyi; jednakże co do głównej dążności powinny się one opierać na tych zasadach ogólnych, które się stosują w ogóle do urzędników państwa. Z tej przyczyny nie wiem, czy to, co tu będę czytał, będzie można w czem zmienić, jeżeli się nie chcemy narazić na niebezpieczeństwo niesankcjonowania ustawy.

To uważałem sobie za obowiązek przed rozpoczęciem czytania tytułu IV. Wys. Izbie powiedzieć. Przystępuję tedy do czytania pojedynczych artykułów (czyta):

#### T y t u ł IV.

o przenoszeniu nauczycieli w stan spoczynku, wyznaczaniu im pensyj wysłużonych, i zaopatrywaniu wdów i sierot po nauczycielach.

#### Art. 34.

„Nauczyciela (nauczycielkę) można przenieść w stan spoczynku na jego własną prośbę albo z urzędu, jeżeli po nienagannej służbie dla podeśzłego wieku, ciężkich ułomności fizycznych lub umysłowych, albo też z innych powodów ważnych okaże się niezdolnym do dalszego pełnienia swych obowiązków.

„Po 40-letniej nienagannej służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku na jego własne żądanie“.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. 34. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

#### Art. 35.

„Dobrowolne zrzeczenie się posady lub samowolne jej opuszczenie pozbawia prawa do emerytury.

„Do zawarcia ślubów małżeńskich przez starszą nauczycielkę lub nauczycielkę w ogóle i przez

nauczyciela nie mającego stałej posady, potrzeba przyzwolenia Rady szkolnej okręgowej. Śluby bez takiego przyzwolenia zawarte, będą uważane za dobrowolne zrzeczenie się posady.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł 35. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 36.

„Tylko z końcem kursu lub roku szkolnego można dobrowolnie zrzec się posady albo przejść w stan spoczynku, wyjąwszy, gdyby Rada szkolna krajowa w szczegółowych wypadkach osobnem pozwoleniem zarządziła inaczej.

„Równocześnie z tem ma się odbyć oddanie budynków i gruntów należących do uposażenia szkoły.

„Co do pożytków niezebranych z pól i ogrodów należy postąpić jak w razie śmierci nauczyciela (art. 46).

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. 36 przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 37.

„Stale umieszczeni nauczyciele, nauczycielki i młodsi nauczyciele mają prawo do emerytury, a wdowy i sieroty po nauczycielach i młodszych nauczycielach prawo do zaopatrzenia“.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. 37 przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 38.

„Wymiar emerytury zależy z jednej strony od wysokości płacy, a z drugiej od lat służby. Co do pierwszego będzie skalą płaca wraz z wszystkimi dodatkami pięcioletnimi, jakoteż dodatkami za kierownictwo (art. 13.) które nauczyciel pobiera w chwili przeniesienia w stan spoczynku. Co do drugich policzy mu się wszystkie lata spędzone przy szkołach etatowych, począwszy od pierwszego,

choćby tymczasowego mianowania na posadę nauczyciela lub młodszego nauczyciela.

„Przerwa w służbie zaszła bez powodu ze strony nauczyciela nie pozbawia go prawa policzenia wszystkich lat wysłużonych“.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. 38. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 39.

„Nauczyciel rzeczywisty i młodszy nauczyciel rzeczywisty, który nie wysłużył lat jeszcze dziesięć, nie ma prawa do emerytury i dlatego otrzyma jedynie odprawę, równającą się półtorarocznej należitości, obliczonej według artykułu poprzedniego. Po wysłużonych 10. latach dostaje emeryt.  $\frac{1}{4}$  część, a za każdy rok dalszy jeszcze  $\frac{1}{40}$  część należitości, obliczonej jak wyżej“.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. 39. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 40.

„Przeniesienie w stan spoczynku, jest albo stałe albo czasowe“.

„W ostatnim razie, jeżeli przyczyna, dla której przeniesienie to nastąpiło, została uchylona, powinien ten, którego to dotyczy, na wezwanie Rady szkolnej krajowej albo wstąpić na nowo do służby szkolnej, albo też musi zrzec się emerytury“.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. 40. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 41.

„Wdowy i sieroty tak po rzeczywistych nauczycielach, jak i rzeczywistych młodszych nauczycielach mają wtedy tylko prawo do zaopatrzenia, jeżeli ich mężowie lub ojcowie mieli prawo do emerytury.

„Wdowy przeto i sieroty po nauczycielach lub młodszych nauczycielach, którzy nie wysłużyli



jeszcze lat 10., dostaną tytułem odprawy  $\frac{1}{4}$  część, a jeżeli wdowa ma dzieci, otrzyma połowę należytości męża, obliczonej według art. 39“.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. 41. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 42.

„Wdowie po nauczycielu, który służył lat 10, albo więcej, należy się roczne zaopatrzenie, wynoszące  $\frac{1}{3}$  część rocznej płacy jego ostatniej, o ile takowa miała się liczyć przy wymiarze emerytury.

„Jeżeli zaś małżeństwo było zawarte już po przeniesieniu w stan spoczynku nauczyciela, lub z winy żony nastąpił rozwód sądowy, nie ma wdowa prawa do zaopatrzenia.

„Wrazie ponownego małżeństwa może sobie wdowa albo zastrzedz zaopatrzenie na wypadek powtórnego owdowienia, albo żądać tytułem odprawy wypłaty dwuletniego zaopatrzenia swego“.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Paszkowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Paszkowski ma głos.

P. Paszkowski: Według wszystkich praw emerytalnych wdowa po nauczycielu idąca powtórnie za męża, traci prawo do emerytury, i nowy mąż ma obowiązek ją utrzymywać. To prawo do odprawy zastrzeżone na wypadek, gdyby owdowiała powtórnie rozumie się samo przez się i to tu orzekać zdaje mi się, jest zbyt technem.

Jestem zatem za opuszczeniem tego ustępu.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Co do ustępu drugiego sądzę, że nie jest on dość wybitnie stylizowany „lub z winy żony nastąpił rozwód sądowy.“ To nie stosuje się do naszej legislacji. My nie mamy rozwodu w katolickim kościele, a do tego należy największa część nauczycieli, mamy tylko unieważnienie małżeństwa i separację od stołu i łoża. „Rozwód“ po niemiecku „Trennung“ jest tylko między akatolikami. Stawiam przeto poprawkę, aby zamiast wyrazu „rozwód sądowy“ było powiedzianem „separacja od stołu i od łoża.“

Ks. Marszałek: Proszę poprawkę podać na piśmie.

P. Krzeczunowicz: Proszę o głos.

P. x. Szaszkiewicz: Proszu o hołos.

Sprawozdawca p. Małecki: P. Pietruski proponuje następującą poprawkę zamiast „rozwód sądowy“ powiedzieć „separacja od stołu i łoża.“

Ks. Marszałek: Kto tę poprawkę popiera, zechce wstać. (Dostateczna liczba posłów powstaje.) Jest poparta. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz: Ja popieram zdanie p. Pietruskiego, ale sądzę dość będzie powiedzieć „separacja“ z wypuszczeniem wyrazów „od stołu i łoża.“

Ks. Marszałek: Więc jest druga poprawka.

P. Krzeczunowicz: (po chwili) Cofam ją i zgadzam się na poprawkę p. Pietruskiego.

Ks. Marszałek: P. Szaszkiewicz ma głos.

P. x. Szaszkiewicz: Stylizacja w projekcie komisji jest dostateczna, bo tu stoit: „rozwód sądowy“ a sąd nie może innoho rozwodu wyreczy, jak zakony prepysujut.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Małecki: Zwracam uwagę wys. Izby na to, że jakkolwiek większość ludności w kraju naszym jest katolickiego wyznania, to przecież nie możemy twierdzić, abyśmy nie mieli nauczycieli ewangelików, a w takim razie ci ludzie mogą mieć rozwód, a potem to, co x. kanonik Szaszkiewicz powiedział, jest ze wszech miar słusznem. Więc zdaje mi się, że uwzględniwszy jeden i drugi argument, stylizacja komisji może zostać tak, jak jest.

Ks. Marszałek: Przystępujemy do głosowania. Najpierw poddam pod głosowanie I. ustępu. Kto jest za przyjęciem Igo ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Teraz poddam pod głosowanie poprawkę p. Pietruskiego. P. sprawozdawca zechce ją jeszcze raz odczytać.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta):

Zamiast „rozwód sądowy“ powiedzieć „separacja od stołu i łoża.“

Ks. Marszałek: Kto jest za tą poprawką zechce wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość. A teraz poddam pod głosowanie ustęp II. jak go komisja zredagowała. Kto jest za nim, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty. Ponieważ p. Paszkowski postawił poprawkę do III. ustępu, więc jeszcze co do tego sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Małeck i: Mam jeszcze odpowiedzieć p. Paszkowskiemu. Muie się zdaje, że to nie jest prawdą, aby w innych ustawach emerytalnych tego orzeczenia nie było. Szkolne ustawy emerytalne mają wszystkie ten §. Dlatego obstaje przy wniosku komisji.

Ks. Marszałek: Więc poddam pod głosowanie trzeci ustęp art. 42. Sprawozdawca zechce go odczytać.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta):

„W razie ponownego małżeństwa może sobie wdowa albo zastrzedz zaopatrzenie na wypadek powtórnego owdowienia albo żądać tytułem odprawy wypłatę dwuletniego zaopatrzenia swego.“

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tego ustępu zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta):

#### Art. 43.

Wdowa mająca prawo do zaopatrzenia otrzyma na każde po zmarłym mężu pozostałe dziecko dodatek na wychowanie, który tak należy wymierzać, aby zaopatrzenie wdowy wraz z wszystkimi dodatkami nie przewyższało połowy ostatniej płacy męża.

Wysokość dodatku na wychowanie każdego dziecka oznacza Rada szkolna krajowa.

Dodatek na wychowanie ustaje, gdy dziecko skończy lat 20 lub inne uzyska utrzymanie.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta):

#### Art. 44.

Jeżeli żona zmarłego nauczyciela także już nie żyje lub nie ma prawa do zaopatrzenia, wówczas należy się dzieciom zmarłego, które nie skończyły jeszcze lat 20 i nie mają innego utrzymania, zasiłek na wychowanie, obliczony według tego, czy wdowie dostałaby się tylko odprawa, czy też zaopatrzenie.

W pierwszym wypadku dostają dzieci taką samą odprawę, a w drugim pobierają wszystkie razem corocznie  $\frac{1}{6}$  część ostatniej płacy ojca według wymiaru art. 38.

Udzielanie tego zasiłku ustaje wtedy dopiero, gdy już nie ma ani jednego w inny sposób niezaopatrzonego dziecka, które nie doszło lat 20.

Powyzsze zasady stosują się i do sierót po nauczycielce mającej prawo do emerytury.

(Po przeczytaniu.) Tu mam dodać, że komisja pojmuje wyraz sieroty, jako dzieci nie mające ani ojca ani matki, bo inaczej ten przepis nie mógłby do nich być zastosowany.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł 44. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta):

#### Art. 45.

Jeżeli wdowa po nauczycielu pójdzie ponownie za mąż, dostają dzieci zamiast dodatku na wychowanie zaopatrzenie według wymiaru art. 44.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł 45. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta):

#### Art. 46.

Wdowa i sieroty po nauczycielu zmarłym w czynnej służbie zatrzymują przez kwartał jeszcze pomieszkanie jego, lub dostają kwartalną ratę pobieranej przezeń spłaty za pomieszkanie.

Jeżeli do uposażenia szkoły należą grunta, dostają się pożytki z nich spadkobiercom zmarłego w czynnej służbie nauczyciela wtedy jedynie, gdy śmierć zaszła między 1. czerwca a 31. paździer-

nika. W każdym innym czasie należy im się tylko zwrot wydatków poniesionych dla osiągnięcia owych pożytków.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Grocholski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Zdaje mi się, że to postanowienie jest niesłuszne. Zwracam uwagę komisji na to, że wydatki mogą być większe, jak cały plon. Według tej ustawy bardzo łatwo być może, że w jednym razie stanie się krzywda wdowie, w drugim razie nauczycielowi. Podaję to do uwzględnienia szanownej komisji.

Ks. Marszałek: Więć szanowny poseł nie stawia żadnego wniosku.

P. Grocholski: Nie stawiam.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Małecki: Muszę na to odpowiedzieć, że przez wyrazy „zwrot wydatków poniesionych dla osiągnięcia owych pożytków“ rozumie komisja głównie zwrot kosztów na zasiewy. Zatem nie to, n. p. co mógł nauczyciel włożyć w rolę, aby ją ulepszyć, tylko po prostu, że jeżeli zasiew był dokonany, to koszt czyli cena użytego do tego zboża i pracy z tem połączonej, ma być zwróconą. Następnie mam zaszczyt oświadczyć, że pierwsza redakcja tego artykułu cokolwiek się oddalała od tekstu, jaki jest przyjęty we wszystkich innych austriackich ustawach krajowych. Ze strony ministra uczyniono nam uwagę, która daje do rozumienia, że tam takie pojęcie rzeczy uważają za rzecz bardzo trudną do przyjęcia.

Dlatego porzuciliśmy te wszelkie oddalania się od normy powszechnej, i wróciliśmy do tego tekstu, jaki znajdujemy w ustawodawstwie sankcyonowanym już innych krajów koronnych. To jest prawie dosłownie przetłómaczone. Rozumieliśmy, że to jest kwestya, nad którą by mogły być długie pertraktacje opóźniające sankcyę; więc uważaliśmy za właściwe, zgodzić się na to, zwłaszcza że nie są to sprawy ani zasadnicze, ani zbyt ważne.

Ks. Marszałek: Ponieważ wniosku nie ma, więc poddaję ten artykuł pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem art. 46., zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. 46. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 47.

Jeżeli ostatnia płaca nauczyciela wraz z dodatkami pięcioletnimi nie przenosi 600 zlr. w. a. a spadek nie wystarcza na opędzenie kosztów choroby i potrzeby na pogrzeb, należy się spadkobiercom czwarta część owej płacy jako kwartał pozgonny.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł 47. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 48.

Nauczyciele, którzy z powodu przeistoczenia dotychczasowych szkół w etatowe utracą swe posady, a niemniej ich wdowy i sieroty, mają prawo do takich jedynie zapomóg, jakie im się należą według ustaw lub przepisów dotąd obowiązujących.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł 48. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

Art. 49.

Nauczyciele dotychczasowi, którzy po przeistoczeniu teraźniejszych szkół w etatowe przejdą na nowy etat, uważać się będą pod względem prawa do emerytury i zaopatrzenia ich wdów i sierót z funduszu emerytalnego tak zupełnie, jak gdyby byli od razu pod tym etatem służbę swoją rozpoczęli. Zapłacić jednakże mają funduszowi owemu jednorazową kwotę, równającą się 2 procentom od każdorocznej płacy przez wszystkie lata poprzedniej służby nauczycielskiej. Spłata tej kwoty uiszczana być może ratami za przyzwoleniem Rady szkolnej krajowej.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Szaszkiewicz: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: P. Szaszkiewicz ma głos.

P. Szaszkiewicz: Jabym prosił o wyjaśnienie, ponieważ w ruskim texcie jest protywno skazano, że uczyteli doteperisznyi tilko tohdy majut sia uważaty szczo do prawa do emerytury i zaosmotrenja wdiw i syrit tak, jakby dopiero

z tym peredom na nowy etat służbu rozpoczął. To meni się zdawało tak samo buty, jak w dawniejszym projekcie do ustawy.

Sprawozdawca p. Małeck i: Rzeczywiście tak jest, jak x. kanonik Szaszkiewicz mówi, i domyślam się powodu jak się to mogło zrobić. Oto tę stylizacyą, jaka jest w ruskim textcie. aktualnie mieliśmy dawniej w polskim textcie. Więc widać, że musiano tłumaczyć z dawnego polskiego textu na ruskie. My uważaliśmy za niesłuszne, żeby nauczyciele dawniejsi uważani byli jako wchodzący teraz dopiero pod nowy etat pod względem emerytury. Ale kazaliśmy im pewne procenta zapłacić za przeszłość. Zatem w textcie polskim jest wersja komisji; a text ruski jest wzięty przez jakieś nieporozumienie z dawnej stylizacji.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem art. 49., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. przyjęły.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta):

#### Art. 50.

Celem uzyskania środków na emerytury, dla nauczycieli szkół ludowych i na zaopatrywanie wdów i sierót po nich pozostałych, utworzy się osobny krajowy fundusz szkolny emerytalny do którego będą wpływać:

- a) dochód z majątku zakładowego,
- b) stały corocznie udzielany dodatek z funduszu szkolnego krajowego,
- c) oszczędzone na wydatkach zwyczajnych kwoty, pozostające przy zamknięciu corocznych rachunków funduszu szkolnego krajowego,
- d) zapisy i darowizny na ten cel przeznaczone,
- e) Intercalaria od opróżnionych posad, o ile nie przypadną spadkobiercom zmarłego dyrektora, starszego nauczyciela lub nauczyciela w ogóle (art. 46., i 47.), albo też nie zostaną użyte na wynagrodzenie dla zastępcy nauczyciela,
- f) spłaty kwot dwuprocentowych powyżej oznaczonych w art. 49.,
- g) stałe wkładki samych nauczycieli, które w pierwszym roku po zamianowaniu wynoszą 10% pobieranej przez nich płacy, a przy każdym podwyższeniu tejże 10% nadwyżki, oprócz tego zaś corocznie 2% od rocznej płacy,

h) dodatek z funduszu krajowego, o ile wpływy z powyższych źródeł nie starczą na pokrycie rocznych wydatków.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Krzeczunowicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz: Nie pojmuję powodu, dla którego między funduszami, które mają wpływać do funduszu szkolnego emerytalnego, mają być także, jak mówi ustęp lit. c) „oszczędzone na wydatkach zwyczajnych kwoty, pozostające przy zamknięciu corocznych rachunków funduszu szkolnego krajowego.“ Wszakże Sejm może uchwalić i często uchwali bardzo znaczne kwoty na potrzeby szkół ludowych; wydatek zaś rzeczywisty może okazać się daleko mniejszy; pozostająca więc reszta może być bardzo znaczna. Oszczędzenie w wydatkach może nastąpić z powodu, jak to często się zdarza, że pewne wydatki przewidziane w budżecie, nie przyjdą w tym samym roku do efektowania.

Reszta niewydana w tym roku powinna przejść do budżetu roku następnego i to właśnie na pokrycie wydatków szkolnych, nieefektuowanych w roku poprzednim.

Jakże więc można nawet myśleć o tem, ażeby tej reszty często bardzo znacznej, nie użyć na cele, na które była pierwotnie przeznaczoną, a przyłączać ją do funduszu emerytury?

Podobnej rzeczy, jak nam tu proponuje komisja, nie znajdziemy w żadnym utawodawstwie. Sprzeciwia się ta propozycja wszelkim regułom gospodarstwa krajowego.

Zastanówcie się Panowie, że emerytury nauczycieli, których znaczna część jest w podeszłym wieku, obciążą bardzo nasze fundusze szkolne. Jedynie tylko krótkość czasu, pozostawionego Sejmowi do obrad, nie dozwala wziąć tej rzeczy pod należytą rozwagę i obliczyć wydatki, jakie spadną na kraj z powodu przepisów o emeryturze, proponowanych przez komisję. Będziemy płacić emerytury a nie stanie nam pieniędzy na szkoły nowe.

Nie mamy czasu prowadzić długich dyskusji o zasadach emerytury; nie mamy dat stosownych do osądzenia tych zasad. Lecz możemy śmiało odrzucić wniosek komisji, zawarty w ustępie c, który chce, żeby wszystkie zaoszczędzenia na wydatkach zwyczajnych szkolnego funduszu przenosić do fun-

duszu emerytury; bo wniosek ten niema uzasadnienia i jest szkodliwy.

Proszę Marszałka, ażeby nad tym ustępem c) głosować osobno.

P. Dunajewski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski: P. sprawozdawcę prosiłbym o małe wyjaśnienie. Idzie tu o wkładki, które ustawa nakłada nauczycielom. — Pod tym względem potrzebną byłaby jakaś większa ściśłość. Lit. f) mówi;

„Spłaty kwot dwuprocentowych powyżej oznaczonych wart. 49.“ Gdyby ktoś chciał na podstawie tej ustawy literalnie rzecz tę tłómaczyć, mógłby od nauczyciela 4% wymagać, a mnie się zdaje, że myślą komisji to nie było. Dla tego albo lit. f) albo przynajmniej ustęp końcowy litery g) powinien być wyrzucony, aby też sama wkładka podwójnie nie była nakładana.

P. Wodzicki Henryk: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Posel Wodzicki Henryk ma głos.

P. Wodzicki Henryk: W kilku tylko słowach chcę poprzeć wniosek p. Krzeczunowicza. Zapewne celem takiego zaopatrywania funduszu emerytalnego było to, ażeby mu nigdy nie zabrakło funduszu na wypełnienie obowiązków, które ta ustawa wkłada na kraj; ale jeżeli komisja kładzie w ostatnim ustępie h) „dodatek z funduszu krajowego, o ile wpływy z powyższych źródeł nie starczą na pokrycie rocznych wydatków“, to już jesteśmy pewni, że nigdy temu funduszowi nie brakuje tej kwoty, która jest potrzebną na zaopatrzenie emeryturą tych, którzy do niej mają prawo. Mnie się zdaje, że ten wzgląd jeszcze przemawia za proponowaniem przez p. Krzeczunowicza opuszczeniem lit. c), za czem także głosować będę.

P. Grocholski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Zgadza się z wnioskiem p. Krzeczunowicza ażeby wypuścić lit. c), jednak czuje się obowiązany przy tej sposobności usprawiedliwić się z tego, że będę przeciw wnioskowi komisji głosował, dlatego że przyjęła lit. c) i zwrócić uwagę panów na następstwa tej ustawy, którą przyjmujecie.

Myślą tej ustawy jest, że te datki, które z funduszu krajowego na oświatę, że tak powiem na szkoły dawać się będą, idą pod dyspozycję Rady szkolnej a Sejm nie będzie miał więcej prawa decydować i ja nigdzie nie widziałem w tej ustawie jakiegoś zastrzeżenia, że Rada szkolna krajowa będzie zdawać rachunki Sejmowi z funduszków, które jej będą dawane.

Naturalną rzeczą było, że jeżeli funduszowi szkolnemu będącemu pod wyłączną dyspozycją Rady szkolnej krajowej dają się pewne pieniądze z funduszu krajowego, to jeżeli się zaoszczędzą, nie wrócą do funduszu krajowego, bo w myśl tej ustawy wracać niepowinny. Coś z nimi jednak trzeba zrobić. Azatem zamiast, aby zostawały jako kapitał przy Radzie szkolnej, jest postanowione, że mają wpływać do funduszu emerytalnego. Ja będę przeciw temu postanowieniu głosować, bo się nie mogę zgodzić, aby Sejm wyzuwał się z tego prawa rozrządzania funduszami krajowymi, dając je w tak znacznej wysokości.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rezprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Małeck i: Odpowiadając na zarzuty p. Krzeczunowicza, hr. Wodzickiego i Grocholskiego, mam zaszczyt zwrócić uwagę na to, że jest powiedziane „oszczędzone na wydatkach zwyczajnych kwoty.“ P. Krzeczunowicz podniósł, że to mogą być znaczne sumy, jeśli n. p. była zawotowana jaka kosztowna budowla, a potem przeznaczona na nią kwota nie była wyłożoną.

To było przedmiotem dyskusji i gruntownego namysłu także w łonie komisji. Ale właśnie aby to nie było tak rozumianem. właśnie przeto, że to się odnosi do wydatków tylko bieżących, nie nadzwyczajnych, włożyliśmy to wyrażenie, którego pierwotnie w stylizacji nie było: „na wydatkach zwyczajnych.“

Wszelkie więc obawy, żeby te dekretowane znaczniejsze sumy na swoje właściwe cele niewyłożone, nie wpływały do funduszu szkolnego emerytalnego, na mocy tego paragrafu upaść muszą. Następnie muszę powiedzieć, że jeśli się wys. Izba zgadza na te już teraz uchwalone zasady, jeśli jest powiedziane, że nauczyciele albo też nauczycielki i ich sieroty mają dostawać zaopatrzenie: więc nie czas żałować teraz tej kasy, z której je będą pobierać, bo pobierać je muszą. Jeśli zaś wydatki nie

będą tak wysokie, żeby trzeba było tej kasy, to jej wyczerpywać nie będą.

Bo wszakże w dalszym artykule jest powiedziane, że te wszystkie sumy, któreby z funduszu nie zostały wciągu roku wydane, mają się kapitalizować, a ten kapitał jest majątkiem zakładowym tego funduszu.

W pierwszej pozycji artykułu niniejszego jest powiedziane, że procenta tego majątku zakładowego będą obracane na fundusz emerytalny. Im większy będzie kapitał zakładowy, tem większe będą procenta, a im większe procenta, tem mniej będzie trzeba innych zasiłków. Nie ma zatem czego tak bardzo żałować.

Co się tyczy uwagi p. Dunajewskiego co do lit. f) i g) pozwolę sobie powiedzieć, że to, co jest pod f): „spłaty kwot dwuprocentowych powyżej oznaczonych w art. 49“ to są procenta, które fundusz emerytalny będzie pobierał od tych nauczycieli, którzy już dawniej służą i teraz dopiero na ten etat przyjęci będą. Będą więc oni płacili swoje procenta za przeszłość, to jest za lata, które już minęły. Jednakże ponieważ nie będą może mogli naraz dać całą tę należność ale ją spłacać będą ratami: dlatego będą wpływać te należności przez lat kilka.

Azatem to jest odrębne źródło dochodów i dlatego jest o niem mowa osobno. Przeciwnie te fundusze, które począwszy od wprowadzenia instytucji emerytalnej i przez tamtych i przez nowo teraz dopiero służących poczynających nauczycieli będą wpłacane — te stoją osobno. Bo ostatecznie są to różne źródła dochodu. Tamte są za przeszłość, te są za teraźniejszość; tamte będą spłacane ratami może nawet i naraz w każdym razie w większych kwotach — te zaś będą wpływały, że się tak wyrażę, kapaniną.

To są powody, które zdawały się komisji dostatecznymi aby nie mieszać ze sobą tych dwóch źródeł ale postawić je osobno.

Ks. Marszałek: Wniosku nie ma żadnego. Będziemy głosowali ustępami, weźmiemy od początku paragrafu do lit. b).

Sprawozdawca p. Małeckiego (czyta):

Art. 50.

Celem uzyskania środków na emerytury, dla nauczycieli szkół ludowych i na zaopatrywanie

wdów i sierot po nich pozostałych, utworzy się osobny krajowy fundusz szkolny emerytalny, do którego będą wpływać:

- a) dochód z majątku zakładowego,
- b) stały corocznie udzielany dodatek z funduszu szkolnego krajowego.

Ks. Marszałek: Kto jest za tym ustępem zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp przyjęty. Przystępujemy do lit. c).

Sprawozdawca p. Małeckiego: P. Krzeczunowicz postawił wniosek, aby ten ustęp wypuścić — trzeba go więc przeczytać (czyta):

- c) oszczędzone na wydatkach zwyczajnych kwoty, pozostające przy zamknięciu corocznych rachunków funduszu szkolnego krajowego.

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać. (Mniejszość.) Ustęp nie przyjęto.

Przystępujemy do dalszych ustępów tego paragrafu. Poddam je pod głosowanie bez odczytania. Kto przyjmuje resztę ustępów tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Reszta ustępów tego paragrafu przyjęta.

Sprawozdawca p. Małeckiego (czyta):

Art. 51.

Jeżeli nauczyciel przed ukończeniem 10 lat służby, do emerytury dającej prawo, umrze albo też odprawiony zostanie, należy mu lub spadkobiercom jego zwrócić wkładki, jakie do funduszu emerytalnego uiscił.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeckiego (czyta):

Art. 52.

Zarząd funduszu emerytalnego należy do Rady szkolnej krajowej, która wyda szczegółowe instrukcje o wybieraniu należności funduszowych i o ich obrocie.

Zarząd winien zbierającym się co 3 lata krajowym konferencyom nauczycielskim przedkładać wykaz stanu majątkowego i obrotu funduszu emerytalnego, i ogłaszać co rok zamknięcie rachunków.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem art. 52., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł 52. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta):

Art. 53.

Miasta rządzące się własnym statutem mogą zaprowadzić u siebie swój własny fundusz szkolny emerytalny, mają jednakże przy wymierzaniu odpraw i emerytur nauczycieli, jakoteż zaopatrzeń pozostałych po nich, wdów i sierot postępować w myśl artykułów powyższych.

W takim razie wpływy w art. 50. od c) do f) wymienione (bośmy c) wykreślili, a zatem d) w c) wchodzi, a zaś g) wchodzi w pozycyą f) mają się wnosić do ich własnej kasy.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. 53. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta):

Art. 54.

Dochody funduszu emerytalnego należy przede wszystkim obracać na wydatki bieżące, do których fundusz ten w myśl niniejszej ustawy jest obowiązany, resztę kapitalizować i wcielać do majątku zakładowego.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. 54. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta):

Art. 55.

Ustawa niniejsza staje się prawomoconą równocześnie z ustawą o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych.

Z wnijsiem w wykonanie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotów w tej ustawie objętych, o ile się orzeczeniem jej sprzeciwiają lub też niemi zostały zastąpione.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto

jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. 55. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeck i (czyta):

Art. 56.

Przeprowadzenie tej ustawy polecam Ministrowi wyznań i oświecenia.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. 56. przyjęty.

Sprawozdawca p. Małeck i: Teraz przystępujemy do artykułu drugiego. Komisya zastanawiała się nad rozmaitemi poprawkami wniesionemi do tego artykułu i postanowiła zmienić pod niektórymi względami jego stylizacyę. Mam więc zaszczyt ją przedstawić i oświadczyć, że następujące jest brzmienie II. artykułu, przy którym komisya ostatecznie obstaje.

Pierwszy ustęp tego artykułu został wymazany. Natomiast wchodzi ustęp następującej treści (czyta):

Gmina, obszar dworski, korporacya, instytucya lub inna osoba prywatna, jeżeli utrzymuje szkołę wyłącznie własnym nakładem, ma też wyłączne prawo prezentowania nauczycieli. " Teraz następuje to co było dawniej drugim ustępem (czyta): „Nauczycieli utrzymywanych całkowicie z funduszu szkolnego krajowego, mianuje bezpośrednio Rada szkolna krajowa. We wszystkich przeciwnych razach służy prawo prezentowania Radzie szkolnej miejscowej.“ Jako ustęp trzeci następuje dawniejszy ustęp trzeciej (czyta): „Jednakże korporacye, instytucye, obszary dworskie i osoby prywatne przyczyniające się stałą prestacyą roczną do utrzymania szkoły.“ Tu wchodzi wyrazy, które dopiero teraz komisya przyjęła (czyta): „mają wspólnie z Radą szkolną miejscową udział w prezentowaniu nauczycieli, chociażby do tej Rady nie należeli;“ dalej następuje jak w texcie drukowanym (czyta):

„Rozporządzają przy udzielaniu prezenty taką ilością głosów, jaka odpowiada stosunkowi wartości pieniężnej ich prestacyi do sumy wszystkich nakładów na szkołę. Każdy zaś z uczestników, który zalega od dwóch lat z uiszczeniem należności swojej, traci prawo powyższe, dopóki zaległej należności nie uiszi, albo też uwolnienia od niej w drodze właściwej sobie nie wyjedna.

Ustęp ostatni trzywierszowy wymazujemy zupełnie i nato miejsce wkładamy nowy ustęp (czyta): „Wszelkie inne prawa prezentowania wynikające z jakich bądź tytułów ustają z wejściem w wykonanie niniejszej ustawy;“ teraz dodaje się, „z wyjątkiem praw tych osób, które na mocy aktu fundacyjnego przyczyniły się do zakładowego majątku, albo też przyczyniają się przynajmniej w jednej dziesiątej części do ogólnych corocznych na szkołę wydatków.“

Odczytam go drugi raz jednym ciągiem (czyta jak powyżej.)

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. x. Szaszkiewicz: Proszu o głos.

Ks. Marszałek: P. Szaszkiewicz ma głos.

P. x. Szaszkiewicz: Może ja nie rozumiem i proszu o izjasnienie. Czy toj, kotoryj załehaje czerez dwa lita maje za ciele dwa lita za płatyty?

Sprawozdawca p. Małeckki: Naturalnie za obydwa lata.

P. Grocholski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Jabym prosił szanow. sprawozdawcę o wyjaśnienie, jak rozumieć te prestacye, do których na mocy ustawy gminy i obszary dworskie są obowiązane. Czy do tych prestacyj które z tej ustawy wynikają należą i te, które wczoraj uchwalone zostały.

Sprawozdawca p. Małeckki: Na mocy tej ustawy naturalnie, że należą.

P. Grocholski: Proszę mi wyjaśnić jak to będzie.

Sprawozdawca p. Małeckki: Jeżeli obszar dworski sam jeden szkołę utrzymuje to naturalnie, że sam wykonywa prawo prezentowania.

P. Grocholski: Nie o to mi idzie. Na mocy ustawy wczoraj uchwalonej, przyczynia się dwór w stosunku czterech do dwunastu i jeżeli będą nowe szkoły utworzone, być może, że nie nad to dawać nie będzie. Jakie wtedy będzie ich prawo do prezentowania. Oni są już w radzie miejscowej zastąpieni, o tyle o ile się przyczyniają do utrzymania szkoły. Czy mają jeszcze prawo, że tę prestacyę uiszczają, wspólnie z tą Radą szkolną wyko-

nywać to prawo w stosunku do sumy z jaką konkurują.

Sprawozdawca p. Małeckki: To co gminy plać, nie bierze się w stosunku. Gmina albo sama jedna wykonuje prawo prezentowania, jeżeli bez pomocy obcej utrzymuje szkołę, albo jeżeli potrzebuje pomocy ze strony kraju, obszaru dworskiego czy innych sąsiednich gmin, wtedy wykonuje to prawo w Radzie szkolnej miejscowej.

P. Grocholski: W takim razie proszę, ażeby w czwartym ustępie było dodane jeszcze „gminy.“ Bo zdaje mi się, że niesłusznie byłoby, aby obszar dworski, który daje 4%, wykonywał w tym stosunku prawo prezentowania, a gmina, która daje 12% nie wykonywała.

Sprawozdawca p. Małeckki: (Po krótkiej naradzie z p. Majerem.) Ja w imieniu komisji przystępuję do poprawki p. Grocholskiego. (Po krótkim zastanowieniu.) Wskutek wskazówek ze strony komisji, oświadczyłem wprawdzie, że przystępuję do poprawki p. Grocholskiego; ale po głębszym zastanowieniu nad tem przychodzi mi na myśl, że ta poprawka mogłaby popsuć wszystko. Wszakże jest powiedziane, że te osoby mają wspólnie z Radą szkolną miejscową wykonywać prawo prezentowania. Jeżeli to się ma i do gminy stosować, to ta gmina będzie już i bez tego wspólnie z tą zasadą wykonywać prawo prezentowania. Zkąd się weźmie tą Rada, jeżeli nie z gminy? Naturalną więc rzeczą, że to może się tylko stosować do osób, które obok gminy mogą wykonywać prawo prezentowania.

P. Grocholski: Pozwolę sobie zrobić uwagę, że może być okrąg gminny, obejmujący kilka gmin, należałoby więc pojedynczym gminom przyznać udział w tym samym stosunku w Radzie szkolnej miejscowej w jakim przyczyniają się do utrzymania szkoły, tak samo jak to jest uchwalonem przy obszarach dworskich. Uchwaliliśmy w ustawie o nadzorach, że jeżeli obszar dworski w stosunku 4% przyczynia się do utrzymania szkoły należy do rady miejscowej i w niej wykonywa prawo prezentowania. Jeżeli zaś w niniejszej ustawie obszarowi dworskiemu prawo to osobno jest przyznane, nie widzę przyczyny dlaczego nie mamy tego uczynić dla gmin.

P. Chrzanowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Chrzanowski ma głos.



P. Chrzanowski: Gmina zawsze należy do Rady szkolnej miejscowej, na mocy §. 3. ustawy o nadzorach, obszar zaś dworski tylko wtenczas, jeżeli przyczynia się jedną dziesiątą częścią do utrzymania szkoły. Dlatego komisya sądzi, że gminy tutaj już wymieniać nie potrzeba.

P. Paszkowski: Jest tu wyraźnie powiedziane: „Jeżeli w Radzie szkolnej miejscowej się nie znajdują.“

Sprawozdawca p. Małecki: Zwracam uwagę na to, że reprezentacya gminy w Radzie szkolnej miejscowej jest liczniejsza. I bez tego zasiada tam nauczyciel, zasiada xiądz, czasem i dwóch duchownych, a ze strony gminy zasiada przynajmniej dwóch, a może ich być i pięciu. Więc zawsze jest tych reprezentantów gminy dosyć. Aby więc tej przewagi niestosunkowej, gminy nad obszarem dworskim i innymi benefaktorami nie było, na to jest cały ten paragraf. Jeżeli do niego przyjmujemy i gminę, to znaczyłoby to, że to co prawą ręką stawiamy, lewą ręką obalamy.

P. Grocholski: Cofam moją poprawkę.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Proszę jeszcze raz odczytać art. 2.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta): Art. 2.

#### Art. 2.

Gmina, obszar dworski, korporacya, instytucya lub inna osoba prywatna, jeżeli utrzymuje szkołę wyłącznie własnym nakładem, ma też wyłączne prawo prezentowania nauczycieli.

Nauczycieli utrzymywanych całkowicie z funduszu szkolnego krajowego, mianuje bezpośrednio Rada szkolna krajowa. We wszystkich przeciwnych razach służy prawo prezentowania Radzie szkolnej miejscowej. Jednakże korporacye, instytucye, obszary dworskie i osoby prywatne przyczyniają się stałą prestacją roczną do utrzymania szkoły, mają wspólnie z Radą szkolną miejscową udział w prezentowaniu nauczycieli, chociażby do tej rady nie należały, i rozrządzają przy udzielaniu prezenty taką ilością głosów, jaka odpowiada stosunkowi wartości pieniężnej ich prestacyi do sumy wszelkich nakładów na szkołę. Każdy z uczestników, który zalega od dwóch lat z uiszczaniem należności swojej, traci prawo powyższe dopóki zaległej należności nie uiści, albo też uwolnienia od niej w drodze właściwej sobie nie wyjedna.

Wszelkie inne prawa prezentowania, wynikające z jakichbądź tytułów, ustają z wniściem w wykonanie niniejszej ustawy, z wyjątkiem praw tych osób, które na mocy aktu fundacyjnego, przyczyniły się do zakładowego majątku, albo też przyczyniają się w  $\frac{1}{10}$  części do ogólnych corocznych na szkołę wydatków.

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem artykułu 2. podług terażniejszej redakcyi, zechce wstać. (Większość.) Art. 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małecki (czyta):

#### U s t a w a

z dnia  
o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi, rozporządzam co następuje:

Czerkawski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Czerkawski ma głos.

Czerkawski: Proszę dodać wedle przyjętego zwyczaju „łącznie z wielkiem księstwem Krakowskiem“.

Sprawozdawca p. Małecki: Tytuł zostanie poprawionym stosownie.

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł jest przyjęty.

P. Pietruski: Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania“.

Ks. Marszałek: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, a zatem, kto jest za przyjęciem całej ustawy w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość.) Ustawa jest w trzecim czytaniu przyjęta, (jak Aleg.  $\frac{1}{2}$ . (Oklaski z galeryi.)

Przystępujemy teraz do wyboru czterech członków delegacyi do Rady Państwa. Głosowanie odbędzie się pojedynczo, na każdego delegata, ażeby nie było zamieszania. Przystąpimy do pierwszego wyboru, to jest z kuryi członków Sejmu z głosem wirylnym i z koła posłów posiadłości większej w miejsce p. Klaczki. Skrutatorami będą pp. Erazm, Wolański, Siwiec, Wolański Mikołaj, Piliński Dzwonkowski, Kaczała. Będziemy imiennie głosować.

Sekretarz p. Bartoszewski (czyta imienny spis członków Sejmu. Posłowie oddają kartki).

Ks. Marszałek: Zawieszam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie).

Sprawozdawca p. Wolański Erazm: Rezultat skrutynium z głosowania na jednego delegata z członków Sejmu, z głosem wirylnym i z koła posłów posiadłości większej jest następujący: głosujących było 128, absolutna większość jest 65, z tych otrzymali p. Czartoryski 48, p. Smarzewski 43, Gross 19 głosów, reszta się rozstrzeliła. Absolutnej większości nikt nie otrzymał.

Ks. Marszałek: Musimy drugi raz głosować. Na skrutatorów proszę tych samych panów.

Sekretarz p. Bartoszewski (czyta imienny spis członków sejmu. Posłowie oddają kartki).

Ks. Marszałek: Zawieszam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie).

Sprawozdawca p. Erazm Wolański (czyta):

Przy powtórnym głosowaniu, było oddanych kartek 121. Absolutna większość jest 61. Z tych otrzymali p. Smarzewski 53, p. Czartoryski 50 głosów. Żaden więc nie otrzymał absolutnej większości.

Ks. Marszałek: Następuje więc ściślejszy wybór między pp. Czartoryskim i Smarzewskim. Kartki oddane na innych nie będą uwzględnione.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta imienny spis członków sejmu. Posłowie oddają kartki).

Ks. Marszałek: Zawieszam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie).

Sprawozdawca p. Erazm Wolański: Głosujących było 120, absolutna większość 61. p. Smarzewski otrzymał głosów 67, p. Czartoryski 52; jedna kartka była próżna.

Ks. Marszałek: P. Smarzewski jest więc wybrany.

Następuje wybór: 1 delegata z pomiędzy posłów miast Nowego Sącza, Tarnowa i Rzeszowa. Wybieralni są: pp. Dr. Dunajewski, Dr. Rutowski, Dr. Czerkawski. Skrutatorami będą pp. Szemelowski, Kamiński, Adam Sapieha, Hoppen, Pietruski, Koziobrodzki.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta imienny spis członków Sejmu. Posłowie oddają kartki).

Ks. Marszałek: Zanim się skończy skrutynium, możemy się wziąć do następnego wyboru.

P. Krzeczunowicz i inne głosy: Nie, pobałamucimy.

Ks. Marszałek: Przerwywam zatem posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie).

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta): Rezultat skrutynium z głosowania na jednego delegata z pomiędzy posłów miast Nowego Sącza, Tarnowa i Rzeszowa jest następujący: głosujących było 120, absolutna większość 61; z tych otrzymali głosów pp. Dunajewski 60, Czerkawski 60 — nie ma więc żaden absolutnej większości.

Ks. Marszałek: Musimy przystąpić do drugiego głosowania.

Sekretarz pos. Wereszczyński (czyta imienny spis posłów. Posłowie oddają kartki).

Ks. Marszałek: Zawieszam posiedzenie, aż póki skrutynium nie będzie ukończonym.

(Po przerwie).

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta): Przy powtórnym głosowaniu było głosujących 121. Absolutna większość 61. Z tych otrzymali pp. Czerkawski 61, Dunajewski 60.

Ks. Marszałek: P. Czerkawski jest więc wybrany.

Następuje wybór 1 delegata z pośród posłów miast Drohobycza, Jarosławia, Przemyśla i Sambora. Wybieralni są: pp. Hr. Badeni, Dr. Wolski, Książę Sapieha Adam, Szemelowski. Skrutatorami będą: pp. Siemieński, Zamojski, Jan Tarnowski, Głogowski, Ozarkiewicz, Zawadowski.

Sekretarz p. Bartoszewski (czyta imienny spis posłów. Posłowie oddają kartki).

Ks. Marszałek: Zanim się skończy skrutynium, możemy przystąpić do wyboru 1 delegata z pośród posłów gmin wiejskich z okręgów: Kraków, Chrzanów, Bochnia, Brzesko, Wieliczka, Wadowice, Kęty, Myślenice, Żywiec. Wybieralni są: pp. Spławiński, Dr. Hoszard, x. Król, Br. Konopka, Br. Baum, Chrapek, Turczyn, Siwiec. Przez po-

myłkę został wydrukowany p. Kirchmajer, który już jest delegatem.

Skrutatorami będą: pp. Dąbrowski, Janowski, Torosiewicz Emil, Jasiński Alexander, Wolański Erazm, Laskorz, Szott i Szczepański.

Sekretarz p. Bartoszewski (czyta imienny spis posłów. Posłowie oddają kartki).

(Po przeczytaniu).

Sprawozdawca p. Tarnowski Jan (czyta): Rezultat skrutynium z głosowania na jednego delegata z pomiędzy posłów miast Drohobycza, Jarosławia, Przemyśla i Sambora jest następujący: Głosujących było 121. Absolutna większość 62. Z tych otrzymali pp. Ks. Adam Sapieha 81, Bardeni 29, reszta głosów się rozstrzeliła.

Ks. Marszałek: P. Adam Sapieha jest więc wybranym (oklaski).

Sprawozdawca p. Wolański Erazm (czyta): Rezultat skrutynium na jednego delegata z pomiędzy posłów gmin wiejskich z okręgów: Kraków, Chrzanów, Bochnia, Brzesko, Wieliczka, Wadowice, Kęty, Myślenice, Żywiec — jest następujący: Głosujących było 113. Absolutna większość 57. Z tych otrzymali pp. Hoszard 72, Baum 15, x. Król 13.

Ks. Marszałek: A zatem p. Hoszard jest wybranym.

Przystąpimy teraz do wyboru członka Wydziału krajowego z całego Sejmu w miejsce p. Kraińskiego, który wystąpił. Skrutatorami będą następujący pp.: Bogdanowicz, Wolański Mikołaj, Zakliński, Weigel, Baworowski, Kirchmajer i Kownopka.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta imienny spis członków sejmu. Posłowie oddają kartki).

Ks. Marszałek: Zawieszam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie.)

Sprawozdawca p. Weigel (czyta): Rezultat skrutynium z głosowania na jednego członka Wydziału krajowego jest następujący.

Głosujących było 105, absolutna większość 53. Z tych otrzymał p. Skwarczyński głosów 56, rozstrzelonych 19.

Ks. Marszałek; Azatem p. Skwarczyński jest wybrany.

Na jutro naznaczam posiedzenie na godz. 10. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia jest następujący:

1. Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego tyczącego się a) projektu dróg, których budowa za nagłą uznaną została, b) wykonanie tej budowy.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej o wnioskach Wydziału krajowego w sprawie zaciągnięcia pożyczki na potrzeby szpitalu lwowskiego.

3. Sprawozdanie komisji finansowej o funduszu zapomogi z roku 1866 w kwocie 3,000.000 złr.

4. Sprawozdanie komisji finansowej o wniosku posła Erazma Wolańskiego względem podwyższenia dyet poselskich.

5. Sprawozdanie komisji finansowej z wniosku Wydziału krajowego o udzielenie urzędnikom i sługom przy Wydziale krajowym z powodu drożyzny dodatku do płac.

6. Sprawozdanie komisji finansowej z wniosku Wydziału krajowego o udzielenie urzędnikom i sługom zarządu przy szpitalu powszechnym we Lwowie, tudzież przy szpitalu św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie dodatków do płac z powodu drożyzny.

7. Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku Wydziału krajowego do ustawy o sądach pokoju.

8. Sprawozdanie komisji edukacyjnej względem zaprowadzenia taksy spadkowej i taksy od ślubów małżeńskich, na rzecz szkół ludowych publicznych.

9. Wybór trzech zastępców członków Wydziału krajowego wybranych z grona całego Sejmu.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 10. minut 10.

The first part of the report  
 deals with the general  
 situation of the country  
 and the progress of the  
 work done during the  
 year. It is followed by  
 a detailed account of the  
 various projects and  
 the results achieved.  
 The second part of the  
 report is devoted to the  
 financial statement of the  
 year, showing the income  
 and expenditure and the  
 balance sheet. The third  
 part contains the annual  
 report of the committee  
 and the recommendations  
 for the future. The  
 report is signed by the  
 secretary of the committee.  
 The report is printed  
 and bound in a small  
 volume, which is  
 distributed to all the  
 members of the  
 committee. The report  
 is also available in  
 French and Spanish.  
 The report is a  
 valuable document  
 for the members of  
 the committee and  
 for the public.  
 It provides a clear  
 and concise account  
 of the work done  
 during the year and  
 the results achieved.  
 It is a must-read  
 for all those who  
 are interested in  
 the work of the  
 committee.

The second part of the  
 report is devoted to the  
 financial statement of the  
 year, showing the income  
 and expenditure and the  
 balance sheet. The third  
 part contains the annual  
 report of the committee  
 and the recommendations  
 for the future. The  
 report is signed by the  
 secretary of the committee.  
 The report is printed  
 and bound in a small  
 volume, which is  
 distributed to all the  
 members of the  
 committee. The report  
 is also available in  
 French and Spanish.  
 The report is a  
 valuable document  
 for the members of  
 the committee and  
 for the public.  
 It provides a clear  
 and concise account  
 of the work done  
 during the year and  
 the results achieved.  
 It is a must-read  
 for all those who  
 are interested in  
 the work of the  
 committee.

# **U s t a w a**

z dnia

o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

## **Tytuł I.**

### **O mianowaniu nauczycieli.**

#### **Art. 1.**

Rada szkolna krajowa nadaje posady rzeczywistych tak nauczycieli w ogóle jak i młodszych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych na podstawie prezenty Rad szkolnych miejscowych gmin albo osób do tego uprawnionych.

Prawo prezentowania nie może jednak uwłaczać zastrzeżeniom art. 8. przyznającego Radzie szkolnej krajowej prawo przenoszenia nauczycieli z jednej posady na drugą, jeżeli się to ze względu na dobro szkół okazuje potrzebnem.

Tymczasowe nadawanie posad nauczycielskich należy do Rad szkolnych okręgowych.

#### **Art. 2.**

Gmina, obszar dworski, korporacya, instytucya, lub inna osoba prywatna jeżeli utrzymuje szkołę wyłącznie własnym nakładem, ma też wyłączne prawo prezentowania nauczycieli.

Nauczycieli utrzymywanych całkowicie z funduszu szkolnego krajowego mianuje bezpośrednio Rada szkolna krajowa.

We wszystkich przeciwnych razach służy prawo prezentowania Radzie szkolnej miejscowej.

Jednakże korporacye, instytucye, obszary dworskie i osoby prywatne przyczyniające się całą prestatycją roczną do utrzymywania szkoły mają współ-

nie z Radą szkolną miejscową udział w prezentowaniu nauczycieli, chociażby do tej Rady nie należały i rozrządzają przy udzielaniu prezenty taką ilością głosów, jaka odpowiada stosunkowi wartości pieniężnej ich prestacyj do sumy wszelkich nakładów na szkołę. Każdy zaś z uczestników, który zalega od dwóch lat z uiszczeniem należności swojej, traci prawo powyższe, dopóki zaległej należności nie uiszczy, albo też uwolnienia od niej w drodze właściwej sobie nie wyjedna.

Wszelkie inne prawa prezentowania wynikające z jakichbądź tytułów ustają z wnijsciem w wykonanie niniejszej ustawy z wyjątkiem praw tych osób, które na mocy aktu fundacyjnego przyczyniły się do zakładowego majątku, albo też przyczyniają się przynajmniej w  $\frac{1}{10}$  części do ogólnych corocznych na szkoły wydatków.

### Art. 3.

Skoro zawakuje posada nauczycielska w jakiej publicznej szkole ludowej, winna Rada szkolna miejscowa bezwłocznie zawiadomić o tem Radę szkolną okręgową, która zajmie się ogłoszeniem konkursu.

Obwieszczenie konkursowe powinno być zamieszczone w dzienniku urzędowym a niemniej w jednym z czasopism szkolnych, jeżeli Rada szkolna okręgowa i to uzna za potrzebne.

W konkursie należy:

- a) wyrazić miejsce i kategorie posady, połączone z nią korzyści, nakoniec stopień uzdolnienia wymaganego, którego dowody wraz z podaniem mają być wniesione do Rady szkolnej okręgowej,
- b) oznaczyć termin przynajmniej sześćtygodniowy, licząc od pierwszego umieszczenia konkursu w dzienniku urzędowym;
- c) oznajmić, że kandydaci będący już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem. Podań spóźnionych lub nieopatrzonych w potrzebne dowody nie będzie się uwzględniać.

### Art. 4.

Rada szkolna okręgowa zbiera wszystkie podania. Jeżeli się znajdują takie pomiędzy niemi, które nie są zaopatrzone w potrzebne dowody, lub też pochodzą od kandydatów, przeciw którym świadczą udowodnione postęпки niemoralne lub zdrożności narażające mianowanego nauczyciela na usunięcie z posady, to podanie takie przedewszystkiem odrzuca. Resztę podań najdalej w trzy tygodnie

po upływie konkursowego terminu udziela wykonawcom prawa prezenty (art. 2.) do wyboru, wymieniając tych kandydatów, których uznaje za najgodniejszych opróżnionej posady. Jeżeliby się o jaką posadę nie zgłosiło dwóch nawet kandydatów uzdolnionych należy się odnieść do Rady szkolnej krajowej z zapytaniem, czy można przystąpić do prezentowania nauczyciela, czy przeciwnie nowy ogłosić konkurs.

Art. 5.

Gmina, Rada szkolna miejscowa lub pojedyncze osoby, prawo prezentowania mające, powinno najdalej w cztery tygodnie przesłać Radzie szkolnej okręgowej prezentę wraz z wszystkimi podaniami sobie doręczonemi, poczem akta te niezwłocznie przedkładają się Radzie szkolnej krajowej.

Art. 6.

Rada szkolna krajowa wyda patent nominacyjny przedstawionemu kandydatowi, jeżeli przeciw niemu niema nic do zarzucenia i poleci równocześnie, aby nowo mianowany nauczyciel wykonał przysięgę przed delegatem Rady szkolnej okręgowej według przepisanej roty, i aby mu wypłacano należytość. Przewodniczący zaś Rady szkolnej miejscowej lub jego zastępca wprowadzi go do szkoły.

Jeżeli zaś Rada szkolna krajowa uzna, że dokonany wybór nie jest odpowiedni, w takim razie zwróci akta Radzie szkolnej okręgowej z przytoczeniem powodów, dla których przedstawionemu patentu nominacyjnego odmawia, i wezwie Radę szkolną okręgową, by zażądała przedstawienia godniejszego kandydata z pośród ubiegających się. Gdy powtórnie czy to ten sam, czy też inny mniej uzdolniony na tę posadę zostanie przedstawiony, nateczas Rada szkolna krajowa zamianuje jednego z poleconych przez Radę szkolną okręgową.

Art. 7.

Jeżeli ci, którzy mają prawo prezentowania, nie oświadczą się w terminie przepisanym (art. 5.) może Rada szkolna krajowa na przedstawienie okręgowej zamianować i bez prezenty jednego z kandydatów.

Art. 8.

Każde mianowanie nauczyciela jakiegokolwiek kategorii, dokonane w sposób powyższy, jest stałym. Nie wyklucza to przecież możliwości przeniesienia nauczycieli ze względów służbowych na inne posady, byleby przytem (w razie, jeżeli to przeniesienie nie jest skutkiem ich winy, art. 23), nie ponosili nauczyciele uszczerbku w pobieranej przez nich płacy.

Przy przenoszeniach z urzędu przestrzegać należy, równie jak przy mianowaniu praw przedstawiania i prezentowania.

Art. 9.

Powyższe zasady mianowania nauczycieli tyczą się także nauczycielek.

Art. 10.

Nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych mianuje Rada szkolna okręgowa w opisany powyżej sposób, lecz bez poprzedniego ogłoszenia konkursu. Tak samo mianuje nauczycielki robót ręcznych tam, gdzie albo nie ma osobnej szkoły żeńskiej, albo ją powierzono osobom płci męskiej.

Bez konkursu również przyznaje się nauczycielom i nauczycielkom co lat 5 dodatki do płacy i posuwa się ich na wyższe stopnie płacy w szkołach tej samej kategorii.

## Tytuł II.

O płacach nauczycieli i innych służbowych korzyściach.

Art. 11.

Roczne płace nauczycieli szkół ludowych dzielą się na następujące klasy:

A. W szkołach pospolitych:

- I. klasa, w gminach z ludnością przechodzącą 20.000, 500 zł. w. a.
- II. klasa, w gminach z ludnością od 10.000 do 20.000, 400 zł. w. a.
- III. klasa z ludnością od 2.000 do 10.000, 350 zł.
- IV. klasa, z ludnością niżej 2.000, 300 zł. w. a.

B. W szkołach wydziałowych osobnych i w wyższych trzech klasach szkół wydziałowych połączonych z pospolitemi:

- I. klasa, w gminach z ludnością wyższą od 20.000, rocznie 700 zł. w. a.
- II. klasa z ludnością od 10.000 do 20.000, 600 zł. w. a.
- III. klasa z ludnością niższą od 10.000, 500 zł.

Wszystkie powyższe kwoty uważać trzeba za minimum rocznych stałych płac nauczycielskich.

Podział ten uskutecznia Rada szkolna krajowa i co lat 10 rewiduje, uwzględniając zmiany ludności w gminach.

Art. 12.

Oprócz powyższej płacy będzie Rada szkolna krajowa na przedstawienie Rad szkolnych okręgo-



wych przyznawać z funduszu szkolnego krajowego nauczycielom za każde 5 lat nienaganej przy publicznych szkołach ludowych służby dodatek pięcioletni, który dla wszystkich rzeczywistych nauczycieli szkół wydziałowych bez różnicy, tudzież dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych, objętych wyżej w klasie I. ustanawia się na 50 zł., dla nauczycieli gmin klasy II. na 40 zł., dla nauczycieli gmin kl. III. na 30 zł., nakoniec dla nauczycieli gmin kl. IV. na 25 zł. w. a.

Przyznawanie dodatku pięcioletniego powtarza się tylko do lat 30 służby na posadzie rzeczywistego nauczyciela, a wymierza się według tej kategorii, do której nauczyciel w ostatnim roku pięciolecia, za które dodatek ma się przyznać, posadą swoją należy.

Osobom stanu nauczycielskiego, już przed wprowadzeniem tej ustawy w wykonanie stale zamianowanym przyznaje się pierwszy 5-letni dodatek wtedy jedynie, jeżeli już przez 15 lat w publicznej szkole ludowej nieprzerwanie i nienagannie służyły. Wszystkim innym już dawniej stale zamianowanym nauczycielom przyznawać się on będzie dopiero z ukończonym piętnastym rokiem służby.

#### Art. 13.

Niemniej pobiera oprócz stałej płacy nauczycielskiej, dyrektor szkoły wydziałowej połączonej ze szkołą pospolitą dodatek do płacy w ilości 200 zł.; kierownik każdej szkoły wydziałowej osobnej, jakoteż starszy nauczyciel szkoły ludowej pospolitej wyżej w klasie I. objęty dodatek w ilości 100 zł. w. a. takiż nauczyciel klasy II. i następnych 50 zł. a. w. rocznie, a to z funduszu szkolnego miejscowego.

Dodatek ten wlicza się tylko rzeczywistym dyrektorom, względnie starszym nauczycielom. przy wymierzaniu emerytury.

#### Art. 14.

Każda szkoła ludowa, w której nauka religii wymaga przynajmniej 17 godzin tygodniowo, będzie miała osobnego katechetę.

Rada szkolna krajowa wyznaczy mu stosowne do zajęć jego wynagrodzenie roczne.

#### Art. 15.

Płaca młodszego nauczyciela, bądź stale bądź tymczasowo umieszczonego, wynosi 60% płacy nauczyciela rzeczywistego szkoły, przy której młodszy ten nauczyciel pełni służbę. W żadnym jednak razie nie może być niższą od 200 zł.

Płacę młodszego nauczyciela, zawiadującego stale szkołą filialną, ustanawia się na 250 zł. w. a. rocznie.

Art. 16.

Każdemu dyrektorowi, starszemu nauczycielowi, tudzież nauczycielowi, który sam jeden w szkole naucza, należy się wolne stosowne pomieszkowanie ile możliwości w budynku szkolnym.

W braku pomieszkowania należy im się z funduszu szkolnego miejscowego wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Rada szkolna okręgowa w każdym szczególnym wypadku.

Art. 17.

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych i nauczycielki robót ręcznych będą pobierać stałe wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Rada szkolna okręgowa w każdym szczególnym wypadku.

Art. 18.

Osobom zajmującym posady nauczycielskie tak stałe jak i tymczasowo nie wolno przyjmować takich zajęć ubocznych, któreby uwłaczały ich stanowi, lub czyniły uszczerbek ich obowiązkom służbowym.

Organistostwo, dziakostwo, pisarstwo gminne i pokątne, a niemniej udzielanie korepetycyj szkolnych jest im bezwarunkowo wzbronione.

Rada szkolna okręgowa wyznaczy przekraczającym ten zakaz termin 6-tygodniowy, w którym mają albo porzucić zatrudnienie wzbronione, albo ustąpić z posady.

Art. 19.

Czysty dochód z pól ornych, łąk, pastwisk i innych gruntów przydanych do użytku nauczycielowi, wykazany według zasad katastralnych, wlicza się po strąceniu podatku gruntowego wraz z dodatkami do płacy nauczyciela.

Dopóki oszacowanie katastralne nie będzie przeprowadzone, ma Rada szkolna okręgowa przy zakładaniu szkół, lub przeistaczaniu ich w etatowe obliczać te dochody według orzeczenia znawców.

Art. 20.

Płace wraz z dodatkami pobierają nauczyciele i dyrektorowie z góry, emerytury zaś z dołu.

Art. 21.

Powyższe zasady o płacach nauczycieli, tyczą się także nauczycielek.

### Tytuł III.

#### O karach dyscyplinarnych i wydalaniu ze służby.

##### Art. 22.

Nauczyciela wykraczającego w czemkolwiek przeciw swym obowiązkom skarci sam kierownik szkoły ustnie, a w ważniejszych wypadkach Rada szkolna okręgowa piśmiennie, przyczem należy mu wskazać następstwa, na jakieby się naraził powtórnem przewinieniem, Rada zaś szkolna krajowa karze wykraczających nauczycieli według okoliczności w drodze dyscyplinarnej.

##### Art. 23.

Kary dyscyplinarne są następujące:

- a) nagana;
- b) odjęcie kierownictwa szkoły lub przeniesienie na inną posadę; i
- c) oddalenie od służby.

##### Art. 24.

Naganę należy dawać na piśmie z groźbą użycia surowszych środków w razie ponownej przewiny. Po upływie 3 lat dobrego zachowania się nauczyciela traci dana mu nagana swoje znaczenie.

##### Art. 25.

Za karę może także urzędowanie dyrektora albo starszego nauczyciela być odjęte, przezco ukarany zostaje napowrót zaliczony do kategorii zwykłych nauczycieli.

##### Art. 26.

Tak w tym wypadku jak niemniej w razie przeniesienia za karę na inną posadę, należy oznaczyć w orzeczeniu stopień, jaki ma zająć skazany w etacie szkoły, do której go przeniesiono.

##### Art. 27.

Zanim zapadnie orzeczenie w sprawie dyscyplinarnej, należy zbadać dokładnie istotę czynu. Uskuteczni to bądź Rada szkolna okręgowa, już to z własnej inicjatywy, już z polecenia Rady szkolnej krajowej, bądź wydelegowana przez ostatnią komisja śledcza.

Sprawdzoną istotę czynu należy przedstawić obżałowanemu.

Usprawiedliwienie się jego ustne ma się wciągnąć do protokołu, a gdyby je podał na piśmie, załączyć do aktów.

Jeżeli usprawiedliwienie się to będzie uznane za dostateczne, należy go uwiadomić na piśmie,

że jest niewinnym co do zarzuconego mu przystępstwa.

Art. 28.

W sprawach dyscyplinarnych stale lub tymczasowo zamianowanych dyrektorów i starszych nauczycieli, tudzież nauczycieli rzeczywistych wszelkiej kategorii, a niemniej w sprawach dotyczących przyznania odroczenia lub odmówienia dodatków pięcioletnich, orzeka Rada szkolna krajowa.

Wszelkie zaś sprawy dyscyplinarne nauczycieli tymczasowych należą do zakresu Rad szkolnych okręgowych.

Art. 29.

Na usunięcie z posady skazać można tylko tego nauczyciela, który mimo poprzedniego w drodze dyscyplinarnej ukarania, dopuścił się ponownie opieszłości lub innych wykroczeń w służbie.

Art. 30.

Nauczyciela skazanego sądownie na karę, połączoną z utratą prawa obieralności do reprezentacyi gminnej, usunie Rada szkolna krajowa z posady bez śledztwa dyscyplinarnego.

Art. 31.

Gdyby tego wymagała powaga stanu nauczycielskiego, może Rada szkolna krajowa odjąć obwinionemu nauczycielowi podczas śledztwa dyscyplinarnego urządowanie i płacę.

Tak samo należy postąpić, jeżeli nauczyciel jest w śledztwie o zbrodnię lub przestępstwo hańbiące.

Odwołanie się przeciw temu postanowieniu nie wstrzymuje wykonania.

Art. 32.

W ciągu takiego odjęcia urządowania wyznacza się nauczycielowi na utrzymanie  $\frac{1}{3}$  do  $\frac{2}{3}$  płacy przedtem pobieranej, przyczem należy uwzględnić stosunki jego rodzinne i lata służby. Uniewinnionemu ma się zwrócić cała niewypłacona należytość.

Art. 33.

O każdym oddaleniu ze służby szkolnej ma się donieść Ministrowi wyznań i oświecenia, celem uwiadomienia o tem władz innych krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

## Tytuł IV.

O przenoszeniu nauczycieli w stan spoczynku  
wyznaczaniu im pensyj wysłużonych i zaopatrywaniu wdów i sierót po nauczycielach.

### Art. 34.

Nauczyciela (nauczycielkę) można przenieść w stan spoczynku na jego własną prośbę, albo z urzędu, jeżeli po nienagannej służbie dla podeszłego wieku, ciężkich ułomności fizycznych lub umysłowych, albo też z innych powodów ważnych okaże się niezdolnym do dalszego pełnienia swych obowiązków. Po czterdziestoletniej nienagannej służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku na jego własne żądanie.

### Art. 35.

Dobrowolne zrzeczenie się posady lub samowolne jej opuszczenie pozbawia prawa do emerytury.

Do zawarcia ślubów małżeńskich przez starszą nauczycielkę lub nauczycielkę w ogóle i przez nauczyciela nie mającego stałej posady, potrzeba przyzwolenia Rady szkolnej okręgowej. Śluby bez takiego pozwolenia zawarte, będą uważane za dobrowolne zrzeczenie się posady.

### Art. 36.

Tylko z końcem kursu lub roku szkolnego można dobrowolnie zrzec się posady albo przejść w stan spoczynku, wyjąwszy, gdyby Rada szkolna krajowa w szczegółowych wypadkach osobnem pozwoleniem zarządziła inaczej.

Równocześnie z tem ma się odbyć oddanie budynków i gruntów należących do uposażenia szkoły.

Co do pożytków niezebranych z pól i ogrodów należy postąpić jak w razie śmierci nauczyciela (art. 46.)

### Art. 37.

Stale umieszczeni nauczyciele, nauczycielki i młodsi nauczyciele mają prawo do emerytury, a wdowy i sieroty po nauczycielach i młodszych nauczycielach prawo do zaopatrzenia.

### Art. 38.

Wymiar emerytury zależy z jednej strony od wysokości płacy, a z drugiej od lat służby. Co do pierwszego będzie skalą płaca wraz z wszystkimi dodatkami pięcioletnimi, jakoteż dodatkami za kierownictwo (art. 13.) które nauczyciel pobiera w chwili przeniesienia w stan spoczynku. Co do drugich policzy mu się wszystkie lata spędzone przy szkołach etatowych, począwszy od pierwszego, choćby tymczasowego mianowania na posadę nauczyciela lub młodszego nauczyciela.

Przerwa w służbie zaszła bez powodu ze strony nauczyciela nie pozbawia go prawa policzenia wszystkich lat wysłużonych.

Art. 39.

Nauczyciel rzeczywisty i młodszy nauczyciel rzeczywisty, który nie wysłużył lat jeszcze dziesięć, nie ma prawa do emerytury i dlatego otrzyma jedynie odprawę, równającą się półtorarocznej należitości obliczonej według artykułu poprzedniego. Po wysłużonych 10. latach dostaje emeryt  $\frac{1}{4}$  część, a za każdy rok dalszy jeszcze  $\frac{1}{40}$  część należitości obliczonej jak wyżej.

Art. 40.

Przeniesienie w stan spoczynku jest albo stałe albo czasowe.

W ostatnim razie, jeżeli przyczyna, dla której przenieśnienie to nastąpiło, została uchylona powinien ten, którego to dotyczy, na wezwanie Rady szkolnej krajowej albo wstąpić na nowo do służby szkolnej albo też musi zrzec się emerytury.

Art. 41.

Wdowy i sieroty tak po rzeczywistych nauczycielach jak i rzeczywistych młodszych nauczycielach, mają wtedy tylko prawo do zaopatrzenia, jeżeli ich mężowie lub ojcowie mieli prawo do emerytury.

Wdowy przeto i sieroty po nauczycielach lub młodszych nauczycielach, którzy nie wysłużyli jeszcze lat 10, dostaną tytułem odprawy  $\frac{1}{4}$  część, a jeżeli wdowa ma dzieci, otrzyma połowę należitości męża, obliczonej według artykułu 39.

Art. 42.

Wdowie po nauczycielu, który służył lat 10. albo więcej, należy się roczne zaopatrzenie wynoszące  $\frac{1}{3}$  część rocznej płacy jego ostatniej, o ile takowa miała się liczyć przy wymiarze emerytury. Jeżeli zaś małżeństwo było zawarte już po przeniesieniu w stan spoczynku nauczyciela, lub z winy żony nastąpił rozwód sądowy, nie ma wdowa prawa do zaopatrzenia.

W razie ponownego małżeństwa może sobie wdowa albo zastrzedz zaopatrzenie na wypadek powtórnego owdowienia albo żądać tytułem odprawy wypłaty dwuletniego zaopatrzenia swego.

Art. 43.

Wdowa mająca prawo do zaopatrzenia otrzyma na każde po zmarłym mężu pozostałe dziecko dodatek na wychowanie, który tak należy wymierzać, aby zaopatrzenie wdowy wraz z wszystkimi dodatkami nie przewyższało połowy ostatniej płacy męża.

Wysokość dodatku na wychowanie każdego dziecka oznacza Rada szkolna krajowa.

Dodatek na wychowanie ustaje, gdy dziecko skończy lat 20. lub inne uzyska utrzymanie.

Art. 44.

Jeżeli żona zmarłego nauczyciela także już nie żyje lub nie ma prawa do zaopatrzenia, wówczas należy się dzieciom zmarłego, które nie skończyły jeszcze lat 20 i nie mają innego utrzymania, zasiłek na wychowanie obliczony według tego, czy wdowie dostałaby się tylko odprawa czy też zaopatrzenie.

W pierwszym wypadku dostają dzieci taką samą odprawę, a w drugim pobierają wszystkie razem corocznie  $\frac{1}{6}$  część ostatniej płacy ojca według wymiaru art. 39.

Udzielanie tego zasiłku ustaje wtedy dopiero, gdy już nie ma ani jednego w inny sposób nie zaopatrzonego dziecka, które nie doszło lat 20.

Powyższe zasady stosują się i do sierót po nauczycielce mającej prawo do emerytury.

Art. 45.

Jeżeli wdowa po nauczycielu pójdzie ponownie za mąż, dostają dzieci zamiast dodatku na wychowanie zaopatrzenie według wymiaru art. 44.

Art. 46.

Wdowa i sieroty po nauczycielu zmarłym w czynnej służbie zatrzymują przez kwartał jeszcze pomieszkanie jego lub dostają kwartalną ratę pobieranej przezeń spłaty za pomieszkanie.

Jeżeli do uposażenia szkoły należą grunta, dostają się pożytki z nich spadkobiercom zmarłego w czynnej służbie nauczyciela wtedy jedynie, gdy śmierć zaszła między 1. czerwca a 31. października. W każdym innym czasie należy im się tylko zwrot wydatków poniesionych dla osiągnięcia owych pożytków.

Art. 47.

Jeżeli ostatnia płaca nauczyciela wraz z dodatkami pięcioletnimi nie przenosi 600 złr. w. a. a spadek nie wystarcza na opędzenie kosztów choroby i potrzeby na pogrzeb, należy się spadkobiercom  $\frac{1}{4}$  część owej płacy jako kwartał pogonny.

Art. 48.

Nauczyciele, którzy z powodu przeistoczenia dotychczasowych szkół w etatowe utracą swe posady, a niemniej ich wdowy i sieroty, mają prawo do takich jedynie zapomóg, jakie im się należą według ustaw lub przepisów dotąd obowiązujących.

Art. 49.

Nauczyciele dotychczasowi, którzy po przestoczeniu terażniejszych szkół w etatowe przejdą na nowy etat, uważać się będą pod względem prawa do emerytury i zaopatrzenia ich wdów i sierót z funduszu emerytalnego tak zupełnie, jak gdyby byli od razu pod tym etatem służbę swoją rozpoczęli. Zapłacić jednakże mają funduszowi owemu jednorazową kwotę równającą się 2 procentom od każdorocznej płacy przez wszystkie lata poprzedniej służby nauczycielskiej. Spłata tej kwoty uiszczana być może ratami za przyzwoleniem Rady szkolnej krajowej.

Art. 50.

Celem uzyskania środków na emerytury dla nauczycieli szkół ludowych i na zaopatrywanie wdów i sierót po nich pozostałych, utworzy się osobny krajowy fundusz szkolny emerytalny, do którego będą wpływać:

- a) dochód z majątku zakładowego,
- b) stały corocznie udzielany dodatek z funduszu szkolnego krajowego,
- c) zapisy i darowizny na ten cel przeznaczone;
- d) interkalarya od opróżnionych posad, o ile nie przypadną spadkobiercom zmarłego dyrektora, starszego nauczyciela lub nauczyciela w ogóle (art. 46. i 47.) albo też nie zostaną użyte na wynagrodzenie dla zastępcy nauczyciela.
- e) spłaty kwot dwuprocentowych powyżej oznaczonych w art. 49;
- f) stałe wkładki samych nauczycieli, które w pierwszym roku po zamianowaniu wynoszą 10% pobieranej przez nich płacy, a przy każdym podwyższeniu tejże 10% nadwyżki, oprócz tego zaś corocznie 2% od rocznej płacy.
- g) dodatek z funduszu krajowego, o ile wpływy z powyższych źródeł nie starczą na pokrycie rocznych wydatków.

Art. 51.

Jeżeli nauczyciel przed ukończeniem 10 lat służby, do emerytury dającej prawo, umrze, albo też odprawiony zostanie, należy mu lub spadkobiercom jego zwrócić wkładki, jakie do funduszu emerytalnego uiscił.

Art. 52.

Zarząd funduszu emerytalnego należy do Rady szkolnej krajowej, która wyda szczegółowe instrukcje o wybieraniu należytości funduszowych i o ich obrocie.



Zarząd winien zbierającym się co trzy lata krajowym konferencyom nauczycielskim przedkładać wykaz stanu majątkowego i obrotu funduszu emerytalnego i ogłaszać co rok zamknięcie rachunków.

Art. 53.

Miasta rządzące się własnym statutem mogą zaprowadzić u siebie swój własny fundusz szkolny emerytalny, mają jednakże przy wymierzaniu odpraw i emerytur nauczycieli, jakoteż zaopatrzeń pozostałych po nich wdów i sierót postępować w myśl artykułów powyższych.

Art. 54.

Dochody funduszu emerytalnego należy przede wszystkim obracać na wydatki bieżące, do których fundusz ten w myśl niniejszej ustawy jest obowiązany, resztę kapitalizować i wcielać do majątku zakładowego.

Art. 55.

Ustawa niniejsza staje się prawomocną równocześnie z ustawą o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych.

Z wniściami w wykonanie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotów w tej ustawie objętych, o ile się orzeczeniom jej sprzeciwiają lub też niemi zostały zastąpione.

Art. 56.

Przeprowadzenie tej ustawy polecam Ministrowi wyznań i oświecenia.

---

